

W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA PRACY

H. Jabłoński w warszawskich Zakładach Waryńskiego

Przed świętem 1 Maja, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się 28 bm. z załogą warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych im. L. Waryńskiego.

U wejścia do zakładów serdeczne powitanie zgotowała grupa pracowników i młodzieży. H. Jabłoński, który jest członkiem organizacji partyjnej „Waryńskiego” odwiedził Zakład Hydrauliki Siłowej produkujący elementy decydujące o nowoczesnym rozwoju przemysłu maszyn budowlanych, a następnie — Wydział Mechaniczny i Prototypów.

H. Jabłoński przekazał z okazji 1-Majowego Święta serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów całej załogi. (PAP)

Ghański minister na Wybrzeżu Gdańskim

28 bm. przebywał na Wybrzeżu Gdańskim minister spraw zagranicznych Ghany Roger Joseph A. Felli. Zwiedził on Trójmiasto oraz niektóre obiekty gospodarki morskiej. (PAP)

E. Gierek wśród załogi kopalni „Sosnowiec”

28 bm., w przededniu Pierwszomajowego Święta I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek uczestniczył w zebraniu swojej macierzystej organizacji partyjnej w kopalni „Sosnowiec”. Obecny był również członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień.

Systematycznie postępuje proces mechanizacji i koncentracji wydobycia, wzrasta wydajność i poprawiają się warunki pracy górników. O problemach związanych z doskonaleniem form i metod pracy partyjnej, z dalszym rozwojem kopalni, o licznych inicjatywach podejmowanych na rzecz stałej poprawy warunków pracy i życia załogi mówił podczas zebrania: I sekretarz KZ PZPR — Waldemar Baranek, dyrektor kopalni — Jan Rodzón oraz przedstawiciele górniczych kolektywów: Henryk Drozd, Jolanta Zakrzewska i Bogusław Knafel.

Osiągnięcia sosnowieckich komunistów, program rozwoju i modernizacji miasta, w którego realizację ogromny wkład pracy społecznej wnoszą załogi miejscowych zakładów przemysłowych — przed-

stawił I sekretarz KM PZPR w Sosnowcu — Stanisław Gurgul.

Na zakończenie zebrania za brał głos Edward Gierek, stwierdzając z satysfakcją, że organizacja partyjna kopalni swoją ofensywnością w działaniu godnie kontynuuje szczytne tradycje zagłębiowskiej klasy robotniczej.

Za trzy dni — powiedział I sekretarz KC — pójdziemy w 1-Majowych pochodach, manifestując pod sztandarami naszej partii, pod hasłami międzynarodowej solidarności ludzi pracy i programu dalszego socjalistycznego rozwoju ojczyzny. Jest to okazja do refleksji, nad tym, co zmieniło się w naszym kraju i co będzie się zmieniać.

Dziś, oceniając z perspektywy lat nasze dokonania, przy pełnej świadomości tego czego, jeszcze nie zrobiliśmy — musimy powiedzieć: to jest inne życie, inna Polska. Te możliwości rozwoju dla naszego kraju socjalizm i każdy Polak musi pamiętać o tym, że tylko socjalizm jest w stanie uczynić z Polski kraj pełnego rozkwitu, pełnego dobrobytu.

Przedstawiając wizję Polski przy szłości, I sekretarz KC PZPR mówił o wstępnych pracach związanych z przygotowaniem planów kolejnej 5-letki 1981—85.

Wspominając o odbywających się w całym kraju wie-

cach protestacyjnych przeciwko produkcji broni neutronowej, Edward Gierek podkreślił, że przy rozwiązywaniu bieżących problemów życia na rodzie i planowaniu przedsięwzięć perspektywicznych musimy również myśleć o tym, aby strzec dorobku państwa.

Na zakończenie wystąpienia I sekretarz KC — w imieniu Komitetu Centralnego, Biura Politycznego oraz własnym — złożył górnikom kopalni „Sosnowiec” i wszystkim ludziom pracy Śląska i Zagłębia serdeczne podziękowania za twórczy trud, jaki podejmują na rzecz dalszego rozwoju Ojczyzny.

Obecni na zebraniu przedstawiciele egzekutyw Komitetów Wojewódzkich partii w Katowicach, Częstochowie i Opolu złożyli I sekretarzowi KC PZPR meldunek, który podkreślał, że ludzie pracy tych regionów pomyślnie realizują zadania produkcyjne.

Następnie E. Gierek zwiedził oddaną do użytku przed dwoma tygodniami nowoczesną, wielospecjalistyczną przychodnię zdrowia sosnowieckich górników. (PAP)

Wielkopolska przed 1 Maja

* Uznanie dla przodowników * Spotkania i koncerty



Grupa osób wpisanych do Wojewódzkiej Księgi Wybitnych Przdowników Pracy Socjalistycznej w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

W całej Wielkopolsce zapanała przedświąteczna atmosfera. W krajobrazie miast i wsi dominuje biel i czerwień flag. Udekorowano miejsca zbiórek uczestników pierwszomajowych pochodów, ulice, którymi przebiega manifestujący mieszkańcy Wielkopolski, honorowe trybuny. W wielu punktach ustawiono stoiska handlowe i estrady, przygotowane już także tereny ludowych festynów, gier i zawodów sportowych.

W Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie przodowników pracy z członkami Sekretariatu i Egzekutywy wojewódzkiej instancji partyjnej. Witając przedstawicieli różnych środowisk Jerzy Zasada — I sekretarz KW PZPR przekazał im najlepsze pozdrowienia, podziękowanie za duży wkład pracy w rozwój województwa poznańskiego i życzenia sukcesów w przyszłości. Najlepsi spośród tych, którzy swą pracą przyczyniają się do tego by Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej, otrzymali dyplomy, a ich nazwiska wpisano do Honorowej Księgi Wybitnych Przdowników Pracy Socjalistycznej województwa poznańskiego.

Są to: Tadeusz Bączek, kierownik Spółdzielni Transportu Wielkiego Oddział II; Marian Bryl, dyrektor Zespołu Szkół Zawodo-

wych we Wrześni; Roman Czamański, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Zachodniej”; Czesław Czechowski, kierownik warsztatów Cukrowni w Szamotułach; Ireneusz Czerniak, rolnik w gminie Komorniki; Bronisław Dojcz, chlewniarz Rolniczego Zakładu Doswiadczeń Akademii Rolniczej w Przybrodzie; Elżbieta Gabryś, robotnica w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu; Mieczysław Gonerka, betoniarz PPBP nr 1; Rajmund Goździerski, dyrektor Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”; Stefan Grzempa, kierownik Zakładu Drobiarstwa w Poznaniu; Ludwik Harwaziński, robotnik Chemicznej Spółdzielni Pracy „Synteza” w Pobiedziskach; Henryk Horbik, pułkownik Ludowego Wojska Polskiego; Kazimierz Jokiel, chlewniarz Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Ujazd w gminie Kamień; Edmund Józwiak, ślusarz brygadzysta w Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu; Franciszek Kaczmarek, ślusarz brygadzysta w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku; Wiktor Kalemba, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD; Władysław Karolczyk, wzorowy rolnik i producent, soltys we wsi Obora gmina Gniezno; Antoni Karwacki, dyrektor naczelnny Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji; Jerzy Kędracki, farmaceuta w Mieścieku; Jan Kołodziejczak, dyrektor WZT „Telekom-Teletra”; Henryk Komasa, tokarz w Zakładach Metalurgicznych „Pomet”; Stanisław Komisarek,

Dokończenie na str. 2

Zapraszamy na tradycyjny, współorganizowany przez „DOM KSIĄŻKI” i „GŁOS WIELKOPOLSKI”

wielki kiermasz książek

sobota, godz. 14—19
niedziela, godz. 10—18
poniedziałek, godz. 8—19

na placu Mickiewicza w Poznaniu

(szczegóły na str. 6)

krótko + krótko + krótko + krótko

Narada „Interkosmos”

W Budapeszcie zakończyła się narada grupy roboczej d.s. badań zasobów naturalnych, działającej w ramach organizacji krajowej socjalistycznych „Interkosmos”. Narada trwała od 17 kwietnia do 28 kwietnia. W jej ramach odbyły się specjalne posiedzenia z udziałem specjalistów z Bułgarii, Czechosłowacji, Kubu, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Specjaliści omówili metody i wyniki badań zasobów naturalnych, prowadzonych w powietrzu i z Kosmosu oraz możliwości wykorzystania tych badań w gospodarce narodowej.

Współpraca RWPG — ECLA

Od 24 do 28 kwietnia przebywał na zaproszenie sekretarza RWPG M. Faddiejewa sekretarz wyko-

Pożyczka RFN dla Kanady

W Ottawie poinformowano, że Kanada zaciągnie w zachodnio-niemieckim „Bundesbanku” pożyczkę na wysokość 1,5 mld marek za pośrednictwem niemieckich (około 750 mln dolarów) myśla o obronie kursu waluty, który jest najniższy od 45 lat.

Porażka Cartera w Kongresie

W czwartek senacka komisja finansów odrzuciła jeden z najważniejszych punktów w rządowym programie oszczędności energicznych, dotyczący opodatkowania ropy naftowej w celu ograniczenia importu tego paliwa. Stosunek głosów 11:6 komisja uzna-

ła, że opodatkowanie importowanej ropy kosztowałoby konsumentów 12—15 mld dolarów rocznie, co wpłynęłoby na nasilenie inflacji, a jednocześnie nie spełniłoby głównego celu, jakim jest ograniczenie zależności gospodarki amerykańskiej od importu ropy. Decyzja senackiej komisji będzie obecnie przedmiotem debaty Senatu i Izby Reprezentantów w pełnym składzie.

Fiasko debaty rolnej EWG

Ministrowie rolnictwa 9 krajów EWG, którzy od poniedziałku obradowali w Luksemburgu rozstali się w czwartek w nocy bez osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia w bardzo skomplikowanej sprawie cen skupu artykułów rolnych na sezon 1978/79. Mają ponownie spotkać się 8 maja w Brukseli.

Sukces konserwatystów

Prezjowym sukcesem brytyjskich konserwatystów zakończyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin, przeprowadzone w celu obsadzenia dwóch wakujących mandatów. W obu okręgach — High Wycombe i Ensom and Ewell zwyciężyli kandydaci konserwatywni.

Manewry NATO

Na szlakach wiodących do Bałtyku, a więc w cieśninach: Kattegat i Skagerrak oraz w Kanale Kiłskim odbywają się manewry morskie NATO pod kryptonimem „Blue Harrier”. Potrwa on do 10 maja.

Ofiary katastrofy w kopalni

Według ostatnich danych, w katastrofie w południowo-afrykańskiej kopalni złota w Buffelsfontein zginęło 9 górników, 13 jest zasypanych pod ziemią, a o 9 brak wieści.

PROJEKT USTAWY O JAKOŚCI WYROBÓW, USŁUG, ROBOT I OBIEKTÓW BUDOWLANYCH • ZWIĘKSZANIE PRODUKCJI RYNKOWEJ W PRZEMYSŁE DROBNYM • DOSKONALENIE GOSPODARKI ZIEMIĄ

Z prac rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzone wstępnie projekty ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. Ma on na celu zapewnienie warunków do stałego wzrostu jakości, a tym sa-

mym lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa oraz bardziej efektywnego wykorzystania potencjału naukowo-technicznego, środków produkcji i czasu pracy.

Projekt jest wyrazem wcielenia w życie przez rząd i jego

Dokończenie na str. 2

Sesja WRN

Przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy Poznańskiego

Wiodącym tematem piątkowej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu było rozpatrzenie sprawozdania z wykonania zeszłorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu Poznańskiego. Sesję prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, a uczestniczyli w niej również: sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski i wojewoda — Stanisław Cozas.

Omawiając wyniki rozwoju Poznańskiego w roku minionym, wojewoda podkreślił, iż plan w większości podstawowych zadań został przekroczony. Odnosi się to przede wszystkim do przemysłu, który sprzedał swoje wyroby za 2 mld zł więcej niż zakładano; pomyślnie wykonano też zadania w transporcie, usługach i gospodarce komunalnej. W nie których jednak dziedzinach odnotowano „nieprawidłowości, które obniżyły wyniki ekonomiczne województwa — m.in. w produkcji eksportowej, dostawach rynkowych, uprawach roślinnych i budownictwie.

Radni przyjęli sprawozdanie z wykonania zeszłorocznego

planu, wytyczając też — w podjętej uchwale — kierunki działania na rok bieżący. Każdemu z działów gospodarki wyznaczono na najbliższe miesiące.

Radni zapoznali się także z informacją o wnioskach i postulatach mieszkańców województwa, zgłoszonych w niedawnej kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego. Z ogólnej liczby 2597, do realizacji przyjęto 277 wniosków i postulatów, dotyczących w większości spraw gospodarczych.

Ponadto uchwalono na sesji, że uznaje się Puszczyno, Sielaków i Zaniemyśl miejscowościami o dużych walorach turystyczno-wypoczynkowych. Od tej pory pobierać się w nich będzie opłatę klimatyczną, a uzyskane środki zostaną przeznaczone na dalsze zagospodarowanie turystyczne tych terenów.

Ocena wykonania planów społeczno-gospodarczych i budżetu za rok 1977 była również w piątek głównym przedmiotem obrad wojewódzkich rad narodowych w Lesznie i Pile. (bop)

Gdzie zbieramy się na pochód

Jak co roku, w Święto Pracy, udziałem w pochodzie będą dziesiątki manifestowali poparcie dla polityki partii, która wyraża potrzeby, dążenia i interesy wszystkich Polaków.

Czołówka poznańskiego pochodu zbierze się w poniedziałek, 1 maja o godzinie 9.30 przy DS „Jowita”. Po odegraniu „Międzynarodówki” o godz. 9.50 czołówka wyruszy na trasę — do trybuny naprzeciw pomnika Mickiewicza. Po przemówieniu I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, członkowie Komitetu Obchodów 1 Maja i zaproszeni goście zajmą miejsca na trybunie. Pochód rozpocznie załoga HCP.

A oto miejsca zbiórek kolumn pochodu:

HCP — g. 9.20, po prawej stronie ul. Roosevelta (czołowa na wysokości kina „Bałtyk”).
Grunwald — g. 10.15, na ul. Grunwaldzkiej (czołowa przy MTP, na wysokości ul. Roosevelta).
Jeżyce — g. 10.30, na ul. Dąbrowskiego i Mickiewicza (czołowa na wysokości Mostu Teatralnego).
Nowe Miasto — g. 9.45, na ul. Towarowej (od dworca PKS, czołowa na Moście Dworcowym).
Stare Miasto — g. 9.30, na ul. Libelta (czołowa na ul. Roosevelta).
Włda — g. 9.20, na lewej stronie ul. Roosevelta (czołowa na wysokości „Merkurego”).
Kolumna młodzieżowa — g. 10.30 na ul. Zwierzynieckiej (czołowa przy Rondzie Kopernika, na wysokości „Zęgar”).
Kolumna ORMO — g. 11.15 na ul. Zeylanda. (ien)

od GŁOSU

Wielkopolska przed 1 Maja

Za kilka dni matura

Dokończenie ze str. 1

Z samego rana na osiedlowym skwerku malowano świeżymi wiosennymi kolorami ławki, karuzele, huśtawki, aby — zanim przedszkolaki przyjdą do piaskownicy z zabawkami, zanim dziewczynki wezmą po lekcjach gumowe skakanki a chłopcy piłkę — wyszły na słońcu i wietrze. Wczoraj także na przestrzennych konstrukcjach w pobliżu nadwarciańskiego, poznańskiego ronda pojawiły się plansze z hasłami. Koło Uniwersytetu jakiś starszy pan zatrzymał się w takim zamyśleniu, jakby zamierzał zliczyć rozkwitłe tu czerwone tulipany...

Niepostrzeżenie rozwija się kwiaty, zielenią drzewa, krzewy. A kiedy nadchodzi prawdziwy wiosenny czas, wybuchają barwy pierwszomajowe. Transparenty, plakaty, biało-czerwone i czerwone flagi! To symbole zwycięstwa wielkich humanistycznych idei — świadectwa wolności, bezpieczeństwa, optymizmu. Jakże jasne i proste są dla nas, Polaków, te bliskie całej postępowej ludzkości słowa: pokój, przyjaźń, socjalizm, owe znaki na drodze pracy i walki proletariatu wszystkich krajów.

1 Maja powitamy w pochodzie. Ten dzień — w zieleni, w czerwieni — będzie także jak festyn wiosenny. Na kiermaszach, koncertach, spacerach. Z przyjaciółmi z pracy, z najbliższymi mi w rodzinie. Jak co roku — z dziećmi za rękę, lub na ramionach, by były tego święta jak najbliższe... KOS

maszynista typograficzny w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka; Stanisław Koneczny, zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO; Włodzimierz Kowalski, I sekretarz KD Poznań — Stare Miasto; Czesław Krajecki, robotnik Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Murowanej Goślinie; Irena Krawczyk, brygadziśka drobiarstwa w Kombinacie PGR Zydowo; Rajmund Krzyżko, dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego Chorób Płuc i Gruźlicy w Poznaniu; Andrzej Kułbisz, monter instalacji wodno-kanalizacyjnych w Komunalnym Przedsiębiorstwie Robót Drogowych w Poznaniu; Zofia Kuźniarek, naczelnik miasta i gminy w Stęszewie; Stanisław Kwasniewska, aktorka Teatru Nowego; Józef Kwiatek, traktorzysta-kombajnista Kombinatu PGR w Kaźmierzu; Andrzej Łas, kierownik działu Organizacji Techniki, Usług Sprzętem RTV; Bernard Luczewski, przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19; Wincenty Malinger, przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Niechanowie; Jan Nemoudry, sekretarz WK FJN; Eugeniusz Niemir, piekarz Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku; Władysław Orłowski, robotnik kolejowy w Gnieźnie; Stanisław Paśternak, rencista, była długoletnia pracowniczka aparatu partyjnego; Bronisław Pawlak, kierownik sklepu „Supersam”; Czesław Piasecki, rolnik w gminie Mosina; Bolesław Piechota, ślusarz Państwowego Ośrodka Maszynowego w Ostrogu; Edward Rajek, kierownik Oddziału HCP; Czesław Socha, mistrz warsztatów PTBS „Transbud”; Benigna Stanisławska, brygadziśka ZPO „Modus” w Miłosławiu; Bronisław Szydrowski, stolarz-remieślnik w Swarzędzu; Marian Szymański, ślusarz maszynowy SKR w Książu; Stanisław Teisseyre, rektor PW SSP; Franciszka Tomczak, emerytowana nauczycielka, długoletnia dla służony pedagog, założycielka i kierownik regionalnego zespołu „Tośtoki”; Stanisław Tomczak, brakarz w Wielkopolskiej Fabryce

Mebl w Obornikach; Jan Urbanowicz, szef produkcji Odlewni Żeliwa w Sreńcu; Wacław Waligóra, dyrektor Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Zwierząt Zarodowych; Maciej Wiewiórkowski, nauczyciel akademicki, Sekretarz Naukowy Oddziału PAN; Janusz Wojewoda, starszy majster w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2; Stanisław Zdzarta, kierownik rymarskiego punktu usługowego w Grodziskiej Spółdzielni Pracy; Włodzimierz Ziętek, kierownik Betoniarńi w Obrzycku.

W Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie przewodników pracy z członkami Sekretariatu i Egzekutywy KW PZPR. Podczas spotkania do Wojewódzkiej Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej wpisano nazwiska pięćdziesięciu pięciu przedstawicieli ludzi dobrej roboty.

Następnie w Muzeum Narodowym otwarto wystawę portretów Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej. Jest to już czwarta z kolei tego rodzaju ekspozycja. Organizatorem owych wystaw, będących praktyczną realizacją hasła „Sojuszu światła pracy z kulturą i sztuką” są Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Związek Polskich Artystów Plastyków i Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Na tegorocznej wystawie pokazano 32 portrety wybitnych przewodników pracy, wpisanych do Wojewódzkiej Księgi w 1977 roku. Portrety te są dziełem czołowych poznańskich malarzy.

W gnieźnieńskim teatrze odbyło się wczoraj spotkanie przedstawicieli kilku pokoleń ludzi zasłużonych dla rozwoju miasta i regionu, podczas którego stu kandydatom wręczono legitymacje PZPR. W przeddzień majowego święta przekazano do użytku Bibliotekę Muzyczną z działem dla niewidomych oraz studium nauczania języków obcych, a także wybudowany w czynie społecznym dep

tak łączący nowe gnieźnieńskie osiedle ze śródmieściem.

Spotkanie ludzi dobrej roboty z poznańską dzielnicą Jeżyce odbyło się w „Wiepofamie”. Wzięli w nim także udział działacze ruchu robotniczego oraz weterani pracy. Wręczone zostały honorowe odznaki „Zasłużony w rozwoju województwa poznańskiego”. Honorowe Odznaki miasta Poznania oraz dyplomy przewodników pracy. Akademię zakończyła uroczysta wręczenie dyplomów w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski oraz w Domu Kultury „Pometu” (zr)

Do Majowego Święta przygotowują się ludzie pracy w całej Wielkopolsce. Miejsce wojewódzkiej akademii w Kaliszu, był w piątek zbudowany w czynie społecznym Dom Kultury we wsi Krątko w koło Kępna. W kaliskim Ratuszu odbyło się „Spotkanie trzech pokoleń”. 35 osób otrzymało odznakę państwową, a ponad 40 — podobnie jak w innych województwach — wpisano do Miejskiej i Wojewódzkiej Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej. Zwróceniem przygotowania do 1 Maja ludzi pracy górniczo-energetycznego regionu — Konińskiego była akademii, która odbyła się w piątek w elektrowni „Pątnów”. Na okolicznościowym koncercie w Lesznie spotkali się przydownicy pracy tego województwa. Najbardziej liczna — kolejarska organizacja PZPR otrzymała sztandar, pod którym pójdzie w pierwszomajowym pochodzie. Tego samego dnia sztandar otrzymał Miejski Komitet PZPR w Kościanie. Na „Spotkaniu pokoleń w Wągrowcu (woj. pilskie) grupa aktywistów ZSMP i ZHP otrzymała kandydackie legitymacje partyjne. W sali kina „Przyjaźń”, gdzie odbył się okolicznościowy koncert, młodzież zaprezentowała swój dorobek i osiągnięcia. (ask)

29 kwietnia jest ostatnim dniem zajęć lekcyjnych w klasach maturalnych. Już 4 maja, trochę wcześniej niż zwykle, rozpoczął egzaminów dojrzałości. Przystąpi do nich w tym roku około 200 000 młodych z liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych. W tym samym czasie podejmie trud zdobycia świadectwa maturalnego kilkadziesiąt tysięcy dorosłych, absolwentów szkół średnich dla pracujących.

Dla młodzieży będzie to jak zwykle wielkim przeżyciem, pierwszą poważną próbą sił, szkoły dokładają starań aby nadać maturom pisemnym uroczystą oprawę, aby ten mo

ment zapisał się na trwałe w pamięci młodości.

Nadszedł czas ostatniego przygotowań, powtórzenia materiału. 4 maja o godzinie ósmej rano maturzyści w całym kraju zasiadają do pisania prac z języka polskiego. Po dwudniowej przerwie — 6 maja egzamin pisemny z matematyki.

Tematów, jak zwykle, będzie kilka do wyboru, będą one zróżnicowane dla różnych typów szkół i kierunków kształcenia. Doświadczanie z ubiegłych lat dowodzi, że najlepiej uczniowie radzą sobie obecnie z matematyką niż z językiem polskim. (PAP)

Obrady

ministrów pracy krajów RWPG

28 kwietnia zakończyła się w Budapeszcie X sesja narady ministrów pracy krajów członkowskich RWPG, na której dokonano wymiany informacji i doświadczeń w zakresie realizowanych obecnie w różnych krajach problemów pracy, plac i spraw socjalnych w poszczególnych krajach.

Narada poświęciła wiele uwagi problemom dotyczącym kompleksowego systemu stymulowania postępu naukowo-technicznego i wzrostu wydajności pracy oraz metod racjonalizacji zatrudnienia. Rozpatrzone również dotychczasowe rezultaty wielostronnej współpracy instytutów pracy.

Ze strony polskiej w naradzie wziął udział minister pracy, plac i spraw socjalnych — Tadeusz Rudolf. (PAP)

Pocztowe współzawodnictwo

W Poznaniu i Lesznie pracują najlepiej

Pocztowcy z Poznańskiego Okręgu Poczty i Telekomunikacji pracują w siedmiu województwach: gorzowskim, kaliskim, konińskim, pilskim, poznańskim i zielonogórskim. Podczas podsumowania branżowego współzawodnictwa okazało się, że najlepiej pracują pocztowcy w Poznaniu i Lesznie.

W minionym roku m.in. w Lesznie pocztowcy podjęli reorganizację placówek w poszczególnych gminach, co znacznie poprawiło jakość i terminowość świadczonych przez nie usług. Za najlepsze urzędy w Lesznie pocztowcy uznano Wąsosz i Chojno, a najlepszym naczelnikiem UPT — Emilię Jędrzejewską z Jutrosina.

Poznańscy łącznościowcy natomiast przyczynili się walcie w ubiegłym roku do poważnego rozwoju telefonii i telegrafii w całym województwie. (tem)

Zmarł

W. Zechenter

W piątek rano w wieku 74 lat zmarł w Krakowie poeta, pisarz, satyryk i publicysta — Witold Zechenter. (PAP)

Obalony prezydent nie żyje?

Walki w stolicy Afganistanu

Według doniesień napływających do Delhi, w piątek rano doszło w Kabulu — stolicy Afganistanu, do nowych walk między wojskami Rady Rewolucyjnej, zwolennikami radu premiera Muhammada Dauda, którego obalenie ogłosiło radio Kabul 27 kwietnia. Nad miastem widać w piątek rano słup dymu i słychać było eksplozje bomb i rakiet.

Źródła afgańskie w Delhi podały tymczasem, że gen. Abdul Karim, który stoi na czele wojsk Rady Rewolucyjnej, miał do tej pory sześć stopni pułkownika, a był zastępcą dowódcy sił powietrznych Afganistanu. Radio kabuńskie tytułuje Chadir gen. (PAP)

Nadal brak dokładnych informacji o losach 69-letniego Muhammada Dauda. Według radia kabuńskiego, prezydent „został wyeliminowany raz na zawsze”. (PAP)

E. Barszcz

prezydentem Krakowa

Prezes Rady Ministrów, w zasięgnięciu opinii Rady Narodowej m. Krakowa, powołał na stanowisko prezydenta miasta Edwarda Barszcza. Jednocześnie prezes Rady Ministrów odwołał z tego stanowiska rzeczą Pękale w związku z jego przejściem do pracy w służbie dyplomatycznej. (PAP)

Następne wydanie

„Głos Wielkopolski” ukaże się w poniedziałek 1 maja o zwykłej porze

Telefony

DONOSZA

● Spokojnie minął piątek w drogach i ulicach Wielkopolski nie było również powodów do interwencji straży pożarnej. Jedynie w Poznaniu wydarzył się wypadek, w którym sprawcą był kierujący tramwajem. ● Na ulicy Grunwaldzkiej przy Pałacu „13” uderzyła w tył jadącego tramwaju — również „13”. Prowadząca pojazd i dwupasażerki doznały ogólnych obrażeń ciała. ● Na ulicy Warszawskiej przy Królowej, tramwaj linii „13” stracił przebiegającego jeźdźcę letniego chłopca, u którego stwierdzono rozległe poranienie głowy. ● Ogólnych obrażeń ciała doznał 76-letni pasażer tramwaju linii „21”, uderzony przedwcześnie zamkniętymi drzwiami tramwaju. Wypadek ten wydarzył się na ul. Reymonta przy Taborowej. (ask)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzień 30 kwietnia: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od plus 12 do plus 15 stopni, minimalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, kierunków północno-wschodnich. W piątek o godz. 19 zanotowano: w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 12 stopni, w Pile i Poznaniu plus 10 stopni; ciśnienie 751,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nenitwig

KRONIKA DNIA

UAM DLA WOJEWÓDZTWA KALISKIEGO

Realizacja programu rozwoju województwa kaliskiego uzależniona jest m. in. od podnoszenia poziomu kwalifikacji kadr zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarki i życia społecznego. Rozumiejąc tę zależność, władze wojewódzkie nawiązały współpracę z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza. Ostatnio w gołuchowskim zamku odbyło się spotkanie, podczas którego podpisano porozumienie, precyzujące kierunki i zakres dalszej współpracy. (zr)

SUKCES HUTY SZKŁA W ANTONINKU

Rozstrzygnięty został konkurs poprawy jakości produkcji, który dyrekcja Kombinatu „Vitropak” z Poznania, grupującego wszystkie huty szkła opakowaniowego w Polsce, ogłosiła w roku ubiegłym. Pierwsze miejsce zajęła huta szkła w Antoninku, a drugie — Huta „Jarosław”, w woj. przemyskim. (map)

„STEFAN BATORY” NA SZLAKU ATLANTYCKIM

28 bm. „Stefan Batory” zainaugurował tegoroczny sezon żeglugi liniowej na tradycyjnym szlaku Gdynia — Montreal. W br. statek odwiedzi 6 podróży na tej linii, a ostatnią z nich zakończy się w listopadzie. Następnie, przez kilka miesięcy jesiennych i zimowych „Stefan Batory” odwiedzi serię rejsów wycieczkowych: 5 razy po płynie do Leningradu, 2 razy na Wyspy Kanaryjskie i 4 razy na morza — Śródziemne i Czarne.

W inauguracyjną podróż do Montrealu płynię na pokładzie „Stefana Batorego”, łącznie 500 osób. Na statku znajduje się m. in. ekipa telewizyjna, która opracowuje we wnętrzach transatlantyki program dla „Studia 2”. (PAP)

Majowe dni kultury w Poznańskim

Tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odbywają się od 3 do 28 maja. W Poznaniu ich preludem jest tradycyjny — organizowany wspólnie z „Głosem Wielkopolskim” — 1-majowy kiermasz „Domu Książki”.

W roku 10-lecia ustawy o bibliotekach w czasie trwania „Dni” szczególnie wiele imprez w województwie poznańskim odbędzie się w bibliotekach, a 14 maja w Gnieźnie zorganizowany zostanie II Wojewódzki Zlot Młodzieżowych Klubów Miłośników Książki „Pro Libris”.

W poszczególnych miastach i powiatkach Poznańskiego odbędzie się w maju szereg festynów i imprez kulturalnych m. in. w Kórniku, Kołaczko-

wie, Kostrzynie Wlkp., Miłosławiu, Ostrogu i Pniewach. Ich współorganizatorem będą regionalne towarzystwa kulturalne. Spotkanie działaczy tych towarzystw odbędzie się 11 maja w Gnieźnie; organizatorami spotkania są Towarzystwo Miłośników Gniezna i Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

Majowe dni kultury to możliwość prezentacji swego dorobku przez ruch amatorski — wiele swych programów w klubach i na estradach Poznania pokażą m. in. zespoły poznańskich spółdzielni mieszkaniowych oraz zespoły PGR-owskie.

Tradycyjnie także w maju odbywać się będą festyny prasowe poznańskich dzienników i czasopism. (bran)

Z prac rządu

Dokończenie ze str. 1

ogniwa wskazań VII Zjazdu PZPR, który stał się poprawie jakości pracy i życia nadal charakter programowy. Stanowi on kolejny krok do stworzenia spójnego systemu oddziaływania na jakość pracy w szerszym tego słowa znaczeniu.

Rządowy projekt ustawy zmierzający do wprowadzenia zasady, że zadania związane z poprawą jakości będą ujęte w planach społeczno-gospodarczych. Określa obowiązki w dziedzinie podnoszenia jakości produkcji, obrotu towarowego, usług, robót i materiałów budowlanych dla przedsiębiorstw państwowych, jednostek gospodarki społecznej i nieuspołecznionej oraz osób fizycznych. Ze szczególną uwagą zostało potraktowane zagadnienie ochrony interesów konsumenta.

Rada Ministrów podkreśliła społeczną i ekonomiczną doniosłość projektu ustawy oraz złożoność wartej w niej problematyki. Określiła wytyczne i tryb prac nad dalszymi doskonaleniami dokumentu, który będzie ponownie przedmiotem obrad rządu.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Kierując się ustaleniami II Krajowej Konferencji Partyjnej, która wskazała na potrze-

Jak już informowaliśmy, FSO produkuje już samochód „Polonez”.

Jaki to samochód i czym się charakteryzuje, w porównaniu do dotychczas wytwarzanych „Fiatów 125p”? Czy jest on nowocześniejszy, ma lepsze walory eksploatacyjne?

„Polonezy” będą oferowane w pięciu różnych typach silników. Większość samochodów zostanie wyposażona w silniki o pojemności 1500 ccm, mające moc 75 KM, a także dostępne będą „Polonezy” z silnikami 1500 ccm o podwyższonej mocy — do 82 KM. Przewiduje się ponadto montaż silników o pojemności 1300 ccm (moc 65 KM) i tzw. silników

o pojemności 1300 ccm i 1500 ccm, pracujących na paliwie o liczbie oktanowej 78. Moc tych silników jest odpowiednio mniejsza i wynosi 60 oraz 70 KM.

W „Polonezach” montowane są dwa niezależne układy hamulcowe przy czym hamulce kół tylnych są wyposażone w korektory siły hamowania, zmniejszające możliwość poślizgu. O zwiększonym bezpieczeństwie decyduje też montowanie we wszystkich tych samochodach wycieraczek tylnych szyb wraz ze spryskiwaczami.

Zadano o wygode prowadzenia

„Polonez” — nowy polski samochód

pojazdu. Kierowca może dowolnie regulować położenie kierownicy, a tablica rozdzielcza odznacza się dobrą czytelnością.

W tym roku należy się spodziewać wyprodukowania 5000 lub 10 000 „Polonezów” przy czym pewną część tych samochodów będzie dostępna w sprzedaży/prawdopodobnie jeszcze w trzecim kwartale br., w cenie 225 000 zł.

Uruchomienie produkcji „Poloneza” nie oznacza rezygnacji z wytwarzania „Fiatu 125p”.

W tym roku należy się spodziewać wyprodukowania 5000 lub 10 000 „Polonezów” przy czym pewną część tych samochodów będzie dostępna w sprzedaży/prawdopodobnie jeszcze w trzecim kwartale br., w cenie 225 000 zł.

Uruchomienie produkcji „Poloneza” nie oznacza rezygnacji z wytwarzania „Fiatu 125p”.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępca red. naczelnego),

Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41

Wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 433-1453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-5

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę a ludziom żyło się coraz dostatniej? Co każdy z Polaków może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia.

Dzisiaj drukujemy kolejne obywatelskie refleksje, dotyczące tego CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Twardy znak dobrej roboty

Nie ma u nas w słupek „Mostostalu” wyrobów anonimowych, chociaż pozornie zdawać by się mogło, że ustalenie autorów poszczególnych belek podsuwnicowych, słupów, konstrukcji, ba, nawet spoin i drobniejszych elementów — jest w tak dużym zakładzie niemożliwe. Tymczasem nie. A to dzięki temu, że postanowiliśmy, by każdy robotnik kończąc spawanie, czy montaż przykładał swój własny, tak zwany „twardy znak”. To jakby podpis zostawiony na spoinie na metalu. Po nim poznaje się wykonawcę.

Oczywiście te sygnatury nie mają większego znaczenia dla odbiorców naszych konstrukcji. Dla nich ważna jest firma i to, żeby wytwory z niej były niezawodne i dobre. Nato miast dla nas, pracowników fabryki autoryzowanie swoich wyrobów, tak zwany „twardy znak” — bowiem kształtuje odpowiedzialność pracownika za wyniki swojej roboty, za swoje dzieło. To zaś uważam za najważniejsze zarówno w pracy, jak i w życiu w ogóle.

Nasze twarde znaki to swego rodzaju bariera dla złej roboty. Bo na przykład jeśli okaże się, że jakiś wyrób jest reklamowany, że jest zły — bardzo łatwo dotrzeć do jego autora. On sam musi wtedy ponieść konsekwencje, sam poprawić. Oczywiście za darmo. Jeżeli takie krytyczne uwagi pod jego adresem będą się powtarzać, wtedy zakłada mu się kartę braków co wiąże się z wnioskami dyscyplinarnymi. Nie zdarza się dzięki temu u nas, żeby skutki czyjegós brakoróbstwa dotykały innego pracownika. To docenia załoga. Nikt przecież nie chce tracić dobrej opinii wyrabianej często przez wiele lat solidnej pracy. Poza tym, taka już jest prawidłowość, że ludzie chętnie ujawniają to, co zrobili dobrego, wolą zaś by nie wiązano z nimi czegoś, co się nie udało. Tak więc jeśli u nas „podpisywanie” swoich wyrobów jest obowiązkiem, pracownicy starają się mocno, żeby swój znak kłaść na wyrobach naprawdę dobrych, żeby nie musieli się ich wstydzić. I tu właśnie wiadać wyraźnie jak odpowiedzialność za swoją robotę pobudza samokontrolę i ściśle wiąże się dzięki temu z jakością i efektywnością.

Oczywiście taki stosunek do siebie i do wykonywanych zadań konieczny jest na wszystkich odcinkach — powiedziałbym wszędzie.

Wtedy — jak sądzę nie będzie się zdarzało, że „chwilowo brakuje surowców, bo ktoś na walił”. że „właśnie jest przestój” na sąsiednim, kooperującym wydziale i nie ma z czego robić, że „tyle ludzi nie przyszło w dzień poświadczenia, iż plan dzienny jest zagrożony...”

Wiele zależy od organizacji pracy. Widzę to sam na przykładzie naszego zakładu, w którym od 10 lat pełnię funkcję brygadzysty. Dużo się zmieniło — i w technologii (stosujemy coraz nowocześniejsze i wydajniejsze sposoby i techniki) i właśnie w organizacji. Teraz nasz zakład podzielony jest na ciągi specjalizacyjne, zwane u nas na co dzień nawami. Moja brygada, jako jedna z czterech ma swoje stałe miejsce w trzeciej nawie. Naszym zadaniem jest montowanie słupów i rygli. Ale i w ramach tej niewielkiej, bo liczącej 15 osób grupy wprowadziliśmy dalsze podziały. Na stanowiska.

Co daje taka szczegółowa specjalizacja? Otóż przede wszystkim pozwala na większą wydajność — ludzie lepiej opanowują swoją robotę. Jest to też korzystne i dla jakości. Choćby dzięki temu, że można zapewnić właściwą kontrolę, a jeśli są jakieś trudności — i pomoc. Tak więc codziennie, zanim przystąpię do wykonywania pracy przeprowadzam ze swoimi ludźmi szkolenie stanowiskowe. Polega ono na tym, że z poszczególnymi osobami omawiamy plany na konkretny dzień, zadania jakie muszą być tego dnia wykonane. Przy okazji wyjaśniamy sobie ewentualne problemy, ustalamy jak i co robić, żeby było dobrze.

I muszę powiedzieć, że współpraca między ludźmi układa się dobrze. Moja brygada to grupa pracowników raczej młodych, rozumiejących się — i co ważniejsze — dostrzegających ścisły związek między pracą każdego z nich, a wynikami produkcyjnymi całego zakładu i korzyściami jakie z tego wynikają. „Pracujemy do jednego worka” zwykli mówić, a to czy będzie on pełen i obfity zależy od tego jak swoją robotę wykonam ja, mój kolega, jeden, drugi, trzeci...

STEFAN OLEJNICZAK

brygadzysta

w Wytwórni Wyrobów Stalowych „Mostostal” w Słupcy
woj. konińskie

Różnie ją definiowano. Przez dwadzieścia pięć wieków toczyły się spory o sens pojęcia „demokracja”. Jeden ze współczesnych naukowców naliczył przeszło trzysta różnych jej definicji, zawartych w światowej literaturze naukowej i politycznej. Już dwadzieścia trzy wieki temu Arystoteles wymienił w swej „Polityce” pięć różnych typów demokracji.

Różnorodność poglądów, wyrażona w tych definicjach, miała różne źródła, przede wszystkim jednak wynikała z jednostronnego fetyszyzowania poszczególnych elementów „demokracji”, łącznie składających się na to pojęcie: wolności ludzi, ich równości oraz realnego ludowladztwa. Ekspozowanie jednej z tych idei — przeważnie wolności i ludowladztwa — przy jednoczesnym abstrahowaniu od konkretnych życia klasowo różnicowanych i zhierarchizowanych społeczeństw, decydowało o utopijności ówczesnych marzeń o „wolności, równości i braterstwie”. Przekonywała o tym historia. Historia też, a raczej dziejowy rozwój społeczeństw rozstrzygnął spory o sens demokracji. Wykazał, że te jej składowe elementy są w praktyce życia społecznego ściśle nawzajem uwarunkowane, a w szczególności, że nie może być realnej wolności człowieka bez rzeczywistej równości wszystkich ludzi, że bez tej równości nie może być również mowy o rzeczywistym ludowladztwie.

Wstępnym warunkiem równości ludzi i równości ich szans życiowych jest bowiem — przezwyciężenie obiektywnych różnic położenia społecznego, czyli tej zasady stosunków klasowych społeczeństw, która charakteryzowała wszystkie do tychczasowe państwa i była podstawą właściwych dla nich systemów produkcji społecznej — do kapitalizmu włącznie. Zrównanie położenia klasowego jest również wstępnym, pierwszym zabiegiem na drodze wiodącej do ludowladztwa, czyli — jak to określał niegdyś Kleon, przywódca ateńskiej demokracji — „władzy ludu, dla ludu, przez lud”.

Jest to również tylko wstępny warunek i wstępne założenie nie socjalistycznej koncepcji stosunków społecznych oraz funkcjonowania systemu socjalistycznego ludowladztwa. Spełnienie tego warunku umożliwia przejście do tworzenia społecznych i ekonomicznych podstaw równości i wolności wszystkich ludzi, równości ich szans życiowych w ramach społeczeństwa, które wspólnie tworzą i

Demokracja zobowiązuje

za które też wspólnie odpowiadają.

W społeczeństwach socjalistycznych, które już rozstrzygnęły dylemat — „czy i jaka demokracja”, to pojęcie napełnia się konkretną treścią realnych problemów życia społecznego i ekonomicznego oraz stosunków międzyludzkich we wszystkich ich dziedzinach i przejawach. „Demokracja” i „ludowladztwo” przestają być ogólnymi ideami, konkretyzują się i sprowadzają do realnych problemów funkcjonowania społeczeństwa, do aktywnego współudziału wszystkich obywateli w ich rozwiązywaniu. W ostatecznym rachunku sprowadzają się do uświadomienia przez obywateli ich praw, przywilejów, ale i współodpowiedzialności za funkcjonowanie ich społecznej wspólnoty; do wyrażenia tej świadomości w aktywności postaw na co dzień.

Praktyczną konsekwencją założeń ludowladztwa jest bowiem nie tylko równość realnych praw obywatelskich, lecz również równość obowiązków i odpowiedzialności każdego z członków społeczeństwa za prawidłowość funkcjonowania organizmu społecznego, który wspólnie tworzą. W szczególności konsekwencją tą jest zobowiązanie obywateli do wnoszenia osobistego wkładu w to funkcjonowanie — nie mniejszego niż prawa, z którego chcieliby korzystać. Suma demokratycznych praw i przywilejów obywatelskich, poczynając od podstawowych praw ekonomicznych, gwarantowanych przez państwo — do pracy, nauki, ochrony zdrowia i opieki społecznej, do wypoczynku, współuczestniczenia w tworzeniu dóbr kultury, korzystaniu z nich itp. — nie może być większa od sumy realnego wkładu obywateli w ich wspólnotę społeczną. Nie ma bowiem i być nie może społeczeństwa, które by mogło dawać więcej, niż obywatele wspólnie wytworzą i wniosą do swej wspólnoty.

Dotyczy to nie tylko ekonomicznych i obywatelskich praw ekonomicznych, w nie mniejszym stopniu również wszystkich innych dziedzin życia społecznego, w szczególności zaś stosunków międzyludzkich oraz poszanowania i respektowania praw. W skali społecznej między

aktywnością a pomyślnością zachodzi prosty, bezsporny związek. Podobnie jak zachodzi odwrotnie proporcjonalny związek między poziomem aktywności i współodpowiedzialności obywatelskiej, a wyśtępowaniem różnych negatywnych zjawisk w życiu społecznym.

Sens realnej demokracji, sprowadzonej do konkretnego rozwoju społeczeństw oraz praktyki współzycia społecznego, jako zasady regulującej stosunki społeczne, ekonomiczne i polityczne, sprowadza się więc do współodpowiedzialności i współzobowiązania obywateli w stosunku do społeczeństwa i społeczeństwa oraz jego władz do obywateli.

Takie rozumienie istoty realnej demokracji potwierdza się w sposób szczególnie jasny w naszym życiu narodowym. Aktywność postaw obywatelskich jest bowiem nie tylko nadrzędnym założeniem ustrojowym, nieodłącznym od wizji socjalistycznej Polski; jest również podstawowym i niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania życia społecznego, jego jakości i dalszego jego rozwoju kraju.

Ta oczywista prawda znajdowała wyraz w wielu wypowiedziach Edwarda Gierka, który wielokrotnie wzywał w imię racji społecznych i narodowych do aktywności obywatelskiej do przeciwdziałania — temu wszystkiemu, co jest sprzeczne z ustrojowymi założeniami rozwoju naszego społeczeństwa i potrzebami narodowymi. Konsekwentnie została nadana szczególne ranga problemom kontroli społecznej i organizowanemu przy radach narodowych jej systemowi. Może się ona stać najbardziej powszechną i efektywną formą realizacji przez społeczeństwo jego funkcji ludowladztwa. Temu celowi ma służyć również zapowiadana powszechna dyskusja nad problemami kształtowania postaw obywatelskich i umacnianiem socjalistycznych norm współzycia społecznego. Aktywność tych postaw jest bowiem pierwszym z przywilejów, lecz i pierwszym z obowiązków obywateli socjalistycznego społeczeństwa. Demokracja bowiem — to również powszechna i wzajemne obywatelskie zobowiązanie.

MICHAŁ SADOWSKI

Robotniczy portret



CAF — fot. Seko

Abby dokonać czegoś we współczesnym świecie, potrzebne są trzy elementy: wykształceni ludzie, nowoczesny majątek, surowce. Znakomicie znany nasz dorobek, a także zamiary na najbliższe lata. Przy Święcie Pracy, a więc w robotniczy sposób, zajmijmy się pierwszym z tych trzech czynników — ludźmi.

Obecna dekada jest czasem rekordowego dopływu wykształconych kadr robotniczych, pracowniczych. W sumie prawie siedem milionów młodzieży otrzymuje wykształcenie ponadpodstawowe. Pod względem inżynierskiej obsady na tysiąc zatrudnionych Polska zajmuje już pozycję wśród ekonomicznych potęg. Ta nowa jakość kadry, w połączeniu z rekordowym unowocześnieniem majątku trwałego, data jednak — jak dotąd — efekty mniejsze od oczekiwanych.

Z bliższej analizy elementów wzrostu wydajności pracy — a to miara społecznej sprawności wykazywała w latach 1971—1976 dość znaczną przeciętną zwykłą o 9 procent rocznie — wynika bowiem, że w pewnej części miała ona charakter niepełnowartościowy. Wyższą produkcję czystą w przeliczeniu na zatrudnionego uzyskała bowiem spora grupa naszych przedsiębiorstw nie w wyniku spadku kosztów, lecz poprzez wprowadzenie droższych wyrobów do programu wytwórczego. Stąd „lekkie” traktowanie kosztów osobowych, niedyscyplinowanie w gospodarowaniu funduszem płac, połączone z niskim wykorzystaniem nowoczesnych urządzeń wytwórczych.

Skoro wydajność pracownika tak znakomicie wykształconego pozostaje w tyle za wydatkami

na wyposażenie stanowiska roboczego — a takie właśnie zjawisko występuje w naszej gospodarce — dzieje się to ze szkodą dla dochodu narodowego, płac i sytuacji na rynku. Skoro następstwa takiego rozdźwięku od czuwają ludzie pracy i ich rodziny, to nie ma sprawy ważniejszej niż usunięcie przyczyn tego stanu rzeczy.

Z wielokrotnie dokonywanych

Ludzie i majątek

Cenić wykwalifikowanych

przebiegów sytuacji w sferze zatrudnienia i pokrewnych — wydajności, organizacji, płac — a także z rządowego programu opartego na uchwałach II Krajowej Konferencji Partijnej wynika wprost dyrektywa: należy wyjątkowo cenić dobrych pracowników, wówczas spadnie obecny popyt na byle jakich, który tak bardzo komplikuje sytuację gospodarczą.

Przy rzeczywistej wybitnie niskim przyroście nowych zasobów pracy, wykorzystanie tych, którymi w ogóle dysponują przedsiębiorstwa, też znacznie odbiega od norm efektywności. Ukryte w wielu zakładach nadwyżki, będące skutkiem kiepskiej organizacji, sięgają 1/10 i więcej ogółu zatrudnionych, tak potrzebnych w innych regionach, w innych przedsiębiorstwach.

Miarą niesprawności praktyki zatrudnienia a zarazem jej skutków dla płacy (nominalnej i realnej) może być przytoczony ostatnio w Sejmie fakt kształtowa-

nia się dniówki robotnika niewykwalifikowanego w budownictwie wiejskim, która ze 150 zł w 1976 roku podskoczyła już do 350—400 zł. Chwila refleksji wystarczy, by zdać sobie sprawę, jak dotkliwe, moralne i ekonomiczne skutki powoduje ów sztuczny deficyt pracowników, jak podważa naturalne, społeczne kryteria wartościowania, oparte na kwalifikacjach, ambicjach przodowa-

nia w swoim zespole, na łączaniu pracy z płacą. Gdy nowi, często gorsi pracownicy wypierają z kolejki awansowej tych ze stażem i uzyskują częstokroć wyższe wynagrodzenie przy równych lub niższych kwalifikacjach, ma to także fatalne skutki dla wewnętrznej porządku, zatem dla wykozystania majątku. I właśnie w wielkim „awansowym” przepływie między przedsiębiorstwami można się doszukiwać przyczyn niskiego wykorzystania majątku wytwórczego i spadku współczynnika roboczych zmian.

Wzmocnienie uznania dla takich wartości, jak kwalifikacje, staż, doświadczenie, leży więc w interesie rzetelnie pracującej większości. Podjęto już stosowne decyzje. Możliwość prowadzenia takiej „gry”, istniejąca przy niedoskonałości instrumentów ekonomicznych i przy nieposzanowaniu przepisów prawa, kończy się obecnie zdecydowanie. Kto nie zechce skorzystać z szansy

wykorzystania nowego układu mechanizmów ekonomicznych, biorących w obronę interesy ogółu, kto nie potrafi wypracować dla siebie najlepszych warunków płacowych, obniżając koszty, zwiększając efektywność — ten będzie musiał się podporządkować rygorom administracyjnym. Dla każdego przedsiębiorstwa, dla każdego zespołu, rzeczywistość dbającego o własną przyszłość, przychodzi więc czas ustanowienia takich reguł postępowania, które wzmocnią (lub przywrócą) szacunek dla pracy kwalifikowanej, rzeczywiste wydatki, mądrze zorganizowanej.

Jak to osiągnąć? Otóż ogólne reguły, oferowane przez organizację zarządzania, przez psychologię pracy, sprowadzają się do ustanowienia układu, w którym niższe zatrudnienie będzie powodować wyższą wydajność — zatem — wyższe płace. W praktyce oznacza to eliminację zatrudnienia nadmiernego, optymalizację struktur wewnętrznych, mechanizację itp. Efektywność działania w tej sferze uzależniona jest oczywiście od ustanowienia i przestrzegania czytelnich reguł wynagradzania i awansów na okres kilku lat. Szczególnie sposobem jest zwiększenie znaczenia awansu płacowego, oparte na systemie oceny pracy, jej jakości na danym stanowisku.

Tylko w ten sposób można przeciąć krąg zależności, w którym zmienia się pracę po to, by uzyskać podwyżkę płacy. Tylko pełne uhonorowanie dobrej pracy ludzi może przynieść dobre wykorzystanie narodowego majątku.

ROMAN LENCEWICZ

Życiorysy współczesne

SATYSFAKCJE

— Wróciłem do Polski z Nadrenii — dokąd po wrześniu 1939 zostałem wywieziony na roboty przymusowe — kiedy tylko rozwiły się pierwsze po wojenne dymy. Tak naprawdę, to miały one jeszcze przez jakiś czas przesłaniać czyste niebo nad Polską, ale przecież wierzyliśmy wówczas, że lepsza przyszłość ojczyzny jest sprawą tygodni, miesięcy, najbliżej lat. Wiedzieliśmy też, że przyszłość tę budować będziemy sami — gorącymi sercami i pracowitymi rękoma.

— Zawsze marzyła mi się robotna kolej. Dlaczego? Trudno byłoby to uzasadnić. Po prostu podobał mi się ten zawód, zresztą ojciec też pracował w kolejniectwie. W lutym 1947 na darzyła się taka sposobność i rozpocząłem pracę w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Miesiąc później wstąpiłem do Polskiej Partii Robotniczej. Miałem wówczas 23 lata. Tego też roku po raz pierwszy brałem udział w prawdziwym maojowym pochodzie. Wielu szczerze głów już nie pamiętam. Zbiegaliśmy się bodaj na Rynek Wildecki. Ale nie zapomnę nigdy tej wspaniałej atmosfery powszechnej radości. Byliśmy wolni, w swoim kraju! Mogliśmy w tym pochodzie zamałifestować naszą jedność, partyjnych i bezpartyjnych, mogliśmy dać mocny dowód poparcia dla programu nowej Polski. Świadomi, że urządzimy ją po naszymu, żeby ludziorość żyła się lepiej. I żeby rostała w siłę, aby już nigdy nie powtórzył się koszmar okupacyjnej nocy. Z tą radością kontrastował jeszcze widok zniszczonego miasta — placu Wiosny Ludów, placu Wolności, Starego Rynku...

Trud tamtych dni wymagał wielu wyrzeczeń i poświęceń, także osobistego. Młody Czesław Wojciechowski, rozpoczynający wówczas swą drogę w poznańskim ZNTK, mieszkał z rodziną na Łazarzu, przy ulicy Wyspiańskiego. W roku 1948 zmarł ojciec. Został więc z matką i młodszym rodzeństwem. Musiał zatroszczyć się o dostarczenie nie rodzinie podstawowych środków do życia. Ale już wtedy, mimo niełatwego czasu odbudowy, młoda Polska Ludowa

coraz szerszą opieką zaczęła otaczać ludzi pracy. Choćby taki pozorny drobiazg, jak to, że zorganizowano w ZNTK obojady, był w tamtym okresie konkretną pomocą.

— Z biegiem lat szczęśliwie stabilizowało się moje życie osobiste — kontynuuje Czesław Wojciechowski — przybrały też realny kształt nadzieje i hasła, z którymi szliśmy w pierwszomajowym pochodzie krótko po wyzwoleniu. Właściwie całe moje, całe nasze polskie życie było i jest wielkim, wspólnym pochodem ku lepszej przyszłości ojczyzny. To nie są tylko ładnie brzmiące słowa. Wszyscy mamy świadomość, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia, de nerwują nas niekiedy braki, niedociągnięcia, ale przecież tam tylko nie ma uwag kryty-



Czesław Wojciechowski — ślusarz silników spalinowych w poznańskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego.

Fot. — H. Kamza

cznych, gdzie nie dzieje się nic, albo niewiele. Tymczasem tempo przemian gospodarczych społecznych, kulturalnych jest w Polsce lat siedemdziesiątych tak ogromne i znaczące konkretnymi rezultatami, że nawet niektóre wrogię kół na Zachodzie, które chciałyby na dal widzieć nasz kraj ziemią zacofaną, pozbawioną perspektyw — nie znajdują atutów do prowadzenia nieprzyjaznej kampanii.

— Zresztą — opowiada dalej Wojciechowski — co tu daleko

szukać? Ja sam zaczynałem praktycznie od niczego. A dzisiaj? Zarabiam około 6.000 zł miesięcznie, żona jest rencistką — tak więc razem mamy około 8.500. Mieszkamy we dwoje w nowym budynku przy ulicy Hetmańskiej: trzy pokoje z kuchnią i łazienką, lodówką, pralką, telewizor itp. Chwiliowo mieszkają również z nami najstarsza córka i zięć, dziesięcioletnia wnuczka. Nie stety, jak wiele jeszcze rodzin, czekają na mieszkanie około sześciu lat, a mają je dostać dopiero po roku 1980. Wszyscy doskonale wiemy, że mieszkanie to nadal jeden z najważniejszych problemów polskiej współczesności. Ale przecież trzeba również widzieć starania władz, aby problem ów rozwiązać; co roku setki rodzin wprowadzają się do nowych, coraz funkcjonalniej zaprojektowanych mieszkań. Na przykład druga moja córka i zięć, którzy skończyli Politechnikę Poznańską, mieszkają już w prawdziwie nowoczesnych warunkach.

— Socjalizm i Polska Ludowa, dały mi stałą pracę, bez obawy o jej utratę i bez niepewności o przyszłość. Dały mi także pełną możliwość zaspokojenia osobistych, rodzinnych i zawodowych ambicji w warunkach sprawiedliwej społecznie, pokojowej egzystencji. Jestem członkiem partii. Polakiem. Tegoroczny pochód pierwszomajowy będzie więc dla mnie — jak dla wielu milionów rodaków — okazją do wyrażenia szczerzej satysfakcji z dotychczasowego dorobku socjalistycznej ojczyzny oraz dowodem zespolenia w naszych staraniach o lepsze dziś i jutro.

...Czas kończyć nasze refleksje. Czesław Wojciechowski, ślusarz silników spalinowych w ZNTK — pełni również ważne funkcje społeczne: jest już drugą kadencję I sekretarzem OOP na W-11 oraz ławnikiem Sądu Rejonowego w Poznaniu. A właśnie wskazówki zegarka nieubłagane dobiegają go dziny 14 i niebawem rozpocznie się kolejna rozprawa.

— Praca zawodowa i działalność społeczna pochłaniają mi sporo czasu, ale polubiłem jedno i drugie — trudno mi będzie kiedyś z nich zrezygnować. Choć, może wtedy — przynajmniej z uśmiechem Wojciechowski — będę mógł częściej odwiedzać moją działkę pracowniczą. Bo ogródek — to moja trzecia życiowa pasja...

ZBYSZEK KRUSZONA

Praskie metro to jedyne miejskie przedsiębiorstwo, o którym mówi się i pisze tylko dobrze, nigdy źle. I nie tylko dlatego, że jest to instytucja jeszcze bardzo młoda, bo przecież pierwszy odcinek metra, zwany linią C, łączący odległe od siebie o 6,7 km stacje Sokolowska i Kacerov, oddano do użytku 9 maja 1974 roku. Również dlatego, że funkcjonuje ono z dokładnością do jednej sekundy. Dosłownie. Zresztą można się o tym przekonać stojąc na stumetrowej długości peronie którejś z 9 stacji i obserwując cyfrowe sekundniki peronowych zegarów. W godzinach szczytu dokładnie co dwie i pół minuty zajeżdża 4-wagonowy zestaw. Możliwości są jeszcze większe: co 90 sekund 5-wagonowy pociąg.

12 sierpnia 1978 roku, a więc za niespełna 4 miesiące, uruchomiony zostanie pierwszy odcinek trasy A z 7 stacjami o łącznej długości 5 km. Odcinek ten połączy oba brzoje Włtawy. Ale nie przejście pod Włtawą było najtrudniejsze, znacznie więcej problemów technicznych nasuwało pokonanie różnicy poziomów, jako iż rzeźba terenu jest w tym miejscu bardzo urozmaicona. W ogóle pofałdowanie Pragi sprawia, że przy obecnym poziomie techniki niemożliwe jest wybudowanie okężnej, biegnącej wokół miasta linii metra. Funkcję tę przejmie szybki tramwaj. Prace nad zbudowaniem obwodnicy już trwają, zakończenie ma nastąpić w latach 1981—85.

Ale wróćmy do metra. Trasa C zaspokaja 10 procent po trzeb praskiego transportu osobowego, po uruchomieniu pierwszego odcinka trasy A stopień ten wyniesie 20 procent. Do roku 1980 praskie metro będzie już miało 20 km długości. O 3 przystanki przedłużona zostanie trasa A i o 5 km trasa C. Jest to zamierzenie bardzo trudne ale realne, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowy postęp robót. W tym roku rozpoczyna się prace przy budowie od cinka B od dworca Smichov do Placu Wacława (Vaclavské Náměstí), gdzie skrzyżują się dwie linie na różnych poziomach. W latach 1980—1990 przybędzie Pradze dalsze 14 km metra, tak że jego łączna długość wyniesie już 34 km. W perspektywie wszystkie linie będą miały 93 km długości i 104 stacje.

Naczelnym dyrektorem Koncernowego Przedsiębiorstwa Metro inż. Ladislav Slepicka, za pytany o koszty budowy metra, mówi:

— Naprawdę nie mogę na to pytanie precyzyjnie odpowiedzieć. Koszty są bowiem różne, w zależności od tego, w jakim terenie trzeba tunel przebić. Zresztą samo wiercenie tunelu, choć skomplikowane i trudne, wcale nie jest najdroższe. Na trasie C tunele (o średnicy 5100 mm) budowa

Metrem bliżej

Korespondencja własna z Czechosłowacji

liśmy przeważnie od góry metoda wykupu. Na odcinku A, który przechodzi pod Włtawą, musieliśmy wskutek rzeźby terenu zejść od 30 do 50 metrów pod powierzchnię. Tam trzeba było zastosować metody górnicze. To rzutuje na koszty. Mogę tylko powiedzieć, że dotychczas średnio każdy metr budowy metra, nie licząc taboru, kosztował jeden milion koron. Obecnie przy budowie pracuje około 4500 ludzi, którzy rocznie odają do eksploatacji 2,5 km linii i mniej więcej 2 stacje (średnio stacja przypada co 850 m).

— A czy eksploatacja przynosi jakiś dochód?

— Nigdzie na świecie komunikacja miejska nie przynosi zysków. Gdyby jednak policzyc korzyści wszystkich pasażerów z powodu oszczędności czasu, to metro byłoby najbardziej dochodowym przedsiębiorstwem w Pradze. Myślę, że każdy dojeżdżający metrem do pracy przynosi „zarabia” dziennie mniej więcej godzinę. Tam, gdzie na jazde tramwajem trzeba przeznaczyć 45 minut, metro przewozi w ciągu 15 minut. W przyszłości chcemy doprowadzić do tego, żeby czas dojazdu do metra autobusem lub tramwajem wynosił najwyżej 20 minut. Każdy mieszkaniec najbardziej na wet oddalonej dzielnicy będzie mógł w tym czasie dotrzeć do metra, które szybko dowiezie go do miejsca pracy lub z powrotem. 80 procent wszystkich linii tramwajowych będzie miało połączenie z metrem. Resztę załatwią autobusy. Wszystko jest przemysłowe w najdrobniejszych szczegółach.

Metro jest nie tylko dobrodziejstwem dla tych, którzy z niego korzystają. Jest także ogromnie silnym czynnikiem miastotwórczym, co widać na przykładzie sytuowania nowych dzielnic mieszkaniowych. Otóż gdyby nie było metra, trzeba by wyłączyć z ruchu kołowego niektóre odcinki śródmieścia, a gdzie nie ma transportu, tam miasto umiera. Tak przynajmniej twierdzi inż. Slepicka.

Gdy rozpoczęto budowę metra w roku 1968, przewidywano, że przez ten pierwszy i je

dyny na razie czynny odcinek C, przejeżdżać będzie w ciągu dnia 110 000 pasażerów. Tymczasem w pierwszym półroczu liczba ta wyniosła 160 000, a obecnie z metra korzysta co dzień 280 000 osób. A mogłoby w ciągu godziny w jednym tylko kierunku — przewieźć 40 000 pasażerów.

W praskim metro (nie mylić z budową metra!) pracuje 2500 osób. Razem z administracją przypada 300 osób na jeden kilometr. W roku 1980, kiedy już będzie 20 km linii metra, przypadnie na kilometr 270 osób, a w roku 1990 około 230—240 zatrudnionych. W Moskwie, gdzie długość metra wynosi 160 km pracuje 16 000 ludzi, czyli na każdy kilometr tylko 100 osób.

Praskie metro korzysta z pomocy i doświadczeń fachowców radzieckich, którzy należą do światowej czołówki zarówno w budownictwie jak i eksploatacji miejskich kolei podziemnych. Wkrótce wyjadą na tory trasy A nowe zestawy pociągów z motorami o 50 procent silniejszymi od poprzednich. Nie zmieni to wprawdzie maksymalnej szybkości praskiego metra, wynoszącej 80 km na godzinę, przy średniej prędkości 34 km na godzinę, ale pozwoli zastosować większe wagony.

Piękne, choć z prostotą zbudowane stacje metra, wyposażone we wszystko, co jest potrzebne do sprawnego funkcjonowania tego nowoczesnego środka komunikacji miejskiej, sprawiają, że przejazd metrem, nawet w godzinach szczytu, nie ma w sobie nic z tego, co tak dobrze znają pasażerowie tramwajów i autobusów miejskich — tłoku, nie wygodę i... niepewności, czy się dojedzie na czas. System informacji jest tak jasny i tak prosty, że nie sposób się pomylić, nawet gdy się pierwszy raz korzysta z metra. Chciałoby się więc praskim metrem jeździć jak najdłużej tam i z powrotem. Tym bardziej że płaci się tylko raz — przy wejściu na stację. Ale niewielu pasażerów jeździ „do oporu”. Chyba że są to turyści, którzy chcą się nasycić metrem. Trzeba to metro poznać, żeby tę chęć zrozumieć.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Twórcy Nowego Świata

Spółdzielcze sagi

Zafascynowało mnie to zdjęcie. Sala pełna odświętnie ubranych ludzi. Na podwyższeniu siedzą godnie za stołem przydługim seniorzy — założyciele spółdzielni. Niewielu już ich zostało. Obok nich żony i wdowy w ludowych chustach i marszczonych spódnicach.

Pod zdjęciem data: 21 czerwca 1975. Zostało zrobione podczas uroczystości jubileuszu 25-lecia Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat, która teraz nosi nazwę kombinatu. To już trzy lata będzie bez mała od tego dnia i niektórych sfotografowanych nie ma już wśród nas. Zostały po nich wspomnienia. A rodziny kontynuują zaczęte przed 28 laty spółdzielcze gospodarowanie.

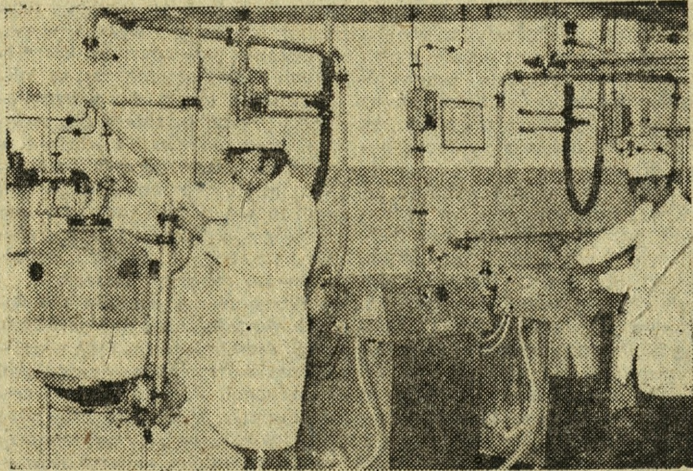
Rodzin, które zakładały spółdzielnię było 22. Teraz w kombinacie żyje 114. Liczba członków przekroczyła tysiąc. Do pracy na 4200 hektarach rozmieszczonych w 40 wsiach wychodzi osiemset ludzi. O wszystkich nie sposób napisać. Wybieram więc tylko niektóre spośród rodzin najbardziej zasłużonych dla spółdzielni. Przewodniczący Stanisław Królik, który niemal od początku kieruje spółdzielczym kolektywem, wymienia nazwiska: Pietrzaków, Gabryelczyków, Zmysłowych, Będzieszaków, Fraszczaków.

Przyznam, że zafrapowały mnie losy dwóch najbliższych rodzin, których potomkowie poszli w ślady ojców i

związali na stałe swe życie z kombinatem.

GABRYELCZYKOWIE

Helena Gabryelczykowa jest na razie sama w domu. Mąż Andrzej — współzałożyciel spółdzielni jeszcze nie wrócił z pola. Wnuki w przedszkolu. Po południu pięć pokoiów jednorożinnego domku zapelnia się



Przy obsłudze zlewni mleka w oborze typu Osowa Sień pracują Kazimierz Remus i Mieczysław Pietrzak.

Fot. — H. Kamza

gwarem. Wróć z pracy i ze szkoły dzieci. Wszyscy już dorosli, ale dla pani Heleny została zawsze dziećmi. Czuję się nieswojo, gdy nie odwiedzają jej te starsze, które mają już własne rodziny i domy.

Wyciera więc zabrudzone w obójczy ręce, zdejmując buty, żeby nie nanieść błota na dywany i w skarpetkach wchodzi do mieszkania. Siadamy w fo-

telach przy niskim stoliku nakrytym kwiecistym obrusem.

— Jak osiemnaście lat temu wprowadziliśmy się do tego domku, to zdawało nam się, żeśmy do nieba weszli. Wychowałam się w czorakach, gdzie w jednej izbie z kuchnią żyliśmy z rodzicami i dziewięciorgiem rodzeństwa. W czterdziestym roku życia przerwałam naukę, żeby pójść jako dziewczyna folwarczna do roboty. Szesnaście lat później kazano doć osiem krów. Gdy w czasie wojny zmarła matka, zajmowałam się jeszcze wychowaniem rodzeństwa.

Kiedy zakładaliśmy z innymi spółdzielnię, nie wiedzieliśmy jak to naprawdę będzie. Chcieliśmy po prostu wyrwać się wreszcie z tych czoraków, z niedostatku i zacofania. Przy zwycajeni do pracy na dużych polach folwarku, nie umieliśmy gospodarować indywidualnie. Maszyn nie było, inwentarza. Na spółdzielcze pola wychodziliśmy wszyscy mężczyźni i kobiety. Przewodniczącym Królik po równo z nami robił. Ten domek też budowała cała rodzina, sasiadzi pomogli. Zyczliwość między ludźmi wielka była. I tak do dzisiaj zostało. Nie znamy się już wszyscy tak dobrze jak daw-

niej, bo wielu nowych przybyło, lecz jesteśmy jak jedna wielka rodzina...

ZWIAZANI Z KOMBINATEM

Ośmiorgo spośród dziewięciorga dzieci Heleny i Andrzeja Gabryelczyków pracuje w spółdzielni Nowy Świat. Pięciu synów zdobyło pożyteczne zawody. Najstarszy Jan jest traktorzystą. Jego żona Helena też pracuje w kombinacie. Mają trójkę dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Mieszka ją w nowym bloku. Dorobili się pięknych mebli, „Syrenki”. Stanisław, też traktorzysta — kombinista, żonaty, mieszkanie, samochód „Fiat-126p”. Andrzej — murarz, żonaty, własny domek jednorodzinny, „Fiat-125”. Dwaj młodzi synowie, Kazimierz — mechanik i Daniel — pracownik brygady budowlanej mieszka już z rodzicami. Córka Anna pracuje w spółdzielczej gospodarstwie, właśnie zdobywa prawo jazdy; najmłodsza Elżbieta uczy się w Technikum Rolniczym w Marszewie. Maria — pracownica brygady polowej mieszka wprawdzie u teściów w Dobrzycy, lecz jej mąż jest traktorzystą w kombinacie. Mają dwie dzieci. Tylko jedna

córka Barbara pracuje w Marszewie.

Odwiedzam Teresę i Stanisława Gabryelczyków. Mieszkają od sześciu lat w bloku osiemnastym. Trzy piękne pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarnia. Razem 112 metrów kwadratowych powierzchni. Ogrzewanie etażowe. Placą tylko za opał, niebawem zaczną spłacać raty za mieszkanie, aby nabyć je na własność. Teresa — absolwentka szkoły gastronomicznej chwali sobie pracę w spółdzielczej gospodarstwie. Dwójka dzieci ma zapewnioną opiekę w przedszkolu. Stanisław podnosi kwalifikacje, uczy się w filii tutejszej Technikum Rolniczego w Marszewie. Robi to zresztą 29 jego kolegów.

PIETRZAKOWIE

Razem ze Stanisławem Gabryelczykiem uczy się dwóch Pietrzaków, Tadeusz i Stanisław. Pochodzą z zasłużonej dla spółdzielni rodziny. Siedmiu synów nieżyjącego założyciela, spółdzielni Antoniego Pietrzaka, pracuje w Nowym Świecie i 13 filiach. Wszyscy żonaci, pięciu ma domki jednorodzinne, dwóch mieszka w blokach. Córka Halina —

PLASTYKA

Sztuka ludzi młodych

W Galerii Nowej kolejne debiuty. Skromny ilościowo, ale interesujący jako próba poznańskiej PWSSP, Barbary Domagali oraz pierwszej na terenie Poznania wystawa malarstwa Bogdana Wojtasiaka, równie absolutnie tej uczelni. Ekspozycja na tle naturalnej zieleni, jak na ultraawangardowych wystawach, rzeźby Barbary Domagali, zaskakują nas przede wszystkim intymnością tematu, miękkością formy i swym z gruntu poetycko-refleksyjnym działaniem. W przeciwieństwie do większości młodych rzeźbiarzy dążących do

maksymalnej monumentalizacji formy, Domagala stara się zatrzymać naszą uwagę na detalu, poruszyć naszą wyobraźnię zastygłym gestem, aluzją, niedopowiedzianą do końca sytuacją. Mamy tutaj do czynienia z rzeźbą romantyczną w swym rodowodzie, intymną i bardzo przy tym wszystkim kobiecą. Bliższą chyba sztuce Aliny Szapocznikow niż aktualnie panującym w poznańskiej uczelni tendencjom. Jest w każdym razie w tej rzeźbie coś, co zacięka nas i intriguje. A przede wszystkim wykracza poza ramy szkolnego wypracowania.

Obrazy Bogdana Wojtasiaka już na pierwszy rzut oka wyda-

ją się łatwo rozpoznawalne. Ty powie dla poznańskiej szkoły. Mocne, zdecydowane w doborze środków wyrazu, osadzone w rodzimych tradycjach, zdolne sugerować swym odbiorcom pewne treści, znaki semantyczne i nastroje. Świadomie zakładana nonszalancko warsztatowa także mieści się w tym programie. Chociaż u piszącego te słowa nie znajduje ona uznania. Umiejętność konstruowania obrazu środkami malarskimi jest tutaj bezsporna. Od młodego, na dobrą sprawę debiutującego do piero artysty, nie powinno się w zasadzie wymagać niczego więcej.

O. B.

Jedna z rzeźb Barbary Domagali w Galerii Nowej.

Fot. — E. Drozdowski



JAKI ICH INTERES?

Nie mogę się uspokoić po przeczytaniu („Głos” z 21 IV) artykułu Stanisława Głabińskiego o filmie, wyświetlanym w Stanach Zjednoczonych z okazji rocznicy powstania w getcie warszawskim. Komu na tym zależy, by zohydzić Polaków w oczach Amerykanów? Jaki mają w tym interes i kim są realizatorzy filmu „Zagłada”, w którym żołdacy w polskich mundurach i rogatywkach z orzełkami rozstrzelują w getcie Żydów lub brutalnie ładują wywożonych do Treblinki w wagony dla bydła? Może SS-manami, żyjący sobie w dostatku w USA — i gdzie tylko to możliwe — szkalującymi Polaków, bo nie mogą nam zapomnieć, że to Polska spowodowała oporem w 1939 r. początek końca III Rzeszy. A także tego, że to właśnie polscy żołnierze, jako jedyni u boku Rosjan dobijali w Berlinie hitlerizm i faszyzm.

Czy właśnie ci „Amerykanie” niewiadomego pochodzenia i przeszłości w ogóle mogą coś powiedzieć na temat solidarności międzynarodowej i niesienia pomocy w czasie wojny tym, którzy jej najwięcej potrzebowali? Z ich doświadczeniami w dziedzinie dyskryminacji wobec Murzynów, linczów i usankcjonowanej, oficjalnej działalności Ku-Klux-Klanu? Ludzie, którzy Polakom zarzucają zły stosunek do zgładzonych przez Niemców Żydów, muszą bardzo nienawidzić naszego narodu. Za co jeszcze? Może właśnie za to, że jedyna pomoc, jaką Żydzi otrzymywali, i dzięki której dziesiątki tysięcy ich przeżyły wojnę, mimo groźby śmierci za każde choćby tylko podanie kromki chleba, pochodziła wyłącznie od Polaków i to nie tylko w Warszawie, ale wszędzie, gdzie były obozy żydowskie i getta w czasie okupacji. Tego widocznie również ci „Amerykanie” nie mogą nam zapomnieć. (1301)

JADWIGA ZAMYSŁOWSKA — Kalisz

NIGDY NIE POGODZĘ SIĘ Z TYM

Nie sposób, bym miał milczeć, kiedy siły imperialistyczne chcą wprowadzić do arsenału zbrojeń bombę neutronową, która zabija istoty ludzkie i inne, nie niszcząc przedmiotów martwych. Ileż to dzieci polskich i nie tylko polskich, pozabawionych było dzieciństwa przez faszyzm w II wojnie światowej; zamiast spokojnego życia, nauki i zabawy — spotykała nas pogarda, ciężka praca, obozy śmierci i zagłada. Ci, co przetrwali grozę faszyzmu, nigdy nie pogodzą się z tymi knoowaniami i muszą protestować, by prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie tylko odkładał rozpoczęcie produkcji tej bomby, lecz całkowicie zrezygnował z takich planów. W imię pokoju i dobra ludzkości, by mogła żyć i pracować, protestuję także przeciw zbrojeniowej polityce kierownictwa RFN-owskiej partii „chrześcijańskiej” i przeciw ludzom pokroju Straussa, którzy znów są zwolennikami broni zagłady, w tym broni neutronowej. (1297)

ZYGMUNT LANCKOWSKI — Poznań

DO BUDY!

Denerwuje mnie że w kontrolach milicyjnych (m. tn. ruchu drogowego) pomija się swobodne wypuszczanie na wsiach psów, biegających luzem po drogach i ulicach. Często atakują one motocyklistów i rowerzystów, doprowadzając nawet do wypadków drogowych. Mimo tego nikt nie podejmuje działań, by sprawa uległa poprawie. Co gorsze, obecnie prawie każde dziecko na wsi dla kaprysu musi mieć psa, którego „ostrzy”, szczując nim przechodniów na ulicy. Na zwróceną uwagę patrzącemu na to z uśmiechem ojcu, słyszy się filozoficzną replikę: — a co nam po „tępm” psie? Furtki zamyka się tylko wtedy, kiedy na podwórzu latają złotodajne prosięta. Dla psów zaś nie ma nigdy zamkniętych „uliczek”. Trzeba koniecznie ukroczyć ignorancję, panującą na wsi odnośnie przepisów, dotyczących obowiązku trzymania psów na wzięci, a także ich corocznego szczepienia. Osobnym zagadnieniem jest ustalenie, ile psów jest zameldowanych (a tym samym szczepionych!) na ogólną, faktyczną liczbę psów, znajdujących się we wsi? (1276)

KWK — woj. leszczyńskie

Z POBYTU W UZARZEWIE

Po zwiedzeniu Muzeum Myślistwa w Uzarzewie (za Kołbyńską pod Poznaniem) wstąpiłszy do tamtejszego PGR-owskiego lokalu „Ostoja”. Wyjechawszy stamtąd, po pewnym czasie zauważyłem brak aparatu tranzystorowego, który — jak się okazało — mój synek pozostawił na oparciu krzesła. Wróciłem do „Ostoi” i z ręką uprzejmej kierowniczki otrzymałem aparat. Jak mi wyjaśniła, oddał go mieszkający w Uzarzewie, który zajął po nas miejsce. Uważam, że zarówno Muzeum Myślistwa, jak i ten dobry lokal warte są odwiedzin, a uczciwość mieszkańców Uzarzewa — wzmianki w „Głosie”. (1265)

ZBIGNIEW ROLEWSKI — Poznań

JĘZYKI OBCE TAKŻE W NIEDZIELE

W odpowiedzi na list, zamieszczony w Waszym piśmie 25 III, Komitet do Spraw Radia i Telewizji informuje, że premiery języków obcych nadawane będą jak dotychczas — w programie II o godz. 20.30 (język niemiecki — poniedziałek, angielski — wtorek, rosyjski — środa, francuski — piątek). Lekcje te będą powtarzane zawsze w niedzielę w godz. od 7 do 9, również w programie II. (Z tych powtórzeń mogą zatem korzystać osoby, które w dni powszednie wybiorą o godz. 20.30 oglądanie programu I — dop. red.). Filmy w wersji oryginalnej emitowane będą w każdą wolną sobotę w programie II, w godzinach przedpołudniowych. (889)

BOGDAN MIŚ — zastępca dyrektora programowego PRiT

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Z książką na ty

Minione wciąż żywe...

A oto inna pozycja, warta polecenia. Niesłychanie szeroka, prawdziwy i z werwą napisana tom wspomnień Alojzego Locha — „Ku brzegom nadziei” (również, jak wszystkie omawiane dziś książki, wydał przez MON). Jest to nie tylko wrecz fascynująca opowieść o losie człowieka z Górnego Śląska, z żarliwie polskiego domu, z patriotycznych tradycji tam uformowanych. Rodem z Zabrzeża, jako parunastoletni chłopak przeżywa trzecie śląskie powstanie. Los go nie gwałcił. Bezrobocie, ciągła pogoda za pracą, zarazem nieustająca fascynacja polską cięgą, realizowana w drużynach harcerskich, potem w buchu wojny. Udział w nieudanej kampanii, powrót do domu. Wolszliwa, tzw. „trójka na odwołanie”, co nie ustrzegło go przed mobilizacją do Wehrmachtu. Służba w obcych szeregach, narastająca nienawiść, oczekiwanie pierwszej okazji do przedarcia się na drugą

stronę, co wreszcie się udaje. Długie przesłuchania, interesująca rozmowa z Wandą Wasiłewską, zgłoszenie się na ochotnika do polskiej armii i dalszy frontowy, ale już po chłanej stronie los... Interesującą koncepcję konstrukcyjną dla swej nowej powieści odnalazł Zbigniew Wróblewski. Powieść „W godzinę wschodu”, żywa w swym dramatyzmie, ciekawie pomyśla-

ścieżki człowiecze, podkreśla przy tym współzależność człowieka — tego współczesnego i tego, który przeminął. Z historii, nawet indywidualnych losów ludzkich, niczego się nie da wykreślić.

Książki Stawomira Sierackiego od dawna mają powodzenie. Znajac się dobrze na żołnierskich sprawach, umie ten autor odszukiwać w przeszłości jakieś echa, ledwie po głose spraw dziwnych, nie na zwanych do końca, jak to nie raz bywało przy różnych tajnych misjach. Tym razem za frapowało go jedno z zadań zleconych naszemu okrętowi podwodnemu stojącemu w służbie alianckiej. Już same okoliczności budziły zdziwienie. Przydanie załozde angielskiego oficera, wybór dla wykonania zadania na znajdując się jeszcze we władaniu niemieckim wyspie Hvar oficer polskiego znajdującego język serbski, uwagi o osobliwym transporcie... Stąd powieść „Zadanie specjalne”, związane z jedną ze śmiatłych akcji angielskiego wywiadu. wciąga czytelnika nie tylko dramatycznym rozwojem akcji, ale i specyficznym kolorytem tej wyspy, formą walki stosowanej tam przez jugosłowiańskich partyzantów i konspiratorów, mechaniką wreszcie pewnych działań. Bo oto okaże się w końcu, iż ryzykowne zadanie było manewrem pozorującym, mylącym przeciwnika. Wplecione w to osobiste przeżycia oficera polskiego, romans który się nawiązywał i nie doczekał spełnienia, interesujące charakterystyki postaci (zwłaszcza od strony jugosłowiańskiej), zaskakująca sceneria pewnych wydarzeń — cóż więcej trzeba, by uczuć po prostu, zaciekawie i zarazem najpełniej czytelnika?

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Wciąż się rozrasta w Nowym Świecie spółdzielcze osiedle mieszkaniowe.

Fot. — H. Kamza

pracownica brygady polowej wraz z mężem traktorystą mieszkają w domku jednorodzinnym z matką. Tylko najstarszy syn Marian pracuje w nierolniczym fachu w Dobrzyńcu. Rozmawiam ze Zdzisławem, od trzech lat kierownikiem piekarni, która daje rocznie spółdzielni 4 miliony złotych dochodu ze sprzedaży 100 ton pieczarek. On też wraz z braćmi dokształca się w filii Technikum. Z pracy jest zadowolony, choć nie bardzo może się stać rzeszyć. Produkcji pieczarek trzeba stale doglądać. Dlatego nie kupuje samochodu, bo nie ma czasu nim jeździć. Opowiada, o historii swego rodu, o awansie i pracy swoich braci. Kazimierz jest majstrzem budowlanym, brygadziatą. Mieczysław spotkaliśmy w nowoczesnej oborze typu Osowa Śień.

Stanisław pracuje w brygadzie polowej, podobnie jak i Tadeusz. Adam jest murarzem, a Jan traktorystą. Młodzi Pietrzakowie mają mniej liczne potomstwo niż ich rodzice, przeważnie po troje i dwoje dzieci, jeden czwórka. Trzecie pokolenie liczy sobie 22 potomków. I chyba na tym nie koniec. To spadkobiercy prawie ćwierć miliardowego majątku spółdzielni. Ich działalności zaczynały od 240 000 złotych. Na tyle oszacowano w momencie założenia spółdzielni wspólny dobytek.

Niektórzy z wnuków założycieli zaczynają wchodzić w wiek produkcyjny, jak np. syn majstra Kazimierza Pietrzaka, 19-letni Ryszard. Jest już czeładnikiem murarskim. Idzie w ślady ojca — budowniczego spółdzielczych obiektów i mieszkań. Stuosobowa bryga-

da budowlana ma stale pełne ręce roboty. Wznoszą obiekty inwentarskie: fermy trzody chlewnej i bydła, do przetworstwa pasz, stawiają wciąż nowe bloki.

Może w innych spółdzielniach zarabia się lepiej, może więcej przeznaczają na indywidualną konsumpcję, Nowy Świat zadziwia tempem inwestowania. Tworzy się tu i ulepsza stale bazę dla nowoczesnej produkcji, w których tylko dwie mogły krótko zaprezentować. Losy tych rodzin ściśle związane z kombinatem stanowią odbicie zachodzących na wsi kaliskiej przemian. Dorastające dzieci majstra Kazimierza

Pietrzaka ani rusz nie chcą uwierzyć w opowiadania ojca, który z liczным rodzeństwem wychowywał się w jednej czworacznej izbie z kuchnią, stanowiącej również mieszkanie dla braci matki. Dzieli ich rodzaj życiowych doświadczeń, łączy serdeczna więź z kombinatem i chęć pożytecznego działania.

Z terenowego samochodu wysypuje się grupa budowlanców. Majster Pietrzak bierze rower, nie wsiada jednak, idzie wolno z synem, o czymś żywo rozprawiając. Może jeszcze o budowie, a może o tym, jak spędzą niedzielę. Wcale im nie przeszkadza, że mają różne plany. Wystarczy, że mogą iść razem. Siwiejący mężczyzna obok młodziaka, który przejmując paleczkę sztafety pokoleń.

MARIA POLCYNOWA

Pierwszym rolnikom przyznano emerytury i renty

Względy społeczne przesądziły o tym, że już od 1 stycznia br. zaczęto częściowo wprowadzać w życie postanowienia ustawy o emeryturach oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, chociaż w całej rozciągłości przepisy te obowiązywać będą dopiero od 1 lipca 1980 r. Dzięki decyzji państwa o wcześniejszym przystąpieniu do realizacji tej ustawy w minionych miesiącach br. przyznano już emerytury i renty pierwszym blisko 800 rolnikom, którzy ze względu na zły stan zdrowia oraz bardzo wczesny wiek nie mogli już dłużej samodzielnie podjąć obowiązków pracy na roli. Oprócz ponad 230 rent inwalidzkich — przyznano 350 emerytur rolnikom przekazującym swe gospodarstwa państwu oraz ponad 200 emerytur, gdy gospodarstwo otrzymał następca.

Najwięcej emerytur i rent — których średnia wysokość waha się, jak dotychczas, od 2 200 do 2 600 zł miesięcznie, otrzymali rolnicy z województw: rzeszowskiego, białostockiego, wrocławskiego, półtorowskiego, zamojskiego, ciechanowskiego i koszalińskiego. Równocześnie placówki ZUS przyznały kilkunastu rolnikom świadczenia pieniężne z tytułu wypadków przy pracy. 1 maja br. wchodzi zaś w życie decyzja o tzw. jednorazowym zasiłku w wysokości 2 000 zł, z którego, korzystając będą mogły rodziny wiejskie i miejskie, którym urodziło się dziecko. Są to kolejne przedsięwzięcia zapewniające stałą poprawę warunków socjalno-bytowych na wsi.

Już pierwszy okres praktycznej realizacji ustawy emerytalnej dowodzi jej ogromnej rangi społecznej, jak też znaczenia powszechnych konsultacji przeprowadzonych na wsi przed uchwaleniem tego historycznego aktu prawnego. Dzięki tym konsultacjom przyjęto bowiem rozwiązania cieszące się aprobatą społeczności wiejskiej i miejskiej. W czasie ogólnowojewódzkiej dyskusji rolnicy opowiedzieli się m.in. za tym, aby wysokość emery-

ry uzależniać od efektów pracy rolnika — od tego, ile sprząda on państwu ze swego gospodarstwa produktów rolniczych. Zdecydowano zatem, że rolnik będzie mógł ubiegać się o emeryturę wtedy, gdy dostarczać będzie przed przejściem na emeryturę średnio rocznie pło dy i zwierzęta rzeźne o wartości co najmniej 15 000 zł, co jest łatwo osiągalne przez każdego dobrze prowadzone gospodarstwo rolne. Równocześnie ustalono, że w tworzeniu funduszu emerytalnego partycypować będzie w 2/3 państwo oraz w 1/3 rolnicy opłacający składki. Główny wysiłek finansowy przejęło zatem na siebie państwo, aby składki emerytalne nie obciążały zbyt ciężko rolników.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z grudnia 1977 r. w całym kraju rolnicy otrzymali w marcu br. pierwsze za wiadomienia o wysokości składek za II półrocze 1977 r. oraz za rok bieżący. Z przeprowadzonego rozrachunku wynika, że około 40 procent gospodarstw będzie opłacać składkę minimalną (tzn. 600, lub niewiele więcej, zł rocznie), a drugie tyle gospodarstw w wysokości 1 000 — 1 200 zł rocznie. Oznacza to, że dla ponad 80 procent gospodarstw w kraju ustalono składki na poziomie najniższym lub bardzo niskim. O tym, że jest to rzeczywiście obciążenie minimalne świadczyć może fakt, że składki emerytalne stanowią zaledwie — jak obliczone — 1,6 procent wartości towarowej produkcji rolnej w skali rocznej. Trzeba również podkreślić, że składki te podzielono na bardzo dogodną dla rolników raty kwartalne.

Są to więc rozwiązania bardzo korzystne dla rolników. Przyjmując bowiem, że nawet jeśli rolnik opłacać będzie składkę emerytalną w wysokości 800 zł rocznie przez okres 20 lat, to kwota ta — przy przeciętnej wysokości emerytury 2 500 zł miesięcznie — zwróci mu się już w pół roku po uzyskaniu tych świadczeń.

Doceniając ogromny wysiłek państwa podjęty z myślą o zagwarantowaniu ludności rolni-

czej takich samych świadczeń emerytalnych jak pracownikom gospodarki społecznej, rolnicy powinni ze swej strony również solidnie i terminowo wywiązywać się z ciężkich na nich obowiązków. Leży to w głęboko pojętym ich interesie. Szacuje się bowiem, że już w br. podstawę do uzyskania świadczeń emerytalnych będzie miało co najmniej 125 — 130 tysięcy rolników. Natomiast w latach 1980 — 81 potencjalnymi kandydatami do uzyskania emerytur czy renty będzie już 1,1 mln mieszkańców wsi. Są to wszyscy rolnicy, którzy już osiągnęli lub w najbliższym czasie osiągną wiek emerytalny.

Obecnie część starszych rolników, ale nadal pełnosprawnych, odkłada decyzję ubiegania się już teraz o tego typu świadczenia. Pragną oni przede wszystkim zintensyfikować produkcję rolną i zwiększyć dostawy produktów dla państwa, aby sobie zapewnić wyższe emerytury.

Wstępny okres realizacji postanowień ustawy emerytalnej potwierdził trafność przyjętych w niej rozwiązań, uwzględniających bardzo różnorodne potrzeby środowiska wiejskiego. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku mamy już pełną jasność co do trybu postępowania w określonych sytuacjach, a ponadto — jak dowodzi praktyka — działając trzeba bardzo elastycznie, gdyż życie przynosi nowe, trudne do wcześniejszego przewidzenia, problemy. Wychodząc na przeciw postulatowi rolników zamierza się więc m.in. odpo wiednio uregulować i sprecyzować niektóre sprawy dotyczące dzierżawców oraz młodych rolników prowadzących gospodarstwa. Niektóre z tych zagadnień wyjaśnione zostaną już wkrótce przez ZUS, który przekazać ma w połowie maja br., wszystkim swym placówkom terenowym kolejne, szczegółowe instrukcje dotyczące załatwiania specyficznych przypadków i wniosków rolników ubiegających się o przyznanie emerytur.

GRZEGORZ MILEWSKI

„Szalona lokomotywa” atrakcyjną uwerturą Wiosny Estradowej-78

Jedno z „najgłośniejszych” i najbardziej znaczących wydarzeń teatralno-estradowych bieżącego sezonu — przedstawienie musicalu „Szalona lokomotywa” opartego na tekstach Stanisława I. Witkiewicza, z muzyką Marka Grechuty i Jana Kantego Pawłuszkiewicza, stanie się swoistą uwerturą poznańskiej Międzynarodowej Wiosny Estradowej 1978, rozpoczynającej się 4 maja. Spektakl zrealizowany został przez krakowski teatr „Stu”; przygotował go reżyserstwo Krzysztof Jasiński, a w głównych rolach występują: Maryla Rodowicz, Marek Grechuta oraz grupa znanych aktorów z Jerzym Stuhrem na czele; ponadto w gronie wykonawców — orkiestra, zespół baletowy i wokalny wspomnianej sceny. „Szalona lokomotywa” wjedzie (nie tylko w przenośni) do sali „Arena” — specjalnie już do tego wydarzenia przygotowanej — 2 maja i goście w niej będzie przez cztery dni.

Inną atrakcją tegorocznej „Wiosny”, organizowanej w Poznaniu po raz trzeci, przez Polską Agencję Artystyczną „Pargart” i tutejszą „Estradę”, będą występy ekip 9 krajów socjalistycznych. Nastolatki najbardziej zainteresuje z pewnością koncert najpopularniejszego i najlepszego obecnie jugosłowiańskiego zespołu wokalo-instrumentalnego „Smak”. Grupa ta oprócz przeboju „Czarna dama” ma na koncie m. in. udane nagrania płytowe i występy w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Głównym miejscem wielkiego trzydniowego festynu rozrywki będą — podobnie jak w latach ubiegłych — tereny MTP. W jednej z hal — nr 26 — trwają intensywne przygotowania do otwarcia wystawy sprzętu elektroakustycznego i nagraniowego znanych światowych firm, połączonej z kiermaszami i stoiskami na których kupić można będzie m.in. eksponowaną aparaturę. (wig)

MUZYKA

Kameralnie i jubileuszowo

Poznańska Orkiestra Kameralna istnieje już 15 lat. W środę, 26 bm. zespół wystąpił z jubileuszowym koncertem. Większego znaczenia występowi kameralistów dodał fakt, iż dyrygował nimi założyciel orkiestry i jej pierwszy dyrygent — Robert Satanowski. Program koncertu, co jest godne podkreślenia, składał się wyłącznie z utworów kompozytorów polskich. Usłyszymy między innymi symfonie Jana Wańskiego i Jakuba Gołębka, Feliksa Janiewicza Divertimento, czy Franciszka Woźniaka Improwizację, która wykonana została po raz pierwszy. Kameralność składu zespołu stawia przed poszczególnymi instrumentalistami o wiele większe wymagania niż przed muzykami wielkich zespołów symfonicznych. Dlatego też niemal wszystkie najwybitniejsze zespoły tego typu w Europie, jak np. sławny zespół Neville'a Marinera, czy Polska Orkiestra Kameralna są zespołami solistów.

Poznańscy kameraliści na co dzień są wszyscy członkami wielkiej orkiestry symfonicznej, a granie w mniejszym składzie traktują jako impuls do dalszego rozwoju artystycznego. Nie zawsze uzyskują wyrównanie brzmienia całości, czy precyzję intonacyjną, czego byliśmy świadkami w Divertimencie Feliksa Janiewicza. Tym

razem data się zarzucać duża dyscyplina i mierzna zespołu, co jest niemalą zaletą dyrygenta — Roberta Satanowskiego. Pomimo usiłowań wymienionych wyżej, bardziej istotną sprawą jest niewymuszonosć grania, szczere dążenie do nasyconego emocją muzykowania. Najlepiej wypadło na koncercie wykonanie Symfonii Gołębka. Finał tej symfonii orkiestra zmuszona była bisować.

Drugą imprezą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest recital wokalny Ewy Ignatowicz. Recital, zorganizowany przez Poznańskie Towarzystwo Miłośników Opery, odbył się w ubiegły niedziela w pałacu Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki. Ewa Ignatowicz jest członkiem zespołu artystycznego Warszawskiej Opery Kameralnej. Zaprezentowała się po raz pierwszy publiczności w bardzo zróżnicowanym repertuarze, obejmującym pieśni i arie operowe. Artystka okazała się sopranem o rozległej skali głosu i dużej łatwości koloratury. Z wykonanego programu na największą pochwałę zasłużyła pieśń — Mondschein Roberta Schumanna. Pięta ujęta nos intymnością i ciepłem, których nie dała pieśni interpretacja Ewy Ignatowicz. Artystce akompaniowała Maria Jurasz.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Kiermasz książek na pl. Mickiewicza

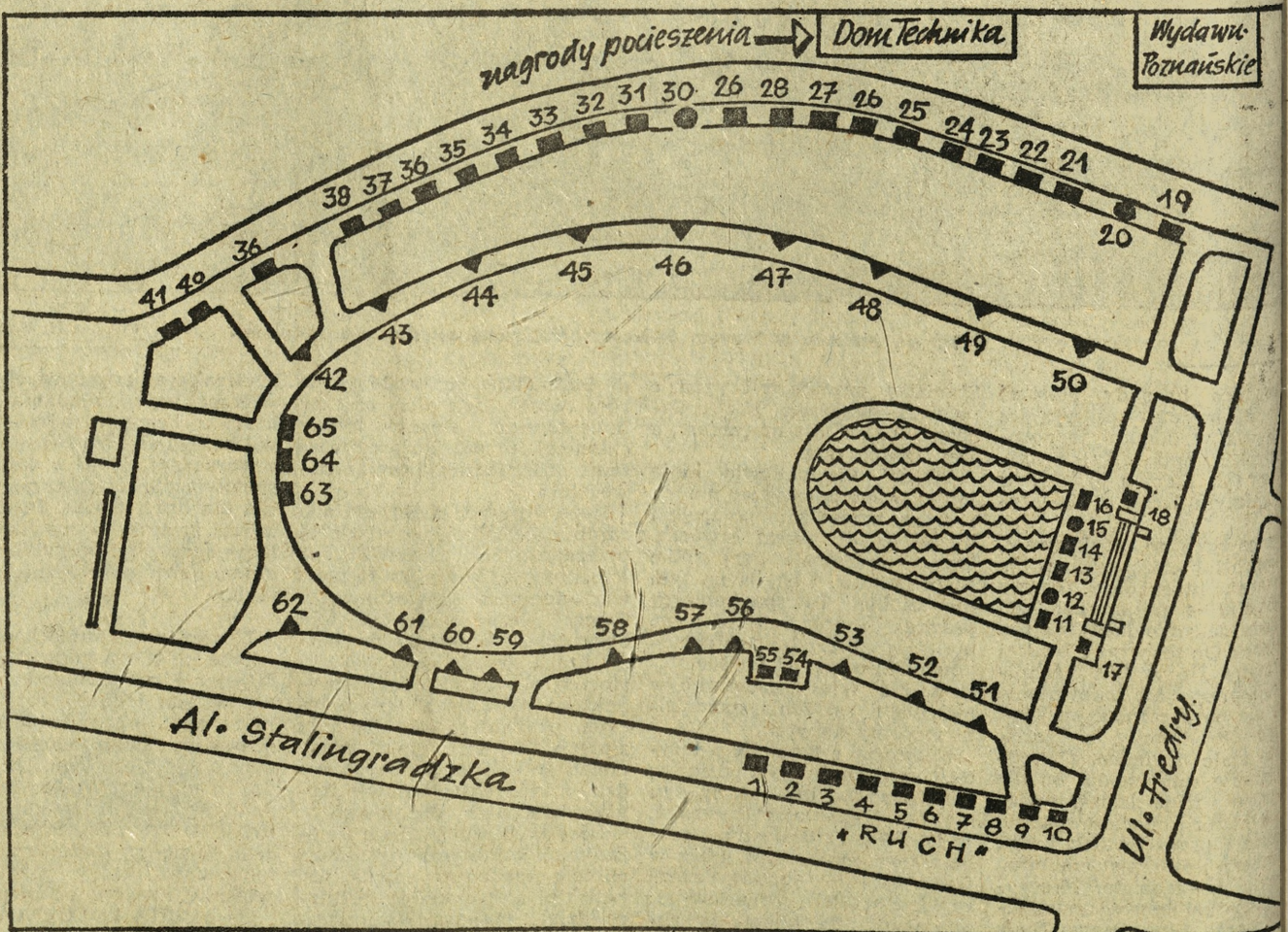
Dziś w sobotę od godziny 14 rozpoczyna się tradycyjny trzydniowy kiermasz książek „Do mu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego” na placu Mickiewicza w Poznaniu.

Oto plan kiermaszowych stoisk: 1-10 — stoiska Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”; 11 — motoryzacja i radio technika, 12 — dedykacje pisarzy, 13 — pisarze Wielkopolski i Wydawnictwo Poznańskie, 14 — dramat, poezja, powieść i książki

dla wszystkich, 15 — dedykacje pisarzy, 16 — rolnictwo i ogrodnictwo, 17 — Człowiek—Świat—Polityka i literatura II wojny światowej, 18 — antykwarjat, 19 — wydawnictwa popularno-naukowe: kultura, oświata, wychowanie, 20 — dedykacje pisarzy, 21 — melodie świata, 22 — wydawnictwa muzyczne i Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 23 — historia naszych dziejów — kompendia, słowniki, 24 — książki techniczne i poradniki, 25 — antykwarjat współczesny, 26 — książki dla wszystkich i książ-

ka miłym upominkiem, 27 — książka uczy, bawi i książka dla młodzieży, 28 — medycyna i oświata zdrowotna, 29 — literatura piękna i książki na upominki, 30 — dedykacje pisarzy, 31 — dzieciom i młodzieży oraz książka uczy i bawi, 32 — polska powieść i książki dla wszystkich, 33 — książki dla turystów i sportowców oraz literatura piękna, 34 — książka miłym upominkiem i książka uczy, bawi, 35 — księgarnia „Przyjaźń” i literaturna radzicka, 36 — księgarnia „Przyjaźń” i melodie świata, 37

— książki dla wszystkich i książki na upominki, 38 — polska literatura współczesna i książki dla młodzieży, 39 i 54 — Cepelia, 40, 41, 42 — WPHW Oddział Obrótu Artystycznym, Turystycznym i Wypoczynkowym, 42-53 — 56, 57, 58, 61-62 — WSS „Społem”, 63 — WSS „Społem” Oddział Gastronomiczny, 64 — WSS „Społem” Zakład Rzeźniczy, Miejski Zakład Mleczarski, Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, 65 — Zakład Artystyczny „Art”. Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, 65 — Pracownia Sztuki Plastycznej Oddział w Poznaniu.



W PRASIE

W „POLITYCE” — Jacek Małkowski w artykule pt. „Kontrola” analizuje znaczenie oszczędzania kontroli obywatelskiej w związku z zapowiedzią powoływania specjalnych komisji przy radach narodowych. Autor stwierdza m. in., że powołanie operacyjnych komisji kontroli społecznej nie załatwi automatycznie sprawy niedowiadów obywatelskiego nadzoru. Nadal potrzebna będzie kontrola aktywność tysięcy obywateli — radnych, związkowców, działaczy samorządów.

W tym samym tygodniku, w publikacji pt. „Tarpanem w okolicy ekonomii”, autor podpisany AKW polemizuje z artykułem Wojciecha Kubińskiego pt. „Ekonomia i okolice” zamieszczonym w dodatku „Życia Warszawy” — „Życie i nowoczesność” (20 kwietnia br.), a dotyczącym produkcyjnych w Poznaniu samochodów dla rolnictwa.

W „KULTURZE” — Węgieł do reportażu, w którym Michał Mońko pisze o budowie Lubelskiego Zagłębia Węglowego i związanym z nią rozwojem Bogdanki a także pobliskiej Łęcznej. Artykuł ten po mieszczono w ramach stałego cyklu tygodnika pt. „Konto +”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — w cyklu „Gospodarka i efektywność” Jerzy Walkowski zamieszcza artykuł pt. „Nowe domy — nasze mieszkanki”. Analizując rozwój budownictwa mieszkaniowego, wyślepiając w tej dziedzinie braki i potrzeby, autor konkluduje, że do tej pory żaden z uczestników procesu inwestycyjnego nie miał dostatecznych bodźców do obniżania kosztów. Realna szansa na częściową zmianę tego stanu rzeczy

stwarza wprowadzany obecnie nowy system ekonomiczno-finance wy w budownictwie.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Zbigniew Kwiatkowski w artykule pt. „Święto pracujących i myślicieli” przedstawia rozważania na temat dzisiejszych treści i-majowego święta. Nawiązując do uzyskanych osiągnięć, nie pomijając występujących jeszcze braków i trudności pisze w końcu: „Od lat mówimy o wejściu w fazę gospodarki intensywniej. Myśle, że czas najwyższy przejść do intensywnego zagospodarowania zasobów myśli i woli społecznej”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — „Miasto na szlaku” — to relacja Ewy Rumińskiej na temat Ostródy, jej dnia dzisiejszego i perspektyw rozwoju.

W tymże tygodniku kolejny „Informator Turystyczno-Usługowy” — tym razem dotyczący województwa częstochowskiego.

W „Kd” — publikacja Ewy Kacprzyckiej pt. „Weterani” — o zasłużonych działaczach ruchu robotniczego. W tym również uczestnikach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W „TYGODNIU” — Marcin Bajerowicz przedstawia sagę o Władysławie Krzysztowiu, pracowniku budownictwa rodem z Murowanego Gośliny. Tytuł publikacji „Życie jakie było”.

W „MOTORZE” — Bogusław Koperski publikuje wywiad z Sobieśławem Zasada, naszym czołowym rajdowcem samochodowym. Tytuł rozmowy — „Tębie maratony...” wyjaśnia właściwie wszystko.

LEKTOR

Milionowe zarobki adwokatów w procesie zbrodniarzy z Majdanka

Najnowsze dane o kosztach toczącego się już od 23 miesięcy procesu 14 członków zalogi obozu masowej zagłady na Majdanku wskazują, iż obrona byłych zbrodniarzy hitlerowskich może być i jest wcale intratnym zajęciem. Pięć kobiet i dziewięciu mężczyzn

oskarżonych jest o zamordowanie ponad 250 000 więźniów.

Jak się okazuje, spośród dziesięciu milionów marek, które dotychczas kosztował ow proces, siedem milionów pochłonęły honoraria 23 obrońców z urzędu. (PAP)

Polskie „okno na świat”

Początków gdyńskiego portu szukać należy w... Wersalskiej konferencji pokojowej skrawku wybrzeża między Kolibkami przy granicy z Wolnym Miastem Gdańcem, a ujściem Piaśnicy — rzeką stanowiącej granicę z Rzeszą Niemiecką, nie było właściwie żadnego portu. Puck i Hel mogły przyjmować co najwyżej rybackie kutry. Wpra wdzie w porcie gdańskim przy znano Polsce spore uprawnie nia, ale z powodu nieprzejed nanej wrogości jego niemiec kich władz, nie można było tu liczyć na sprawną obsługę pol skiego handlu zagranicznego.

Jeszcze więc przed objęciem przez Polskę morskiego brze gu było oczywiste, że Polska musi zbudować sobie nowy port morski. W latach 1919—20 rozpatrywano aż osiem róż nych koncepcji budowy tego portu.

W końcu 1920 roku rozpoczę ty się pierwsze prace w małej wiosce rybackiej — Gdyni. Bu dowano tymczasowy port wo jenny i przystań rybacką; 23 września 1922 r. Sejm Rzeczy pospolitej rozszerzył zakres tej budowy, nadając jej jedno cześnie sankcje ustawy.

29 kwietnia 1923 roku — pięć dziesiąt pięć lat temu — na stąpiło otwarcie portu, a 13 sierpnia przy drewnianym po moście w Gdyni zacumował pierwszy statek oceaniczny. Był nim francuski, wielokomó nowy transatlantyk s/s „Ken tucky” o pojemności 6614 BRT, który zabrał stąd pol skich emigrantów udających się w poszukiwaniu chleba aż za ocean. W 1928 r. nowy port w Gdyni obsługuje 1108 stat ków i przeładunku prawie 2 mln ton towarów, w tym 1.750 tys. ton węgla. Niemiecka pra sa bije na alarm. Gdynia mo że zagrozić niemieckim por tom.

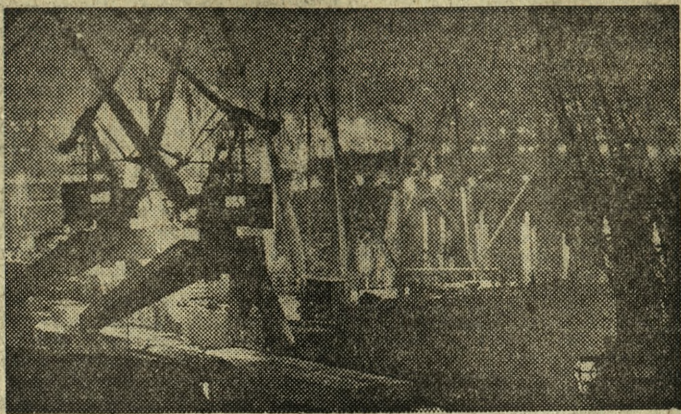
Z pomocą francuskiego ka pitału oraz holenderskich i duńskich firm hydro technicznych zbudowano wkrót ce basen przeładunku węgla.

Ekspediowały to ślaskie złoto za morza najnowocześniejsze w tym czasie na świecie urzą dzenia załadunkowe w postaci mostowych dźwigów i wywrot nicy wagonów, skąd taśmociąg dostarczał węgiel do ładowni statku. Rozbudowywano także nabrzeże.

W 1933 r. Gdynię odwiedziło 4255 jednostek pływających, a przeładunki osiągnęły 6,1 mln ton. Postawiono to Gdynię na pierwszym miejscu wśród wszystkich portów nad Bałty kiem. Tę przodującą pozycję

ściej z obrzynków desek, ka wałków blachy i kilku rolek papy budowali sobie bieda domki.

We wrześniu 1939 roku mie szkańcy tych slumsów wraz z marynarzami utworzyli oddziały Czerwonych Kosynierów, które stanęły — obok regular nych oddziałów Wojska Pol skiego — do obrony zbudowa nego przez siebie miasta. Obro na Gdyni, trwająca do 19 wrze śnia, stała się obok Westerplat te i Helu epopeją bohaterskiej walki w obronie odzyskanego



Na zdjęciu po lewej: port gdyński dzisiaj, w iluminacji nocnej. CAF — Archiwum

utrzymała Gdynia do wybu chu wojny, przeładunkując w 1938 roku 9,2 mln ton towa rów.

Gdynia to nie tylko port, to także przedsiębiorstwa żegl ugo we i rybackie, stawiające pierwsze kroki przemysł okrę towy, żeglarstwo morskie, ośro dek szkolnictwa morskiego. To również miasto, któremu już w roku 1924 wytyczono pierw sze ulice, w rok później wysu piono z rządowej kasy pienią dze na kanalizację i wodocią gi, których nie miała wówczas nawet Łódź czy Kielce.

Tak port, jak i miasto — naj większy w owych latach plac budowy — budowały przybywa jący tu z różnych stron kraju bezrobotni. Tu znajdowali pra cę, choć skromne zarobki nie pozwalały na wynajęcie niezwy kłe drogiej mieszkań w czyn szowych kamienicach. Najczę

niedawno skrawka wybrzeża i niepodległości kraju.

Budowniczy i wielki pro tektor Gdyni inż. Euge niusz Kwiatkowski, w pierwszych powojennych la tach delegat rządu do spraw odbudowy wybrzeża, wypowie dział kiedyś jakże znamienne słowa:

— Gdynia to było pierwsze przebudzenie wiary we własne siły, przebudzenie Polski na morzu. To nasza pierwsza, ale rzetelnie zapłacona rata za wszystkie historyczne zanied bania i błędy, popełnione przez dawną Rzeczpospolitą u ujścia Wisły i nad Bałtykiem. Oby pokoleniu następnemu dane by ło zapisać w historii większe zwycięstwa i osiągnięcia...

I tak się stało. Współczesne pokolenie Polaków dysponuje już nie laskawie nam przyna

nym skrawkiem wybrzeża, lecz przeszło 500-kilometrowym pa sem bałtyckiego brzegu. Trzy wielkie porty: Gdynia, Gdańsk i Szczecin, które w roku 1950, w toku odbudowy przeładowa ły łącznie 15 mln ton towarów w 1977 r. przeładowały — po rozbudowie i modernizacji — 62 mln ton. Sam port gdyński który szybko zaleczył wojenne rany, przeładunkuje prawie 15 mln ton towarów rocznie. Aby zapewnić ich dalszy szybki prze ładunek, kosztem 3 mld zł przy Nabrzeżu Helmskim budu je się centrum kontenerowe, które od 1979 r., zapewni prze ładunek 170 000 kontenerów ro cznie, a od 1983 roku 250 — 300 tys. kontenerów, czyli oko ło 2 mln ton skonteneryzowa nych towarów. Na rok 1990 przewidziano 3 mln ton.

Po roku 1980 planowane są prace przy modernizacji Na brzeża Indyjskiego i znajdują cego się tu elewatora, gdzie u tworzy się bazę przeładunku zboża i pasz treściwych, zdol ną do przyjmowania statków o nośności 150 000 ton.

Na wcześniej zarezerwowa nych terenach rozwinę ła się po wojnie i prze kształciła w najnowocześniejszy zakład polskiego przemy słu okrętowego Stocznia im. Komuny Paryskiej. Tu rów nież działa przedsiębiorstwo ar matorskie — Polskie Linie O ceaniczne, dysponujące, aktu alnie 180 statkami o nośności łącznie ponad 1 mln ton. Tu mieści się największe z polskich przedsiębiorstw rybackich — „Dalmor”, i dwie wyższe uczel nie: Wyższa Szkoła Morska i Wyższa Szkoła Marynarki Wo jennej.

Miasto startujące po wojnie z liczbą 70 000 mieszkańców i obciążeniami chaotycznego bu downictwa okresu kapitalizmu zdołało w niedługim czasie po wojnie otrząsnąć się z otacza jących je slumsów. Na wzgó rzach od Redłowa po Chylonię wyrosły nowe, pełne słońca o siedla. Co druga rodzina w Gd yni mieszka teraz w domach wzniesionych po wojnie, bo chociaż pierwsi budowniczowie obliczyli jej wielkość na 50 — 70 tys. mieszkańców, 225 tysiąca dziś Gdynia ma dal sze możliwości rozwoju. I kon sekwentnie z nich korzysta.

HENRYK MAKA

POLSKA — ZSRR

Przymiarka do lat osiemdziesiątych

Przyszła dekada — lata osiemdziesiąte — zapowiada się pod wieloma względami jako nowy etap naszego uczest nictwa w międzynarodowym podziale pracy. Zwróćmy uwagę na cztery tylko elementy sytuacji, jaka bez wątpienia towarzyszyć będzie w tych latach kontaktom polskich orga nizacji przemysłowych i handlu zagranicznego z rynkiem światowym. Są to: **po pierwsze** — wielkie rozmiary obrotów z zagranicą, które w połowie dekady osiągną przypuszczalnie równowartość 60—70 miliardów dolarów, w skali rocznej, a pod jej koniec być może nawet 100 miliardów (licząc w obecnych cenach), wobec 23 miliardów w połowie dekady lat siedemdziesiątych; **po drugie** — przewidywany wzrost znacze nia obrotów wynikających ze specjalizacji i kooperacji prze mysłowej (a chyba w poważnym stopniu — także rolniczej), która już obecnie odgrywa w naszej wymianie z zagranicą, głównie z krajami RWPG, coraz istotniejszą rolę, a w przy szłej dekadzie odgrywać będzie w szeregu dziedzin rolę wręcz decydującą; **po trzecie** — trzeba się liczyć z bardzo poważnym w latach 80-tych wzrostem ciężaru gatunkowego paliw i su rowców w polskim zapotrzebowaniu importowym, podobnie zresztą, jak to będzie miało miejsce we wszystkich uprzemy sławionych krajach Europy i świata.

Po czwarte wreszcie — można się równocześnie liczyć z szeroką ekspansją eksportową naszego przemysłu w no wych, jeśli wziąć pod uwagę dzisiejszy stopień jego ekspor towej specjalizacji — dziedzinach. Ten ostatni aspekt praw dopodobieństwa nowych zjawisk w naszej gospodarce lat osiemdziesiątych omówimy nieco szerzej, zwłaszcza że już dziś podejmowane są w tym kierunku pewne przygotowania.

Dotyczą one przede wszystkim potrzeb i możliwości eks portowych rynku naszego największego partnera w handlu zagranicznym — Związku Radzieckiego.

Pierwsze „przymiarki”, choć w szczegółach będące dopiero przedmiotem roboczych studiów w organach planowania, re sortach, organizacjach przemysłowych — dokonane zostały w ubiegłym roku podczas wizyty delegacji partyjno-państw owej PRL w Związku Radzieckim i w początkach bieżącego roku w czasie wizyty premiera Piotra Jaroszewicza w Mo skwie. Mówiło się tam o kilku nowych polach wytwórczej i eksportowej specjalizacji naszego przemysłu, w znacznym stopniu opartej również o kooperacyjne powiązania z prze mysłem Kraju Rad i uwzględniające także potrzeby i moż liwości zintegrowanego działania w szerszej RWPG-owskiej skali. Ogólnie — przymierzamy się do szesnastu nowych „te matów” eksportowych rozpatrywanych równocześnie jako nowe ogniwia ekonomicznej i naukowo-technicznej współpra cy z radzieckim partnerem. Są to oczywiście tematy w znacz nym stopniu zagregowane i do niejednego z nich przypisa nych będzie w konkretnej już działalności wytwórczej i eks portowej po kilka lub więcej określonych towarów bądź ro dzajów usług, które w miarę zawierania porozumień spe cjalizacyjnych i kooperacyjnych oraz umów handlowych loko wane będziemy na dynamicznie rozwijającym się rynku ZSRR. W perspektywie — także na rynkach innych krajów RWPG i rynku światowym.

Będzie wiele jeszcze sposobności do zajęcia się tymi no wymi tematami, dzisiaj więc parę słów o niektórych.

A więc: **nowe typy statków morskich**. Jak wiadomo, polski przemysł okrętowy, trafnie przewidując rozwój światowej koniunktury, postawił w latach siedemdziesiątych na jednostki morskie o specjalnym przeznaczeniu — takie jak statki do przewożenia chemikaliów, kontenerowce, statki-bazy rybackie, jednostki kombinowane itd. Po masowcach i drobnicowcach z lat 50-tych i 60-tych jest to jak gdyby druga generacja polskich statków w eksportowym wydaniu. Generację trze cią tworzyć będą statki do poszukiwań ropy naftowej i gazu w morskich akwenach — prawdziwe pływające laboratoria, a w ogólnym sensie — techniczno-produkcyjna odpowiedź na nieuchronną, o światowym zasięgu, paliwowo-energetyczną presję nadchodzących lat, która pociągnie za sobą koniecz ność znacznego zintensyfikowania poszukiwań oraz eksplo atacji ropy i gazu z dna mórz. W szerokim zakresie uwzględ nia ten fakt Związek Radziecki, którego zapotrzebowanie na ta kie właśnie jednostki niepomniernie wzrosło.

W stocznich polskich budować się będzie w sumie jedenaście typów statków „paliwowych”, o których można po wiedzieć, że będą miały się tak do pierwszych gdańskich i szczecińskich masowców, jak np. współczesna, numerycznie sterowana obrabiarka do zwykłego kieratu...

Trudno nie uwzględnić przy tym tak oczywistego faktu: podobnie jak dotychczasowe osiągnięcia polskiego przemysłu okrętowego na światowych rynkach miały swój początek w pomocy, a następnie współpracy z ZSRR oraz w regular nych i dużych zamówieniach radzieckich, którym towarzy szyły coraz większe wymagania techniczno-jakościowe, tak w nowej produkcji tego przemysłu, stanowiącej w zamierze niach logiczne uzupełnienie i rozwinięcie dotychczasowej — gwarantem powodzenia będzie wielki radziecki rynek.

A oto niektóre dalsze, specjalizacyjne, kooperacyjne i eks portowe tematy lat osiemdziesiątych:

Urządzenia dla energetyki atomowej, głównie — oprzy rządowanie reaktorów jądrowych. Kooperacja w produkcji wielkich samochodów wydłogowych o nośności 100—120 ton — kolosów, które dzisiaj na kapitalistycznym rynku po jazdów mechanicznych kosztują do miliona dolarów za sztukę. Kooperacja w wytwarzaniu ciężkich traktorów rolniczych i wyposażenia towarzyszącego. Wspólna produkcja lokomotyw elektrycznych dużej mocy, a „przy okazji” — współpraca z radzieckim partnerem w unowocześnieniu (głównie — w automatyzacji) naszych linii kolejowych obsługujących pod stawową część obrotów polskiego handlu zagranicznego. **Aparatura wysokiego i niskiego napięcia**. Eksportowy udział w rozbudowie radzieckiej sieci rurociągów naftowych i gazo wych, a także w budowie szeregu nowych obiektów bazy surowcowej. Między innymi — nowego — obok znacznie już zaawansowanego Ust’Ilimu — kombinatu celulozowego, fa bryki składników paszowych, zakładów przeróbki ropy na ftowej i petrochemii, młynów zbożowych i innych wielkich obiektów przemysłowych.

Są to w całym tego słowa znaczeniu wielkie zamierzenia naukowo-techniczne i produkcyjno-handlowe. Jak się ocenia, wartość polskich dostaw do ZSRR z tytułu ich realizacji wy niesie w następnym pięcioletcu kilka miliardów rubli. Bę dzie to zarazem nowy front specjalizacyjnej współpracy z ZSRR i całej gospodarki, jej kolejny awans techniczny i eko nomiczny, a także gwarancja pokrycia szybko rosnących po trzeb importowych zwłaszcza w dziedzinie o tak szybko ros nącym ciężarze gatunkowym, jaką jest gospodarka paliwowo-energetyczna i surowcowa.

Realizacja tych zamierzeń stanie się równocześnie nowym, wyższym etapem polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej oraz czynnikiem aktywizującym postępy w ekonomicznej integracji całego obszaru socjali stycznej wspólnoty.

LUDWIK KRASUCKI

KAROL RZEMIENIECKI

Prawo do życia w pokoju

Broń „N” — gra znaczonymi kartami

W dziejach techniki wojen nej dają się wyróżnić zarówno rodzaje broni, jak i wydarzenia, które ozna czały nową jakość, można by rzec — wyższy szczebel zabija nia. Na przełomie XIX i XX wieku bronią taką był kara bin maszynowy. Przykładem wydarzeń, które odegrały po dobną rolę, były pierwsze na loty samolotów faszystows kich na dzielnicę miast, osie dła i wsie hiszpańskie. Słynna „Guernica” Pablo Picassa jest syntezą epizodu, który niósł w sobie całą przyszłą historię II wojny światowej. W 1945 roku taką nową jakością stała się bomba atomowa, użyta przez Amerykanów w Hiroszimie i Nagasaki.

Są wszelkie podstawy, aby sądzić, że bomba neutronowa może w dziejach zabijania stać się kolejnym przełomo wym gatunkiem broni, jak przed wielkim karabinem maszy nowy, a później bomba ato mowa, zaś jej wprowadzenie do wyposażenia wojsk NATO najtragiczniejszym w skut kach wydarzeniem.

Sklada się na to wiele oko liczności. W świadomości współczesnego człowieka ist nieje uczulenie na wszystko, co wiąże się z bronią atomo wą i wodorową. Doświadcznie nie Hiroszimy, pamięć o Biki ni, legenda początków współczesnego ruchu obronności pokoju i tradycja niezapomnia nego Apelu Sztokholmskiego, zachowany przez miliony wi dzów obraz łodzi podwodnej przybijającej do „Ostatniego brzegu”, tysiące przemówień, artykułów i audycji — wszyst ko to wzniosło wysoką barie rę psychologiczną na drodze każdej ewentualnej próby wy zwolenia śmierci w odmianie „A” lub „H”. Bomba neutro nowa należy do tego samego gatunku.

Mało kto ma dzisiaj odwagę przyznać, że jest zwolenni kiem bomby atomowej czy wo dorowej. Zwolenników bomby neutronowej nie jest mało — i nie wahają się publicznie do

swego credo przyznawać. Za uzasadnienie służy tworzona na ten temat wielkie kłamstwo. Nie ma nic pilniejszego niż przeciwstawić się temu kłamstwu. Jego zde maskowanie stanowi wstęp ny, ale zasadniczy warunek niedopuszczenia do tego, aby z pomocą bomby „N” udało się sforsować bariere psycholo giczną wojny nuklearnej, naj pierw obniżyć, a później prze kroczyć jej próg.

To wielkie kłamstwo głosi, że bomba neutronowa jest bronią czystą i humanitarną, po prostu nowym rodzajem broni klasycznych, który po zostaje jedynie w teoretycz nym związku z atomowymi i wodorowymi narzędziami su permasakry. Abstrahując od paradoksalnego dodawania do rzeczownika „bomba” przy miotnika „humanitarna”, war to przywrócić się bliżej obrzy dlitemu argumentowi, stosowa nemu celem uzasadnienia tego zabiegu. „Czystość pole gając ma na tym, że zabijając człowieka bomba „N” nie ubi dza i nie uszkadza rzeczy. Humanitaryzm ma tym, że w zdobywanych miastach agre sorzy będą musieli jedynie u przątnąć zwłoki; reszta będzie w pełni nadawać się do użyt ku.

Z tego arcy cynicznego wy wodu wзира prawda o kla sowym charakterze problemu pokoju i klasowych źródłach jego zagrożenia we współczes nym świecie. Mamy bowiem do czynienia z rozumowaniem, w którym chciwość kramarza spleta się z furją raubrittera. Dokładnie na tej samej zasa dzie niejaki Oswald Pohl wraz ze swymi współpracownikami z centralnego zarządu hitle rowskich obozów koncentra

cyjnych dochodził do ustaleń na temat wykorzystania nie tylko dobytku ofiar wysła nych do gazu, lecz także ich włosów i sztucznych zębów, a nawet tłuszczu wytapianego w krematoriach i popiołu w nich wytwarzanego. Nie znajduję w języku polskim słowa zdol nego oddać głębię moralnej de grengolady autorów tego ro dzaju kalkulacji — wtedy i teraz. Ale obecnie biznes śmierci miałby obroty o wiele większe.

Zadne względy kurtuazji czy dyplomacji nie powinny nas powstrzymywać od defi niowania tego rodzaju buchal terii jako przejawu psychopa tii. Twierdząc, że bomba „N” doprowadziłaby do wyraźnego obniżenia progu wojny nukle arnej, mamy przecież na my śli również inny fakt, o ogrom nym znaczeniu. Guzik wojny atomowej zarezerwowane są dla szefów państw i naczel nych dowódców wojskowych. Cyngle wojny neutronowej byłoby dostępne generałom, a nawet pułkownikom.

Koronna teza zwolenników bomby „N” głosi, że jej pro dukcja i udostępnienie oddzia ła kom NATO może wyrównać niekorzystny dla nich bilans militarny w Europie. W dzie jach ludzkości każdy agresor zawsze był „słabszy” i zawsze uzasadniał swą gorączkę zbro jeniową wyższymi względami obrony.

Dzisiaj, w odmienionym układzie sił przemoc nie może się powtórzyć. Tym bar dziej trzeba w imię przy szłości żądać od strategów NATO, aby wyrzekli się kon cepcji, której istota sprowadza się do potęgowania nuklear nych zagrożeń i mnożenia de

tonatorów, grożących wywoła niem wybuchu kataklizmu jądrowego.

Centralnym problemem dnia nie jest wszakże broń neutro nowa. Jest nim — podkreśl my to raz jeszcze — wejście na drogę obniżania poziomu zbrojeń, powstrzymywania ich wysięgu, a wreszcie — efek tywnego rozbrowienia. To jest najważniejszy temat tych lat. Manipulacje z bombą „N” i manewry wokół niej wynika ją nie tylko z założeń militarnych, lecz i z koncepcji gry politycznej przeciwko rozbrow ieniu. Najpierw usiłuje się wprowadzić nam kożę w po staci problemu bomby „N”. Później, być może, zostanie o na wyprowadzona, abyśmy po czuli się szczęśliwi i zapom nieli, że chodziło o rozbrowie nie się nie z tego, czego jesz cze nie wyprodukowano, lecz z tego, co już spoczywa w ar senałach. Ale w tym pokerze nie nabierzemy się na bluff.

Chce się też uczynić bombę „N” argumentem przetargo wym. W niezwykłe złożonych procesach pokojowego współ istnienia jest oczywiście miej sce i na przetargi, jeśli rozu mieć pod tym poszukiwanie kompromisu do przyjęcia przez obie strony. Nie ma wszakże miejsca na przetargi rozumiane jako szantaż. Nie udało się to 30 lat temu, kie dy USA miały monopol na bombę atomową. Tym bar dziej nie uda się dziś.

W kampanii przeciwko bom bie „N” odbijają się jak w zwierciadle wielkie klasowe prawdy naszego czasu. Musi ona trwać tak długo, aż siły życia wymuszają w tej drama tycznej sprawie definitywne „NIE!”



Sobota 29 IV

PROGRAM 1

13.55 — Program dnia;

Niedziela 30 IV

PROGRAM 1

8.20 — Studio Sport i Telewizja;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci
czat i Chłopców — a w nim
m. in. „Na skraju puszczy” —
film prod. kanad. (kol.);
10.20 — „Antena” — informacje o
programie TP (kol.);
10.45 — „U zarania dziejów”, odc.
5 (kol.);
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — „Rolnicze rozmowy”;

TYLKO W NIEDZIELĘ:

12.25 — „Pójdą na czele jutrzejszego pochodu” — prezentacja sylwetek weteranów ruchu robotniczego;
12.50 — „Za i przed progiem” — aukcja w osiedlu;
13.00 — Program dla dzieci — „Pan Półka i Spółka”;
13.30 — „Bądź idealnym dziadkiem”, cz. 1 — program o charakterze quizowym z udziałem znanych polskich aktorów starszego pokolenia: Z. Mroczewskiego, M. Fogga, K. Wich-

„Prawdziwy urok filmu dźwiękowego” — program rozrywkowy Witolda Orzechowskiego. Na zdjęciu reżyser i Veronika Fischer — piosenkarka z NRD.
Fot. — CAF

Poniedziałek 1 V

PROGRAM 1

8.40 — Program dnia;
8.55 — Transmisja z procyzności 1-Majowych w krajach socjalistycznych (kol.);
9.55 — Transmisja z uroczystości 1-Majowych w Warszawie (kol.);
13.30 — Koncert muzyki polskiej (kol.);
14.30 — „Rodzicom — dzieci” — impresja poetycko-malarska o radości z majowego święta (kol.);

Wtorek 2 V

PROGRAM 1

9.00 — „Noce i dnie”, odc. 10 (kol.);
14.55 — Program dnia;
15.00 — Melodie — „Estrada folkloru” (kol.);
15.30 — „Televizyjny Klub Seniora”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);

Środa 3 V

PROGRAM 1

14.55 — Program dnia;
15.00 — „Melodie z mini-miksem” (kol.);
15.30 — NURT — nauczanie początkowe — Dyskografia i dysleksja (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dla dzieci: Entliczek-słowniczek (kol.);
17.00 — „Spoza gór i rzek” — Berliński finał — reportaż wojenny;
17.30 — Losowanie Matego Lotka;
17.45 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.);
18.15 — Kółko i krzyż — teleturniej;
18.35 — Między nami jaskiniowcami — „Autorzy przebojów” —

Czwartek 4 V

PROGRAM 1

14.55 — Program dnia;
15.00 — Melodie: preludia Fryderyka Chopina;
15.30 — „Bilet do kina”: dyskusja o „Konfrontacjach 78” (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Ekran z bratkiem oraz „Józia” — film fab. prod. pol. (kol.);

Piątek 5 V

PROGRAM 1

14.55 — Program dnia;
15.00 — Melodie — „Malowany dzban” (kol.);
15.30 — NURT — Pedagogika;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw — program województwa: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego;

14.00 — Dziennik (kol.);
14.10 — Obiektyw;
14.30 — Radzimy rolnikom;
14.40 — Dla dzieci: „Kwiatki śniegopłatek” — film produkcji ZSRR (kol.);
15.05 — Spotkanie na antenie (kol.);
15.35 — Radar — Kronika wojenna;
15.50 — Latarnia czarnoksięża — spotkanie 14: „Wieczne tematy” (kol.);
16.30 — Film Latarni czarnoksięża: „Kochankowie z Weroni” — film fab. prod. franc.;
18.10 — Studio Sport — Sprawozdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
18.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

PROGRAM 2

14.10 — Program dnia;
14.15 — Sobota z przyjaciółmi: „Ja, grażdanin Sowietów” — film prod. radz. (kol.);

15.55 — „Gwiazda południa” — film przyg. prod. USA;
17.45 — „Wokół Teatru Wielkiego” — film dokum.;
18.10 — Mistrzowie sceny: Ignacy Machowski;
18.30 — „Pójdą na czele jutrzejszego pochodu” (2);
18.45 — Adolf Ciborowski: „Świat, który widziałem”;
18.55 — „Melodie znad Wisły”;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — „Noce i dnie”, odc. 10: „Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza”;

15.05 — „Popołudnie podróży i przygody” (kol.);
16.00 — Studio Sport: „Wspomnienia reporterów” (kol.);
17.30 — „Studio Gama przedstawia” — „Amatorzy na plan”;
18.20 — Uśmiechy starego kina: „Niezapomniany Charlie”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Teatr wspomnień” — A. Arbuzow: „Irkucka historia”;
22.20 — „Wielka miłość Balzaka”, odc. 5 pt. „Spotkanie w Sankt-Petersburgu” — film fab. prod. TP (kol.);
23.10 — W. A. Mozart: „Wesele Figara”, cz. 2 — telewizyjna wersja opery (kol.);

21.25 — „Melodie znad Wisły”;
21.40 — Zaproszenie do teatru „Komedia” w Warszawie;
22.15 — Wiadomości Studio Sport;
22.30 — „Melodie znad Wisły”;
22.40 — Zagadka literacka;
22.50 — Kino nocne: „Tygrys i kotka”;

PROGRAM 2

7.00 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, powt. 1. 25;
7.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, powt. 1. 29;
8.00 — Język francuski — Kurs podstawowy, powt. 1. 26 (kol.);
8.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, powt. 1. 30 (kol.);
9.00 — Teatr Telewizji — D. Storey: „Jubileusz” (powt. kol.);
10.30 — „W starym kinie”: „Droga Tytoniowa” — film fab. prod. USA;
11.55 — „Teleturniej wojskowy” — „Na szlaku chwały”;
12.40 — „Dla dzieci: „Bajkowy koncert zyczeń”;
13.20 — Studio Sport — Sprintem przez Polskę;
13.55 — Ekran reporterów: „Chile — minuta ciszy”;
14.55 — „Prawda czasu — prawda ekranu” — „Pewnego lata” — film fab. prod. radz. (kol.);
16.15 — „Leśmian” — widowisko poetyckie;
17.00 — „Korespondenci” — widowisko publicystyczne (kol.);
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Gama przedstawia: 1. „Czy pamiętasz?”; 2. „Agung z wyspy Bali” (kol.);
21.35 — „Rodzaj miłości” film fab. prod. ang. (kol.);

PROGRAM 2

14.55 — BLOK FILMOWY pt.: „W pogodnym nastroju”;
15.15 — „Pitagoras i panny” — komedia muz. prod. CSRS;
16.25 — „Eliksir młodości” — film fab. prod. rum.;
17.50 — „Chleb, miłość, zdradziec” — film fab. prod. włoskiej;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Nie oszukuj kochanie” — komedia muz. prod. NRD (kol.);
22.00 — „Fortuna” — filmowa komedia prod. TP (kol.);

14.30 — „Ritwy, kampanie, do wódzy”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język angielski — Kurs podstawowy 1. 30;
21.00 — „Inicjatywy” — program publicystyczny;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Sylwetki X Muzy” — Leon Niemczyk;
22.05 — Wtorek melomana (kol.);

1 chłopców — „Gruby” — odc. 4 pt. „Kłuczek” film fab. prod. TP;

16.30 — Towarzystwo Wiedzy Pojszechnej — „Równieśniczy”;
17.00 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
17.40 — „Chłopiec z gitarą” — film fab. prod. ZSRR;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Od mistrza do ministra” — Rozwiązywanie problemów — progr. oświatowy;
21.00 — 24 godziny (kol.);
22.00 — „Trzeci maj” — widowisko teatralne.

17.10 — „Zgadnij kim jestem” — teleturniej quizowo-rozrywk. (kol.);
17.50 — Radzimy rolnikom;
18.00 — Studio Sport — zakończenie rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów”, odc. 16 filmu fab. prod. TV ang. (kol.);

17.10 — „Zgadnij kim jestem” — teleturniej quizowo-rozrywk. (kol.);
17.50 — Radzimy rolnikom;
18.00 — Studio Sport — zakończenie rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów”, odc. 16 filmu fab. prod. TV ang. (kol.);

17.10 — „Zgadnij kim jestem” — teleturniej quizowo-rozrywk. (kol.);
17.50 — Radzimy rolnikom;
18.00 — Studio Sport — zakończenie rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów”, odc. 16 filmu fab. prod. TV ang. (kol.);

17.55 — Poligon (kol.);
18.20 — Souda;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Sierżant Anderson” odc. pt. „Requiem dla znudzonej żony” — film krym. prod. USA (kol.);
21.25 — Pegaz (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Studio Sport — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — sprawozdanie z meczu Szwecja — ZSRR, CSRS — Kanada (kol.);

17.55 — Poligon (kol.);
18.20 — Souda;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Sierżant Anderson” odc. pt. „Requiem dla znudzonej żony” — film krym. prod. USA (kol.);
21.25 — Pegaz (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Studio Sport — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — sprawozdanie z meczu Szwecja — ZSRR, CSRS — Kanada (kol.);

17.55 — Poligon (kol.);
18.20 — Souda;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Sierżant Anderson” odc. pt. „Requiem dla znudzonej żony” — film krym. prod. USA (kol.);
21.25 — Pegaz (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Studio Sport — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — sprawozdanie z meczu Szwecja — ZSRR, CSRS — Kanada (kol.);

SPORT-SPORT

Liga piłkarska na finiszu

Ostatni mecz Lecha na Dębcu

Do zakończenia rozgrywek ligowych w piłce nożnej sezonu 1977/78 pozostały jeszcze tylko dwie kolejki spotkań. Pierwsza z nich rozegrana zostanie już dzisiaj, a ostatnia we wtorek 3 maja. Lechici zmierzają się dzisiaj o godz. 17 na Dębcu z Zagłębiem Sosnowiec, a na zakończenie rozgrywek spotkają się we Wrocławiu ze Śląskiem.

Poznański zespół już w poprzednim meczu zrealizował swój plan na ten sezon — zapewnił sobie miejsce premiowane startem w europejskich pucharach, a teraz walczy o jak najlepszą pozycję w lidze. Zdobyte punkty z meczu z Zagłębiem nie będzie jednak łatwe, gdyż sosnowiezanom do zapewnienia sobie ligowego bytu na przyszły sezon potrzebne są jeszcze dwa punkty, które będą chciały wywalczyć już w Poznaniu. Lech natomiast jeśli myśli o tytule mistrza bądź wicemistrza kraju nie może sobie pozwolić na porażkę w pojedynku z Zagłębiem. Z tego względu spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie.

Kibiców oprócz spotkania Lech — Zagłębie interesować będą również wyniki pozostałych spotkań decydujących o ostatecznej kolejności czołówek oraz degradacji z I ligi. Wiadomo już, że znajdzie się w pierwszej trójce zespołów, ale o kolejności zdecydować prawdopodobnie dopiero ostatnia rund.

Turniej w Las Vegas

Fibak wyeliminowany przez Tannera

Wojciech Fibak nie zakwalifikował się do ćwierćfinału tenisowego turnieju w Las Vegas. W drugiej rundzie Fibak przegrał z Amerykaninem Roscoe Tannerem w trzech setach 1:6, 6:4, 4:6. Mecz toczył się w 33-stopniowym upale i podczas silnego wiatru. Warto dodać, że turniej odbywa się na kortach asfaltowych.

Fibak wraz z Okkerem walczył jeszcze w tym turnieju w grze podwójnej. Kolejnymi przeciwnikami pary polsko-holenderskiej będą w ćwierćfinale Collin Dibley i John Lloyd.

Rekord Polski

Jadwigi Wilejto

Łęcznicy zainaugurowali sezon seria zawodów w okęgach. W Prudniku Jadwiga Wilejto (Obornik Prudnik), ustanowiła w strzelaniu na 30 m wynikiem 348 pkt. rekord Polski, uzyskując ponadto w konkurencji Ł-AB dobry wynik — 1208 pkt. Jej koleżanka klubowa pobili dwa rekordy Polski juniorów młodszych, w strzelaniu na 50 m — 391 pkt. i w Ł-AB — 1187 pkt. (PAP)

Nikła wygrana

hokeistów CSRS

W pierwszym wieczornym meczu hokejowych mistrzostw świata I Europy rozgrywanych w Pradze, CSRS odniosła ciężką zwycięstwo nad Finlandią 6:4 (1:3, 2:1, 3:0). Mistrzowie świata zapewnił sobie wygraną dopiero w ostatniej tercji. (PAP)

Lechitki faworytkami PP w koszykówce

Wczoraj rozegrano drugi mecz finału strefowego Pucharu Polski w koszykówce kobiet. Olimpia, która w czwartek przegrała z Lechem, wczoraj pokonała AZS 89:75 (48:41). Tak więc faworytkami tego turnieju są lechitki, które dzisiaj o godz. 17.45 zmierzają się z AZS. Jeżeli wygrają, zdołają być pierwsze miejsce i awans do rozgrywek na szczeblu centralnym.

W spotkaniu Olimpii z AZS inicjatywa cały czas należała do

sala przy ul. Młyńskiej; poniedziałek godz. 17 międzynarodowy turniej mężczyzn z udziałem Chemisvitu Svit i Lokomotivu Pradze (CSRS), reprezentacji OZKosz. Poznań i Lecha, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.

KREGLARSTWO. Sobota godz. 7, niedziela godz. 8 poniedziałek godz. 8 (finały) międzynarodowy turniej o Puchar Poznania, Kregielnie Lecha i Czarnej Kuli przy ul. Piastowskiej.

LEKKOATLETYKA. Niedziela godz. 18 mityng otwarcia sezonu, boisko na Gołecinie.

LUCZNICTWO. Poniedziałek godz. 15 zawody z okazji I Maju przy ul. Reymonta.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 11 Lech — Zagłębie Sosnowiec, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko na Dębcu; niedziela godz. 11 Olimpia — Lechia Gdańsk, mecz o mistrzostwo II ligi, boisko na Gołecinie; Polonia — Świt Szczecin, boisko przy ul. Harcerskiej, godz. 14 Grunwald — Zastal Zielona Góra, boisko przy ul. Promienistej, mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej.

PIŁKA REZNA. Sobota godz. 17 Włóknarz Pabianice, mecz mecz o mistrzostwo II ligi, nowa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.

PLYWANIE. Sobota godz. 17 wody z okazji I Maju, basen WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.

RUGBY. Niedziela godz. 11 Pannia — Budowlani Łódź, mecz o Puchar Polski, boisko przy ul. Piastowskiej.

SIATKÓWKA. Sobota godz. 10 niedziela godz. 10, turniej kobiet o wejście do II ligi, poniedziałek godz. 16.15 międzynarodowy turniej kobiet z udziałem Spartaka Charków, Startu Łódź, Gwardii Wrocław i AZS-AWF.

ZAPASY. Sobota godz. 10 polski drużynowy mistrzostwo Polski juniorów w stylu wolnym, sala przy ul. Matejki.

ZEGLARSTWO. Niedziela godz. 11 zawody okęgowe na Jeziorze Kierskim.

KTO Z KIM GDZIE?

AUTOMOBILIZM. Niedziela godz. 11 i eliminacja wyścigowych samochodowych mistrzostw okęgu, tor „Poznań” na Ławicy.

BOKS. Niedziela godz. 16 Olimpia — Wybrzeże Gdańsk, mecz o Puchar Polski, sala przy ul. Promienistej.

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA. Sobota godz. 16.30 zawody okęgowe, sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.

GIMNASTYKA SPORTOWA. Sobota godz. 16, niedziela godz. 10 indywidualne mistrzostwa okęgu, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego 34.

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 10, niedziela godz. 9 boisko przy ul. Świerczewskiego, sobota godz. 10, niedziela godz. 9 boisko przy ul. Bułgarskiej (eliminacje), niedziela godz. 16 (półfinały), poniedziałek godz. 15 (finały), boisko przy ul. Marchlewskiego, międzywojewódzki turniej juniorów.

JĘDZIECTWO. Poniedziałek godz. 14 zawody okęgowe, osrodek na Woli.

JUDO. Niedziela godz. 10 i 16, poniedziałek godz. 14 (finały), drużynowy turniej juniorów młodszych, sala przy ul. Świerczewskiego.

KAJAKI. Poniedziałek godz. 16 regaty otwarcia sezonu, tor na Malcie.

KARŁYSTWO. Sobota godz. 13 mistrzostwa okęgu par we wszystkich kategoriach, start i meta w Komornikach, poniedziałek godz. 16 kryterium ulczne młodzików w Naramowicach.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 17.45 AZS — Lech, mecz kobiet o Puchar Polski, sala przy ul. Świerczewskiego; sobota godz. 15.30, niedziela godz. 10 międzynarodowy turniej juniorów z udziałem BSE Budapeszt, Slavii Bańska Bystrzyca, ŁKS Łódź i AZS,

KWIECIEŃ	Piotra,
29	Roberta
Sobota	Katarzyny,
	Mariana
30	
Niedziela	Słońce: 5.24-20.17

TEATRY

OPERA — g. 19 sob. „Cyganka”, niedz. g. 19 „Gioconda”.
MUZYCZNY — sob. g. 18 „Wesele Fonia” (przed. sprzed.), niedz. g. 19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Jan Maciej Karol Wścieklica”.
NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Emigranci”. Scena Nowa sob. i niedz. g. 19 „Milczenie”.
LALKI i AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „Tygrysek”.
KABARET „TEY” — sob. i niedz. g. 18, 21.30 „Zbiórka czyli o rolnictwie na „Tey”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Cenę depozytu” (fr. 12 l.), g. 16, 18, 20 „Sobra” (jap. 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15, 17.30 „Nie zasniesz spokoju” (pol. 18 l.), g. 20 „Kobieta w czerwonych butach” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Gang Olsena wpada w szar” (dub. 12 l.).
BALTYK — sob. i niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Port lotniczy” (USA 15 l.), sob. g. 22.30 „Czarne korsarze” (wł. 18 l.).
GONG — sob. g. 10, 16, 18, niedz. g. 18 „Gdzie jest generał” (pol. b.o.), sob. g. 12, 20, niedz. g. 20 „Przebieg grzechu” (pol. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Filipek” (NRD b.o.).
GRUNWALD — sob. i niedz. g. 10, 12, 14 „Każdy na swoje piekło” (fr. 18 l.), niedz. g. 11.30 „Bałki, g. 17 „Tomcio Paluch” (fr. b.o.).
GWIAZDA — sob. i niedz. g. 16, 18, 20 „Miłość w deszczu” (fr. 15 l.), niedz. g. 11, 12, 13 „Czerwony kapurek” (bajka), g. 14 „Podróż Sind baba do złotej krainy” (ang. b.o.).
KOSMOS — sob. i niedz. g. 17.30 „Akcja pod arsenalem” (pol. 12 l.), niedz. g. 11 „Cztery pancerni i pies” (pol. b.o.).
MALTA — g. 16 „Zew krwi” (ang.-hiszp. 12 l.), g. 18 „Mara” (USA 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Podróż kota w butach” (jap. b.o.), g. 17.30 „Omen” (ang. 18 l.).
OLIMPIA — sob. i niedz. g. 19 „Ofiara namiotności” (hiszp. 18 l.), niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 „Bajki”.
OSIEDLE — g. 15, 17 „W upalną noc” (USA 12 l.), g. 19 „Gorące polowanie” (jap. 15 l.).
PANCERNIAK — sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Diabli mnie biorą” (fr. 18 l.), niedz. g. 11.30 „Winnietou” (cz. III (jug. b.o.).
RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Sokółwark” (USA 18 l.).
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 16, 18 „Skryzdetko czy nówka” (fr. b.o.), g. 20 „Pasja” (pol. 12 l.).
TECZA — sob. g. 16.30 „Com amore” (pol. 12 l.), g. 17.15, 19.30 „Rzym” (wł. 18 l.), niedz. g. 15.30, 17.30 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 19.30 „Mecanica national” (mek. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. g. 14.15, 16.15 „Zerwana nie babiego lata” (radz. 12 l.), sob. g. 16.15, niedz. g. 15.30, 18.15 „Sorawa Goronowej” cz. I i II (pol. 18 l.), niedz. g. 14 „Miasto niezwykłe Warszawa” (pol. b.o.).
WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Człowiek kłanu” (USA 18 l.).
WYŻOS (Mosina) — sob. i niedz. g. 17, 19.15 „Sza” (ang. 18 l.), niedz. g. 15.30 „Księżniczka na grzechu” (radz. b.o.).
WYPIASTYKON — g. 17-18 „Wyścig do szekspirańskiego Strudfordu”.
Zoo — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — od g. 9-20.

DYJURY

SZPITAL: SOBOTA — intern. chirurg, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; NIEDZIELA — intern. chirurg, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chłomkowskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-51; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszkę 103, tel. 544-54; Luboń, tel. 123-309; Swarzędz, tel. 339-544.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Szpital Zdrojowy czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinkowskiego — dyżurnie lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych — tel. 522-51 czynny w wyżej podanych godzinach. W niedzielę i święta obie placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8 Sygnały dnia: 9.05 Czwarty pory roku: 11.25 Niezapomniane słownice: „Nur” — fragm. pow. W. Berenta: 11.40 Tu Radio Kierowców: 12.25 Mosaika polskich melodii: 13 Dla klasy III i IV (język

polski): „Bramin Kulakata” — słuch. wg hinduskiej baśni: 13.20 Tańce rzeszowskie: 13.40 Kąpiel na łonie: 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Informacje dla kierowców): 14.20 Studio Relaks: 14.25 Studio „Gama”: 15.05 Korespondencja z zagranicy: 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Informacje dla kierowców): 15.15 Jedyne: 17.30 Radiokurier: 18 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi: 18.25 Nie tylko dla kierowców: 18.30 d.c. Relacje ze spotkań piłkarskich: 19.15 Przebój bez słów: 19.40 Gwiazdy jazzu — Wild Bill Davison: 20.05 Pod wieczorek przy mikrofonie: 21.35 Przy muzyce o sporcie: 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego: 22.20 Tu Radio Kierowców: 22.23 Szczecin na muzycznej antenie: 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22.
PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny — muzyka „różnych” Strausów: 8 Dialogi i zblżenia: 9.30 Teatr PR — dwa słuchowiska: 1 „Dwa tysiące na minutę” J. Oseki, 2 „Skąd tyle prosta ciwa w tej dziewczynie” — A. Potemkowski: 10.20 Pieśni kompozytorów węgierskich: 10.40 Sprawy codzienne: 11 Koncert Chopinowski: 11.35 Pulcystyka między narodowa: 11.45 Muzyka spod strzechy: 12.05 Czas dobrych gospodarzy: 12.25 Czy znasz te książki — zagadka lit.: 12.45 Wirtuozii różnych instrumentów: 13 Magazyn łowiecki: 13.15 Bela Bartok: Węgierska suita ludowa: 13.35 Ze wsi i o wsi: 13.50 George Bizet: Scena baletowa, pochód torreado rów, scena oraz duet finałowy z opery „Carmen”: 14.10 O zdrowiu dla zdrowia: 14.30 Studio „Słonecznik”: 14.50 „Czarna”: 15.05 Muzyka Telemanna: 15.30 Studio Plus: 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia: 16.40 Mag. informacyjny: 16.50 Radiopress: 17 Spotkanie z piosenką radziecką: 17.20 Pow. miesiaca — fragm. pow. M. Bulatowicza: „Bohater na oście”: 17.40 Rep. Ireny Thune-Sagan pt. „Zyciorys pionierów”: 18 Muzyczne archiwum Polskiego Radia: 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”: 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kom. baletowa: 19 „Matysławowie”: 19.30 „Problemy teatru operowego”: 20 „Pewnego dnia” — poemat T. Kubiaka: 20.15 Odtworzenie fragmentów recytacji pianisty austriackiego Joerga Demusa: 22 Mini-MeetaZynek: 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej: 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.45, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi: 9 „Tango November” — odc. pow. J. Howletta: 9.10 Jeżeli śpiewać to tylko z big-bandem: 9.30 Nasz rok 78: 9.45 Z twórczości kompozytorów szwajcarskich: 10.35 Kiermasz płyt: 11 Codziennie pow. w wyd. dżw. — M. Mit chell: „Przemienie z wiatrem”: 11.30 W tonacji trójki: 12.25 Za kierownicą: 13 Powtórka z rozrywki: 13.50 „Lato po wojnie” — odc. pow. W. Bilińskiego: 14 Mi strzowie batuty — Fritz Reiner: 15.05 Kram z piosenkami: 15.30 Ratur: 16.30 „Madonna z Poręby” — gra zespół Laboratorium: 16.45 Nasz rok 78: 17.05 Muzyczna poczta UKF: 17.40 Powrót Aznawoura: 18.10 Polityka dla wszystkich: 18.25 Koncert jakiego nie było: 19 Książka tygodnia — S. Tomaszewski: „Zbrojne dzieciństwo”: 19.15 Dawnych wspomnień czar: 19.50 „Tango November” — pow.: 20 Baw się razem z nami: 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georges Moustaki: 22.15 „Dziw ny odlot” — słuch. W. Terleckiego: 22.45 „Czy ktoś ze mna za tańczy”: 23.05 Jam session w Trójkacie.

Wiadomości: 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Piosenki które chętnie słuchamy: 8 Na fortepianie gra W. Nahorny: 8.10 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. IV): „Bitwa pod Monte Cassino”: 8.25 B. Bartok: Siedem miniatur dziecięcych na harfe: 8.35 Sport — nauka — technika: 9 Teatr dla najmłodszych: „Irenka Jarzębinka” — słuch. N. Kuczyńskiej: 9.20 R. Schumann: Lieder kreis: 9.40 Mozart: Divertimento F-dur: 10 Dla klasy VIII (chemia): „Chemia pomaga glebie”: 10.30 Estrada przyjaźni: 11 Dla klasy III-IV lic. (geografia): „Pracuję na poziomie morza”: 11.30 Piotr Mascagni — I akt opery „Przyjaciół Fritz”: 12.25 Gieda płyt: 13 Lekcja jęz. angielskiego: 13.15 Angielskie ballady lud.: 13.30 Z dała od utartych szlaków: Bal lada o Roztoczu: 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnopolskie): 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne: „Lili” — słuch. wg opow. W. Rey monty: 16.05 Kodeks i kierownica — Jazda z przyczepą: 16.25 „Star” gra zespół instrumentalny pod dyr. J. Muniaka: 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne: 16.40 „Lekcja historii”: 16.50 Radiopress: 17 Program stereofoniczny: Fragmenty koncertów estradowych 17.40 And. P. Frydryszka pt. „Poznańskie teatralia”: 18 Transmisja II połowy me czu piłkarskiego „Lech” — „Za gładzie” Sosnowiec: 18.45 Grajaca szafa: 19.15 Lekcja jęz. francuskiego: 19.30 Program stereofoniczny: 1. Poznańskie Studio Nagrań. 2. Orkiestry i ich dyrygenti: 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. K. Zawistowicz-Adamska — etnograf: 22.35 „Tradycje wychowawcze”: 22.50 Charles Koehlin — „Jeśli tego pragniesz” — pieśń op. 5 nr 5 do słów de Mersona.

Wiadomości: 6.40, 7.15, 16, 22.55.
NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Z albuma polskiej piosenki: 8.15 Moja aud. muzyczna: 9.05 Na diowy Magazyn Wojskowy: 10.05 Słowny instrumentalist: Z. Na myślowski: 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Winda” — słuch. K. Boglar: 11 Różne barwy piosenki: 12.45 Polska muzyka popularna: 13 Studio „Gama”: 14.30 „W Je żorianach”: 15 Koncert żywe: 16.05 Teatr PR: „Pocóż” — słuch. E. Pietrzyka: 16.35 Koncert na instrumenty: 17.15 Studio Młodych: 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego: 18.05 Muzyka z filmów: 19.15 Przy muzyce o sporcie: 20 Koncert bez biletu: 21.05 Radiowariety: 22 Teletransm. muz. ze świata: 22.35 „Musicom” — do

znania: 23.05 Informacje sportowe: 23.15 „Rewia piosenek”: 23.45 Z nagrań Orkiestry PR i TV — „Studio S-1”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.
PROGRAM II: 7 Moskwa z me lodia i piosenką: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muzyczny: 12.05 Poranek symf. 13 Teatr PR: „Kocham, kocham” — słuch. wg wedyliu M. Czerw ińskiego i W. Massa: 14.15 A. Marcello: Koncert d-moll: 14.35 Muzyka Podhala: 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Katriona” cz. V słuch. wg pow. R. L. Stevensona: 15.45 Moda i piosenka: 16 Chopin na płytach świata: 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie: 18 „Panorama polskiej wokalistyki”: 18.35 Fel. pu blicystyki międzynarodowej: 18.45 Mini — drama — reklama: 19 Re cital Z. Wodeckiego: 19.20 Studio Młodych: 20 Wiecy artyści estrady i kabaretu: 21 Wojsko, strategia, obronność: 21.15 Piosen ki żołnierskie: 21.30 Magazyn Ty godnia: 22.30 Kroki we mgłę — „Pierwszy telefon w Stenton Creek” — opow. L. Woźnickiej: 23 Piękno chorału gregoriańskiego: 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi: 9 „Tango November” — odc. pow.: 9.10 Z dunajcowa woda: 9.30 Gdy się mówi robotnik: 9.50 Ragtime na cztery rety: 10.40 Mi nut na godzinę: 11 Gra zespół Chaltuniki: 11.15 Niedzielną szko łka muzyczna: 12 Tryumf i po grom: „Przeklęty Atlantyk” — słuch. dokum. J. Bilewicz: 12.25 Muzyka z sal koncertowych: 13.20 Przeboje z nowych płyt: 14.05 Pe ryskop: 15.30 Z muzycznego archi wum: 15 My z drugiej połowy XX wieku — „O miastach”: 15.20 Nowa płyta duetu Jennings — Nelson: 16 „Mozart” — słuch.: A. Szypulskiego: 16.35 Mistrzowie gitary klasycznej: 16.45 Ren. pt. „Życie wierszowane”: 17 Zapra szamy do Trójki: 19 Dzień się nam ballado: 19.35 K. Verdi: „Tru badur”: 19.50 „Tango November” — pow.: 20 Jazz piano forte: 20.30 Aud. rozrywkowa: „Pod sygnalem”: 21 Z tysiąca i jednej pieś ni: 22.08 Gwiazda siedmiu wieczo rów — Georges Moustaki: 22.15 Guillaume Apollinaire: „Artur, król dziejowy — król nowy”: 22.30 Szlagiery z patefonu: 23.05 Z warszawskich klubów jazzo wych: 23.45 Śpiewa L. Prus.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie: 8.45 Kwadrans muzycz ny: 9 „Cztery i pół pory roku”: 10 Klub Młodych Miłośników Mu zyki: 11 Lekcja jęz. łacińskiego: 11.20 Nowe nagrania Chóru Po litechniki Szczecińskiej: 11.35 Znadaj, sprawdź, odpowiedź: 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzie ży: „Samotny, biały żagiel”, cz. II słuch. wg W. Katajewa: 12.35 „Tu Olimpiada Artystyczna”: 13.10 „Tu Olimpiada Matematyczna”: 13.30 Muzyczny sezon (stereo ogół nepolskie): 14.10 Dźwiękowe wta jemniczenia — Chomilki: 14.40 Mu zyka z jednej płyty (stereo ogół nepolskie): 15 Teatr PR — Studio stereofoniczne: „Samobrona” — słuch. H. Kązara (stereo ogólnop olskie): 16.05 Wielkopolskie ak tualności kulturalne: 16.30 Maga zyn Lotniczy: 17 Program stereo foniczny: „Wiosna w muzyce”: 17.30 Warszawski Tygodnik Dżw.: 18 Radiolatarnia: 18.25 Jerzy Fry deryk Haendel: „Hornbina” i „Largo F-dur”: 18.30 Anecdoty i fakty — Bohaterowie wojen na poleońskich: 19 Zoltan Kodaly — „Wieczór przadek” opera w I akcie (stereo ogólnopolskie): 20.35 Koncert z okazji święta narodo wego Holandii (stereo ogólnopol skie): 22 Wielkopolskie katedrał skonortowy: 22.10 T. de Leeuw: Ora torium „Fib”.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcane wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, śro dy i piątki g. 12-16, soboty, dni przedśw. zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — codzien nie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.
INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codzien nie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria Malarstwa Obcego: Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15. Wystawa Artura Nachta-Samborskiego (1898-1974) (do 10. V).
PRZYRODNICZE (ul. Świerczew skiego) — codziennie g. 10-15, śro da — g. 10-16 sob. nieczynne.
MUZEUM PIERSZYCH PIAS TÓW na Lednicy — g. 8-19.
ROLNICTWA (Szreniawa) — co dziennie g. 9-16.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon., środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob. i dni przedśw. zamknięte. (30. IV nieczynne).

MUZEUM ADAMA MICKIEWI CZA (Śmiełowski k. Jarocina) — co dziennie g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — codziennie g. 10-16.
MUZEUM W KÓRNIKU — co dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
MUZEUM W ROGAŁINIE — co dziennie g. 10-16.
WYŻOŁENIA M. POZNANIA (Na Cytałach) — codziennie g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — co dziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczy kowo) — codziennie g. 10-15.
MUZEUM — PRACOWNIA AR KADEGO FIEDLERA (Puszczy kówko) — g. 10-13.
PTF (Paderewskiego 7) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 wy stawa Raimo Gareisa — RFN pt. „Afryka 74” (do 15. V).

Praca

Kucharza zatrudni „Tury styczna”. Stary Rynek 91, 55958g.

Przyjmę elektryka — po mocnika. Bojanowska 26, 55739g.

Tokarza oraz ucznia przyjmę. Poznań, Zerosmole go 7, 55800g.

Malarzy i uczniów przyjmę. Os. Piastowskie 9 m. 32, 55885g.

Zatrudnię krawcowe w pracowni konfekcji lek kiej. Poznań, Engla 12, godz. 7-15, 55542g.

Murarzy do wykonania domu jednorodzinnego poszukuję. Oferty „Pra sa”. Grunwaldzka 19, dla 55770g.

Przyjmę do pracy na fer mie drobiu, pracownika, może być rencista lub emeryt, z możliwością za mieszkania. Oferty „Pra sa”. Grunwaldzka 19 dla 55327g.

Potrzebna sprzedawczyni. Sklep owocowo-warzy wny. Warunki bardzo do bre. Dzwonić od ponie działku: tel. 33-11-17, 55374g.

Poszukuję czapniczek i uc zennicy do zycia czap kek (praca stała). Oferty „Pra sa”. Grunwaldzka 19 dla 55301g.

Do zycia koszul w pra cowni, na bardzo do brych warunkach, przyjmę. Oferty „Pra sa” Grun waldzka 19 dla 55323g.

Technik — ogrodnik z pra ktyką, poszukuje pracy. Oferty — „Pra sa”. Grun waldzka 19 dla 55516g.

Potrzebna pomoc domo wa, najchętniej z prowin cji, wysokie wynagrodze nie, osobny pokój. Tel. 633-16 godz. 7-9.30 lub ofer ty „Pra sa”. Grunwaldzka 19, dla 55833g.

Przyjmę krawcowe i sta żystki do zycia konfek cji. Możliwość zamieszka nia. Oferty „Pra sa” Grun waldzka 19 dla 55408g.

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE nr 5

w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMĄ DO PRZYUCZENIA ZAWODOWEGO CHŁOPCÓW i MĘŻCZYZN

po ukończonej szkole podstawowej do przyuczenia zawodowego w grupie uczniów lub robotników w zawodzie:

- ŚLUSARZ — SPAWACZ
- GALWANIZER — SZLIFIERZ — POLERNIK
- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

Po odbyciu praktycznej nauki w zawodzie gwarantujemy przeszkolenie na specjalnie organizowanych kursach kwalifikacyjnych w w/w zawodach.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem, tel. 404-71, w. 19.

1445-K1

FABRYKA SAMOCHODÓW ROLNICZYCH „POLMO”

w Poznaniu, ul. Warszawska 349

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO

GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA

KANDYDAT WINIEN ODPOWIADAĆ NASTĘPUJĄCYM KRYTERIOM:

- wyższe wykształcenie techniczne II stopnia, specjalność zwią zana z konstrukcją samochodów,
- praktyka zawodowa w zakresie konstrukcji pojazdów,
- znajomość przynajmniej jednego języka obcego (włoski, an gielski, niemiecki),
- wiek do 45 lat,

WARUNKI PŁACY DO UZGODNIENIA.

WNIOSKI KONKURSOWE WRAZ Z:

życiorysem, kwestionariuszem osobowym, odpisem dyplomu i 2 zdję ciami należy nadesłać na adres Fabryki z dopiskiem na kopercie „Konkurs” w terminie 2 tygodni od dnia ukazania się ogłoszenia.

1435-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE „CENTRA”

w Poznaniu, ul. Gdynska 31/33

INFORMUJĄ, że możecie w roku szkolnym 1978/79

rozpocząć zdobywanie ciekawego zawodu.

CHŁOPCÓW

przyjmujemy w naukę zawodu

- APARATOWY procesów chemicznych
- TOKARZ
- ŚLUSARZ ogólny — ŚLUSARZ narzędziowy
- FREZER
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMECHANIK
- MECHANIK samochodowy
- MONTER układów elektronowych i automatyki przemysłowej
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych
- SPAWACZ
- ŚLUSARZ — SPAWACZ

DZIEWCZĘTA

przyjmujemy w naukę zawodu

- APARATOWY procesów chemicznych

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w naszym przedsiębiorstwie.

Po ukończeniu nauki zawodu, uczniów wyróżniających się w nauce kierujemy do szkół średnich.

NAUKA TEORETYCZNA ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE:

- w zawodzie APARATOWEGO PROCESÓW CHEMICZNYCH: w Zasadniczej Szkole Chemicznej — Doksztalczącej w Poznaniu, ul. Starolecka 36,
- w pozostałych zawodach: w Zasadniczej Szkole Zawodowej — Doksztalczącej w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą w naszym przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZE „Centra” w Poznaniu, ul. Gdyn ska 31/33, pok. 116 w godzinach od 7 do 14, telefon: 746-51, wewn. 160.

1429-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!!!

● POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY — POZNAŃ,

ul. Szarych Szerogów 23, kod 60-462, telefon 20-00-81.

Dojazd do ostatniego przystanku linii autobusowej MPK nr 78 i 83 (Suchy Las) — oraz

● ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU,

ul. Grunwaldzka 152, kod 60-309, telefon 67-20-48.

Dojazd tramwajami nr 1, 3, 6, 13, 15, 17 — do ul. Bułgarskiej.

Zapewniamy Wam dalszą naukę w szkole i równocześnie przyuczenie W ZAWODACH:

- CIEŚLA,
- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- POSADZKARZ.

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA DWA LATA.

Zasadnicza Szkoła Budowlana przyjmuje uczniów — bez egzaminu.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończona szkoła podstawowa (świadectwo należy dostarczyć po jej ukończeniu).
- Własnoręcznie napisany życiorys.
- Wypełniony kwestionariusz szkolny (dostarczy szkoła lub przedsiębiorstwo).
- 2 fotografie podpisane na odwrocie.

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD STYCZNIA 1978 r.:

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY I ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH (adresy jak wyżej).

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat z odpłatnym wyżywieniem.

Uczniowie korzystają z wszystkich uprawnień przysługujących pracownikom budownictwa.

1103-K1

● Praca

Uczennicę po szkole średniej, do nauki zawodu fotografa, przyjmie. Nowak, Poznań, ul. Botaniczna 6. 55462g

Przyjmie zaraz malarzy. Ul. Kossaka 14 m. 8. 55519g

Kaleńka ucznia na dobrych warunkach zatrudni. Tel. 673-195. 55700g

Murarza - tynkarza i pomocnika, przyjmie na stałe. Zgłoszenia: Rynek Śródecki nr 1 (budowa), godz. 10-12. 55544g

Wulkanizator oraz 2 uczniów zaraz potrzebni. Wulkanizacja, Luboń, ul. Dzierżyńskiego 40a, tel. 12-00-22. 55376g

Instalatora c.o. i wodokan., również na pół etatu, przyjmie. Zgłoszenia: tel. 67-27-20. 55004g

Zatrudnię pomoc kuchenną w sezonie nad morzem. Tel. 619-56. 55807g

Warsztat ślusarski, przyjmie ślusarzy, spawaczy. Górecka 164. 55613g

Spódnice do szycia — oddam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 55627g

Malarzy, uczniów, przyjmie. Sikorskiego 34 m. 2b. 55677g

Przyjmie tokarza i ślusarza, względnie rencistę, 2 uczniów i pracownika bez kwalifikacji. Warsztat Mechaniczny - Ślusarski, Bańszak, Górecka 138, tel. 32-08-32. 55646g

Małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 55655g

Potrzebny pracownik gospodarstwa rolnego, Poznań, ul. Staroleśka 184. 55700g

● Nauka

Asystent, intensywne korepetycje — matematyki. Przewoźny, tel. 22-22-30. 55361g

● Kupno

Kupię piórkę róż kani. Tel. 67-30-82. 55593g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55694g

Kupię elektryczny piec cukierniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55730g

Wtryskarke do tworzyw kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55778g

● Sprzedaż

Taksometr sprzedam. Tel. 22-18-46. 55716g

Obrazy, różne staroście sprzedam. Kazimierz Wielki 10A m. 4. 55713g

Obraz Jerzego Kossaka sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55733g

Sprzedam sadzonki goździków. Szczepankowo 66a, tel. 33-26-78 po godz. 20. 55751g

Komplet mebli giętych — początek XX w., produkcja wiedeńska — kanapa, 2 fotele, 4 krzesła, stół — sprzedam. Palacza 125 A, ogładać niedziela lub wieczorem, tel. 67-61-78. 55994g

Sprzedam Super 50 z wyściągarką lub Ursus 385. Dula, Łęczyska - Katnik, 62-051 Wiry (prom nad Wartą). 55291g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55286g

Ciągnik C-355 — pilnie sprzedam. Goratowo 12, koło Swarzędza. 55253g

Kalkulator TI-30, zegarek elektroniczny, sprzedam. Tel. 538-49. 55401g

Nowy kożuch damski, za graniczny, sprzedam. Poznań, Półpińskich 2 m. 5. 54815g

Szczeniaki cocker-spaniele, złote, rodowodowe — sprzedam. Osiedle Czecha 80 m. 5, po godz. 16. 54991g

Sprzedam tanio meble do pokoju stołowego. Włodość: tel. 408-21, wewn. 60-54, po godz. 18. 55393g

Wersalkę (polysk), sprzedam. Michałowska 15 m. 4, wieczorem. 55436g

Ciągnik C 330, przyczepę wywrotkę, młocarnię — MSC 7 z prasą — sprzedam. Ryszard Krysiak, Zalesie 16, 63-231 Góra, koło Jarocina, woj. kaliskie. 55473g

Castrol sprzedam. Tel. 458-68. 55470g

Ciągnik Ursus 4011, sprzedam. Roman Tyblewski, Rabowice, gmina Swarzędz. 55510g

Sprzedam zestaw meblowy Karo. Tel. 625-05. 55604g

Castrol GTX, tanio sprzedam. Ul. Winogrody 139 m. 4. 55540g

Taksometr Poltax 2 — sprzedam. Tel. 66-03-87. 55575g

Sprzedam maszynę dziewiarską „Busch”. Tel. 32-16-35. 55609g

Pierścionek złoty, sprzedam. Luboń 1, Dożynkowa 12. 55634g

Betoniarke nową 150 sprzedam. Swarzędz, Słowackiego 6. 55752g

Lampę błyskową, telewizor samochodowy, rakietę tenisową sprzedam. Szyszkowskiego 8 m. 2. 55791g

Ciągnik C-330 oraz przyczepę wywrotkę na wysokościach sprzedam. 64-300 Nowy Tomyśl, pl. Niepodległości 30 m. 6. 55794g

Obraz Wojciecha Kossaka sprzedam. Wrocław, tel. 22-51-52. 55795g

● Samochody

Fiata MR, luty 1976, sprzedam. Poznań, Rogalińskie 50 2A, od godz. 13. 54319g

Fiata 125, 1500, rocznik 1971, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-30-04. 54493g

Warszawę Pick-up, sprzedam. Staroleśka 200. 55297g

Tanie sprzedam P-70. Dąbrowa, ul. Szkolna 1. 55326g

Sprzedam Syrenę 105. Głogowska 77 m. 12. 55332g

Sprzedam Warszawę górnozaworową. Włosenna 17 od godz. 14-18. 55328g

Syrenę 105, rocznik 1973, sprzedam. Ul. Krasieńskiego 11 m. 3, od godz. 16. 55372g

Fiata 125p, rocznik 1974, sprzedam. Poznań, Komornicka 44. 55370g

Fiata 125p, sprzedam. Kościuszki 103 m. 2. 55405g

Mercedesa V 170, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55427g

Fiata 125, rocznik 1973 — sprzedam. Poznań, Drużynowa 18. 55477g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!!!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe

Budownictwa Kolejowego
Oddział Remontu i Eksploatacji
Maszyn Budowlanych w Poznaniu
ul. Michała 50,OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW
NA NAUKĘ ZAWODU:

● MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie. Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Plac i Norm,

tel. 746-11 wewn. 24, 25, ul. Michała 50.

1035-K1

Kupię w bardzo dobrym stanie Fiata 125p oraz kompletne wyposażenie taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55723g.

Tarpana combi o małym przebiegu sprzedam. Sołtysiak, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne. 55810g

Sprzedam Wartburga 353 rocznik 1969. Winogrody 62, godz. 16-17.30. 55834g

Fiata 125 — 1600 sprzedam. Burchardt, Komorniki, ul. Zabikowska 46. 55776g

Natychniam sprzedam Citroena Ami 8, rocznik 1970. Poznań, ul. Brzeska 4, Olechowski. Ogładać po godz. 16. 55802g

● Lokale

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, 54 m², własnościowe, nowe budownictwo, z telefonem, centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55494g.

Pokój wspólny panienkom, wynajmę. Śmiełowska 19 (Górczyn). 54757g

Pilnie zamienię kwaterek, 3-pokojowe, komfortowe, 80 m², ogrzewanie etażowe, parter (suche), Łazarz — na M-4, nowe budownictwo. Bardzo korzystne warunki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55252g.

Pana na pokój przyjmę. Dziedzicka 13 (Staroleśka). 55335g

Zamienię M-5, I piętro, Winogrody, na M-3, I, II piętro — nie wieżowiec. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55424g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Tel. 470-18. 55598g

Pokój wynajmę małżeństwu. Bohaterów Westerplatte 43. 55524g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, nowe budownictwo, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55364g.

Poszukuję niekrepującego pokoju lub mieszkania. Peryferie niewykluczone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55531g.

Poszukuję pomieszczenia na lokal handlowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55600g.

Małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju kuchnia. Tel. 516-85, godz. 8-17. 55700g

Kupię M-2, własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55440g.

Gnieźno — własnościowe 2-pokojowe 48 m² sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55440g.

● Nieruchomości

Dom jednorodzinny, nowo wykończony z działką 10 m², sprzedam. Włodość: 62-070 Dopiewo, Wielekowska 4. 55311gSprzedam parcelę budowlaną 3600 m² zagospodarowaną, 15 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55815g.

Kupię działkę pod budowę w Nowej Wsi, gm. Swarzędz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55443g.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w GNIEZNE, ul. REYMONTA, nr 13/15

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79

bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- POSADZKARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA 2 LATA

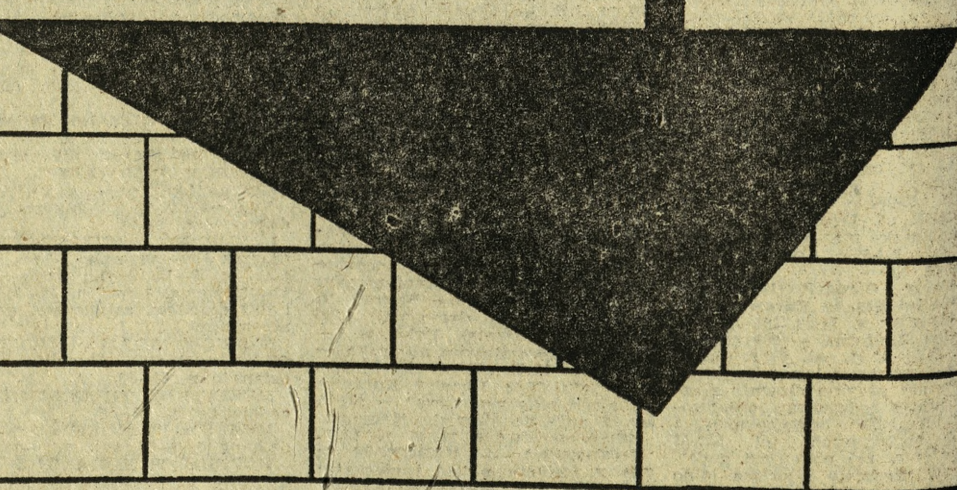
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dwie fotografie podpisane na odwrocie
- aktualne zaświadczenie od lekarza potwierdzające przydatność do wybranego zawodu.

WYNAGRODZENIE ZGODNE Z UKŁADEM ZBIOROWYM W BUDOWNICTWIE

Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do 3-letniego Technikum Budowlanego wchodzącego w skład zespołu szkół.



ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD 1 LUTEGO 1978 ROKU.

1. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEZNE DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, tel. 22-81, wewn. 65.
2. ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEZNE, ul. POZNAŃSKA 92/94, tel. 34-23.

625-K2

UWAGA — NOWOŚĆ!

DYWANY i CHODNIKI

do powierzchniowego czyszczenia z apreturowaniem ich spodów

przyjmują:

- ♦ punkt przyjęć nr 31 — przy ul. Głogowskiej 45
- ♦ punkt przyjęć nr 62 — przy ul. Ognik 20a
- ♦ punkt przyjęć nr 9 — przy ul. Wrocławskiej 20
- ♦ punkt przyjęć nr 19 — przy ul. Dąbrowskiego 107

Ponadto zlecenia na pranie bielizny oraz chemicznego czyszczenia odzieży i dywanów z odbiorem i dostawą do domu klienta można zgłosić telefonicznie.

Prosimy zapamiętać nr telefonu 749-51 i skorzystać z oferowanych usług.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

1162-K1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

„GOPLANA” w POZNANIU

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- PRACOWNIKÓW do PRODUKCJI — kobiety
- SPRZĄTACZKI - SZATNIARKI
- REWIDENTÓW POJAZDÓW
- ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

Zakład posiada stołówkę i bufet.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia ZPC „Goplana” — Poznań, ul. Wawrzyńska 11, telefon 404-81.

1472-K1

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„HYDROBUDOWA” — POZNAŃ

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY 1978/79

bez egzaminów wstępnych

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ

W ZAWODZIE:

MECHANIK pojazdów samochodowych
NAUKA TRWA 3 LATA.

Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy.
Wyróżniający się absolwenci mogą otrzymać skierowa-
nie do Technikum Samochodowego.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

I ZAPISY PRZYJMUJE:

- PPRIBP „Hydrobudowa” Poznań, ul. Sienkiewicza 22,
pokój 613, telefon 66-00-41 wewn. 210.
- Zasadnicza Szkoła Samochodowa Nr 3, Poznań, ul. No-
wowiejskiego 29. 1432-K1

ZARZĄD „SPOŁEM”
WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
w Poznaniu

zatrudni każdą ilość pracowników sezonowych
na okres Międzynarodowych Targów Technicznych,
Jarmarku Świętojańskiego i sezonu
wiosenno - letniego

NA STANOWISKA:

- POMOCY KUCHENNYCH
- ZMYWACZEK
- POM. W BUFECIE
- POD. DO STOŁU
- SPRZEDAWCÓW
- PRAC. PRZELADUNKOWYCH
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- PACZKAREK
- PRACOWNIKÓW DO PRODUKCJI NAPOJÓW
BEZALKOHOLOWYCH
- AJENTÓW NA WÓZKI SATURATOROWE.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Działach Spraw
Pracowniczych:

- Oddziału Gastronomii — Poznań, ul. Wielka 36
- Oddziału Handlu Detalicznego Poznań,
ul. 27 Grudnia 13
- Oddziału Produkcji — Poznań, Grunwaldzka 83
- Zakładu Handlu Artykułami Spożywczymi —
Poznań, ul. Druskienicka 8/10.

1522-K1

CHCESZ WZIĄĆ UDZIAŁ W ATRAKCYJNYCH
KONCERTACH—SPEKTAKLACH—RECITALACH
MIĘDZYNARODOWEJ WIOSNY ESTRADOWEJ' 78



SPECJALNA PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW!

na wszystkie imprezy MWE' 78, już od jutra
w dodatkowo uruchomionych punktach:

- Plac Mickiewicza — Kiermasz Książki
- Plac Wolności, kasy MTP przy ul. Głogowskiej i Swierczew-
skiego — ruchome mikrobusey.

W dni powszednie — kasy Orbisu, Areny, Estrady, Gromady.

1519-K1

Pracownicy poszukiwani

SWARZĘDZKIE FABRYKI MEBLI w Swarzęd-
zu, ul. Poznańska 25, zatrudnią sezonowo
w Ośrodkach Kolonijnych w Białogardzie i Je-
leniej Górze:

- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Socjalny telefon:
centrala 321, wewn. 255 (kierunkowy 137).

1009-K2

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM - ROMET”
w POZNANIU, ul. Serbska 7, zatrudnią na
okres letni do ośrodków wczasowo - kolonij-
nych następujących pracowników:

Ośrodek Wczasowo - Kolonijny Wójtowice
k. Bystrzycy Kłodzkiej, w czasie od 8 czerwca
do 5 września 1978 r.

- KUCHMISTRZA
- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE
- POKOJOWE
- KELNERKE
- ZAOPATRZENIOWCA
- MAGAZYNIERA

Ośrodek Wczasowy w Dąbkach k/Darłowa
w czasie od 22 maja do 12 września 1978 r.

- KUCHMISTRZA
- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE
- KELNERKE
- ZAOPATRZENIOWCA
- KSIĘGOWEGO - MAGAZYNIERA

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Dział Spraw Pracowniczych pok. 20, tel. 210-206.
1492-K1

● Sprzedaż

Okazyjnie sprzedam po-
wielać zwykły. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 56205g.

● Nieruchomości

Sprzedam działkę rekrea-
cyjną w Wójnowku. Tel.
20-02-01. 55687g

Sprzedam w Łęczycy koło
Puszczykowa parcelę 1450
m² zadrzewioną, opłotowa-
ną, do zabudowy jedno-
rodzinnej. Długość 100 m,
szerokość 14,5 m. Woda na miej-
scu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 55316g.

Dom jednorodzinny (wo-
da, gaz), domek gospodar-
czy, garaż, ogród zadrze-
wiony 2400 m² sprzedam.
Orzechowski, Swarzędz,
ul. Kwiatowa 1. 55772g

Kupię 0,5 ha ziemi z pra-
wem zabudowy lub stary
mł zabudowany 25 km od
Poznań. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 55775g.

Dom jednorodzinny sprze-
dam. Borowak, Kostrzyn
Wlkp., Drzewiechicki 12.
55353g

Dom jednorodzinny 110
m², ogród 4800 m² sprze-
dam. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 55373g

Baranowo, sprzedam dział-
kę 820 m² pod zabudowę
przy trasie E-8, tel. 406-96.
55015g

● Różne

Cyklinowanie. Tel. 739-58,
Nowakowski. 53549g

Naprawa telewizorów. Le-
siński, tel. 566-74. 54825g

Udziałowca do założenia
firmy wielkotowarowej
owiec i nutril przyjmę.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 55355g.

Ostony zakrywające szy-
ny karniszowe ozdobne w
kolorach oraz drewnopo-
dobne w dowolnej długości
poleca Jan Keiser, Po-
znań, Mateckiego 19.
55417g

Wykonuję usługi transpor-
towe i przeprowadzki z za-
- i wyładunkiem. Tel.
62-7-31 Powąski. 55547g

Nowo otwarty sklep z
odzieżą damską i męską
oraz galanteria 1001 dro-
biażów poszukuje atrak-
cyjnych i modnych wyro-
bów handlowych. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 55580g.

Zakładam anteny telewi-
zyjne. J. Górny, Nowo-
wielejskiego 23 m. 13. tel.
678-19 godz. 18-20. 55407g

Naprawa telewizorów, tel.
645-08, Jędrzejewski. 55710g

Usługi przewozowe — prze-
nawadzk. Tel. 33-20-60
Cielewicz. 55799g

Przyjmuję zlecenia na pra-
ce blacharsko - dekar-
skie. Napierała, Długa 11
m. 4, tel. 536-29 po godz. 18.
55830g

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubiona

PIECZĄTKĘ:

KOMBINAT

Państwowych
Gospodarstw
Ogrodnich

w Owińskach
62-006 Owińska.
ul. Poznańska 15

Zakład nr III

Uzależniono

62-006 Kobylnica,

woj. poznańskie, st.
Kolejowa Kobylnica,
tel. Swarzędz 145
0007277.

550-K2

Przetarg

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMO-
CHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 9 w Poznaniu,

ul. Winklera 1 ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. „Dacia” typ 1300, nr ewid. J-068, cena wy-
woławcza 52.700,— zł.
2. „Dacia” typ 1300, nr ewid. J-1049, cena wy-
woławcza 73.100,— zł.
3. „Warszawa” — combi typ 223k, nr ewid.
J-515, cena wywoławcza 32.000,— zł.
4. „Warszawa” — combi typ 223k, nr ewid.
J-503, cena wywoławcza 32.000,— zł.
5. „Warszawa” — osobowa typ 224, nr ewid.
J-123, cena wywoławcza 30.000,— zł.
6. „Nysa” — mikrobusek typ 501, nr ewid. J-263,
cena wywoławcza 37.800,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 maja 1978 r.

o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa.
Samochody oglądać można we wtorki i piąt-
ki w godz. 10—12 po uprzednim zgłoszeniu się
na wartowni. Wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie
przedsiębiorstwa lub na nr konta w NBP
I O/Poznań 63018-563 najpóźniej w przeddzień
przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z prze-
targu któregośkolwiek z wymienionych pojaz-
dów bez podania przyczyny. 1443-K1

Komunikaty

ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW w POZNANIU
— informuje, że w dniu 2. V. 1978 r. w godzi-
nach południowych

NASTĄPI WYBURZENIE
metodą strzałową fundamentów budynków
przy skrzyżowaniu ul. Czerwonej Armii
i al. Marcinkowskiego.

Mieszkańców okolicznych domów prosimy
o zabezpieczenie okien, przez otwarcie

1517-K1

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czynne będzie

w poniedziałek, 1 maja br.

w godz. 10—13.

† Dnia 26 kwietnia 1978 r. zasnęła w Bogu na-
sza najdroższa żona, ciocia, szwagierka
i bratowa, przeżywszy lat 77, sp.

ZOFIA SZOLECKA

z domu Anioła

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kotowa 21.

56223g

W dniu 26 kwietnia 1978 r. zmarł w wieku

51 lat

JÓZEF NADSTOGA

długoletni, zasłużony pracownik,
naszego Oddziału i ceniony kolega.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 maja
1978 r. o godz. 9.30, na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego i szcze-
rego współczucia, składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa PKS Oddział Remontowy
w Poznaniu.

1609-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
20 kwietnia 1978 roku, odszedł od nas na zaw-
sze mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec,
dzialek, brat i wujek, sp.

KAROL KOCZOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się 22 bm. na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań — Naramowice.

55813g

Duchowieństwu, Zakładowi Pracy, Wszystkim,
którzy złożyli wieniec i wyrazy współ-
czucia oraz okazali tyle serca i starań w od-
daniu ostatniej przysługi, sp.

JERZEMU PLEWCE

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi i rodziną

Leszno, Prochownia 20.

55603g

W drugą rocznicę śmierci

LEONA WAŚKA

odprawiona zostanie Msza św. w czwartek,
4 maja br. o godz. 10 w kościele farnym, druga
Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę
7 maja br. o godz. 10.15 w kościele Jana Vian-
ney na Solaczu.

o czym zawiadamia

ZONA

Al. Wielkopolska 55.

55520g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 kwietnia 1978 r. zmarła po długich cier-
pieniach, przeżywszy lat 65 nasza ukochana
matka, teściowa, siostra, ciocia, bratowa i ba-
bunia, sp.

Halina Józefa MAJEROWICZ

z domu Kawaler

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w Kolegiacie Szamotulskiej w niedzielę, 30 bm.
o godz. 14, po czym odprowadzenie zwłok na
cmentarz parafialny.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci i rodzina

Smutkowo — Szamotuły.

55190g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 kwietnia 1978 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najukochańsza żona, mat-
ka, teściowa i babunia, sp.

ELŻBIETA KACZMAREK

z domu Rembars

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 ma-
ja br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Mąż z dziećmi

Ul. Chudoby 20.

1626-U3

Wielebnemu Duchowieństwu, Kelnym, Lo-
katorom, i Wszystkim, którzy złożyli wieniec
i kwiaty oraz wyrazy współczucia, uczestniczy-
li w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego
męża i ojca

KAZIMIERZA JAROTTY

SERDECZNE I GORĄCE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z córką

55941g

Duchowieństwu, Kelnym, Znajomym Loka-
torom oraz Pracownikom PWSM i Filharmonii
Poznańskiej, którzy uczestniczyli w ostatnim
pożegnaniu, sp.

HIERONIMA SZPERKI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona, brat i rodzina

55905g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
27 kwietnia 1978 r. zmarła moja najdroższa
żona, matka, teściowa i babunia, sp.

ALEKSANDRA KĘDZIERSKA

z domu Kizierowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm.
o godz. 14 na cmentarzu w Kępnie. Msza św.
odprawiona zostanie w poniedziałek, 1 maja br.
o godz. 6.45 w kościele parafialnym.

W smutku pogrążona

RODZINA

Kępno, Rynek 24, Kalisz.

56267g

Wszystkim Kelnym, Przyjaciółom, Znajomym
i wszystkim, którzy okazali nam tyle ser-
ca i pomocy, za złożone wyrazy współczucia
i udział w pogrzebie, sp.

ROMUALDY KĄZMIERCZAK

serdeczne i gorące podziękowanie

składają

mąż z synem i rodziną

1574-U3

Rodzinie, Współpracownikom, Przyjaciółom,
Znajomym, Lokatorom, którzy złożyli wieniec
i kwiaty oraz okazali tyle serca i starań w od-
daniu ostatniej przysługi, sp.

EDWARDOWI WIECZORKOWI

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synami

1622-U3

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i współ-
czucia w ciężkich i bolesnych dla nas chwilach
oraz oddali ostatnią przysługę biorąc udział w
pogrzebie najdroższego męża, ojca, dziadka
i brata, sp.

KAROLA KOCZOROWSKIEGO

a w szczególności Dyrekcji i współpracowni-
kom Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych
nr 5 w Poznaniu, Kelnym, Przyjaciółom, Sa-
siadom, Znajomym,

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

55812g

Pozłomo: 50 — przesładuje go brak szczęścia, 32 — skróci na kwiecie magazynowym, 10 — istota czegoś, 55 — pełne drzew owocowych, 7 — ciemno wszędzie, 52 — głucho wszędzie, 52 — nawet góra ma je, 15 — cios, 25 — na czole u ciężko pracującego, 22 — węgiel do wyścigów, 39 — ptak, który nie lata.

Pionowo: 50 — na niejednym palcu, 48 — symbol pierwiastka chemicznego odkrytego przez Klaprotha w 1803 roku, 42 — symbol pierwiastka o liczbie atomowej 3, 13 — tors człowieka na ciele konia, 35 — wśród asów i królów, 45 — drzwi czołgu, 38 — włosy pod nosem, 11 — liczba wyrażająca stosunek długości okręgu do długości jego średnicy, 12 — kuzynki kakaadu, 58 — uczynek, dzieło.

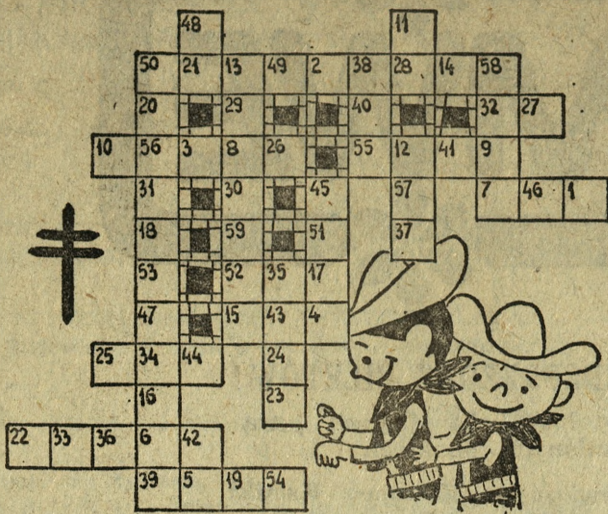
Wszystkie litery z krótkich uporządkować w kolejności od 1 do 59 i odczytać hasło — rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłączone na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 15” — czekamy do piątku 5 maja br. Wśród czytelników, którzy przesyłać prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy pięć książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 15



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

„Chcesz żyć dłużej — dbaj o własne zdrowie”

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu wylosowali: Barbara Freigant Trzemeszno, Ryszard Kwiatkowski Gniezno, Kasia Kamprowska Poznań, Urszula Surdyk Ninio 37, Ludwik Marszałek Krotoszyn. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Paradoksy XX wieku

NAJDROŻSZY SOLENIZANT

Do rangi omalże święta narodowego urastają obchody 80 rocznicy urodzin najbogatszego człowieka RFN — barona Augusta von Fincka, bankiera, przemysłowca, posiadacza ziemskiego, browarnika i kamienicznika w jednej osobie. Rzeński senior rodowej i finansowej arystokracji, nazywany „żelaznym starcem”, był jednym z tych, którzy swego czasu skutecznie pomagali „stawiać na nogi” faszyzm: w latach 30-tych Finck publicznie wręczył Hitlerowi czek na 1 000 000 marek w gotówce. Wojna nie zubożyła barona, wprost przeciwnie. Same tylko parcele budowlane w Monachium i najpiękniejszych za kątach alpejskich Bawarii stanowią lokatę kapitałową, która dzięki spekulacyjnej wyższej cen przynosi baronowi 1 000 000 marek zysku dziennie.

Łączny majątek zgromadzony w latyfundiach i akcjach giełdowych sięga przypuszczalnie 5 miliardów marek. Czerstwy biznesmen o kolosalnych wpływach politycznych nadal rozwija zdumiewającą aktywność, osobiście kierując interesami niewiele zmieniając kierunek swoich politycznych sympatii. (PAI)

DUCHY NIECZYSTE

Zgodnie z tradycją religijną, do szczególnie pogardzanych, tzw. „nieczystych”, w Japonii należą nie obcoplemieńcy, ale rodacy skazani na dziedziczne wykonywanie zawodów uznanych za „brudne”, wśród których wymieniana się grabarzy, zmiatacz ulic, reżników, szewców, grabarzy, pucybutów, wikliniarzy (!), robotników kanalizacyjnych i innych. Ich usługi są najniższej płatne, a o sile przesądu świadczy m. in. to, że nawet np. galanteria skórzana im-

portowana z Francji czy Włoch jest w Japonii sprzedawana za taniocze jako produkt pracy „podludzi”.

Pod oficjalną nazwą „Burakumin” i potoczną „Eta” egzystuje w Japonii ponad 4 000 000 nieszczęśliwców, z których mniejsza część jest skupiona w ok. 3 900 zamkniętych nędzarskich gettach, reszta próbuje żyć poza tymi enklawami, zatajając swe pochodzenie. Nie jest to jednak łatwe, gdyż panuje powszechny zwyczaj, że „szanujące się” rodziny przed ślubem swych potomków, a „poważne firmy” — przed zatrudnieniem pracownika, zlecają agencjom detektywistycznym dotarcie do archiwów państwowych i zbadanie urzędowych „ksiąg rodzinnych”, które pozwalają sprawdzić „czystość rodowodową” każdego Japończyka na wiele pokoleń wstecz.

Westerny wielkopolskie

Porwanie dziewczyny

Różne mafie porwają bogatych przemysłowców i bankierów, aby zdobyć kilka milionów dolarów. Ale żeby dziś ktoś porwał dziewczynę, aby wziąć z nią ślub, takiego przypadku od wielu lat nie było! No cóż — o pieniądze ponoć trudniej niż o kobiecie. Nie tak jednak dawniej bywało. Ale nim wam opowiem takie zdarzenie sprzed 500 lat, pozwólcie, że staropolskim zwyczajem rozpocznę od rodu wodu.

Maciej Borek z Osiecznej (1418 — 1453) zrobił trzy dobre interesy, jeden — żeniąc się z Małgorzatą z Nowego Miasta, bo przy tej okazji wpadło mu kilka wsi, drugi — występując się Władysławowi Warneńczykowi w podróży po węgierską koronę, bo skapło mu starostwo wschowskie, trzeci — na stryju Przybysławie z Brenna, który zapisał mu Bojanice, Krzemieniewo, Drobni i Garzyn (wszystkie pomieści Leszno a Gostyni). Dokupił jeszcze część Czerwonego Kościoła, dzisiejszej Czerwonej Wsi, po Bartoszu Wemborsku dostał kasztelanias nakielską nad Notecią, od jego brata i córki przejął Gostyni, pobliskie Brzezie, Dalešzyn, Dusinę, Pożegowo, Czajkwo, Podręczce i Bodzewko. Jednym słowem stał się prawdziwym panem, ino schylić się i poddać obłąk mu kolana, ale ostrożnie, bo Maciej miał sparażowaną prawą stronę ciała.

Małgorzata obdarzyła go trójką dzieci. Córka wyszła za Zarembe, przeżyła go i powtórnie weszła w świątynie jarzmo małżeńskie z panem na Będlewie (niedaleko Stęszewa). Maciej — jak Maciek, nie bardzo garnął się do biułogów i korda, został księdzem. Mikołaj zaś (1453 — 1496) stanowił jego przeciwieństwo. Łasy na cnoty i niecnoty niewieście, porywcy i gwałtownik, grzechów spełnił niemało.

Ożenił się bardzo młodo, za ledwie wyrostek, z Jadwigą ze Służewa. Spłodził z nią trzech synów, ale nie nacieszyła się nimi, bo wcześniej zmarła. Może nawet ku zadowoleniu pana Mikołaja, bo jeszcze nieboszczka nie ostygła, a już na

oku i w sercu miał urodziwą Jagienkę z Niepartu. Panna ta była „z dobrego domu” skołigaconą z klanem władającego wieloma osadami prawie w całej Wielkopolsce rodu Łodziów. Czy odważymy się wdowcowi uczuciem, trudno od powiedzieć, ale z dalszego jej zachowania wynika, że jakąś sympatią darzyła pana na Osiecznej. Jeden był tylko szkopuł — była krewną wdowca, a to już przekreślało jakiegokolwiek starania o jej rękę.

Mikołaj nie zrezygnował z posiadania tak miłego dziewczęcia. Zwołał swoich dworzan i służbę — na koni! I hajże na Niepart! Oddział jak wichura wpadł do tej wsi, przerażił chłopów, zatrzymał się przed dworem (izba, alkowa i kuchnia — ówczesny dwór!), ale Nieparskich nie zastał. Zawadiacka kawalkada pognała do kościoła.

Ksiądz właśnie prawil kaza nie. Przybyłszy wywołali zamieszanie. Nagle Mikołaj dostrzegł Jagienkę, pod ołtarzem. Skinął na swoich. Nim lud się zorientował, co się stało, dziewczyna na koniu w objęciach Mikołaja w otoczeniu zbrojnych mknęła do Osiecznej. Rozpacz matki była wielka, bo prawie z jej rąk wyrwał rąbąs dziewczynę, nie było nikogo, kto by przeszkodził i pomógł. Zresztą jak? Przecież było w tej bandzie 160 szlachty i 310 ludzi „podlejszych”, a więc prawie tyłu, ilu kościół mógł zmieścić. Inni zaś gadali, że były ich za ledwie dwa tuziny.

Mikołaj brzegiem Jeziora Łoniewskiego dotarł do swojego zamku. Tu był już bezpieczny. Służbę postawił na nogi, gotować wesele! Kompanom gęby zamknął piwkiem z pękających dzbanów. Miał Jagienkę! Teraz czas na ślub. Kazał sprowadzić plebana. Niech wieczorem w zamkowej kaplicy da im ślub! Jagienka — nie wia domo czy z miłości czy ze strachu — nie oponowała i owe „tak” przed plebanem wypowiedziała. Jak tam dalej w tę noc na zamku w Osiecznej było, nie powiem, bo kronikarz

nic na ten temat nie napisał. Wiesz o zbrodni „porwania puellae” (porwanie dziewczyny) obiegła dwory w Czerwińcu, Łowcu, Bninie, Mosinie, w wielu innych wsiach. Młokos, dwiętnastolatek, już odważył się porwać dziewczynę! To groziło gardłem starosta generalny — szef województwa wielkopolskiego, sprawę się zajął. Zrzędną Mikołajowi na Osiecznej, z takim mu zadaniem, znało by to, że króla ma za Jagienkę trzeba było oddać. Lecz na tym się nie skończyło.

Zebrał się sąd biskupi i cydował, że ślub był nieważny, bo pod przymusem i bo wieństwo. Jednak zamiast kołaja skazać na pieńki i pór, obłożył go wysoką grzywną. Najadł się sprawca wdowca, bo uszedzie o nim rozpawiano i zbrodnię powiększano.

Gorzkniat więc Osiecznej gorzkniat bez słodkiej Jagienki. Trochę ożywienia wniósł na zamek rąbąs Wawrzyna Gruszczyńskiego, zwanego Kośmidrem z Koźmina, bo to co gadać o najazdach i pacho, o podobnych zawałach. Ale Łodziowie mieli oku i jednego i drugiego. Rosta wschowski Wojciech, dzia Górski oskarżył pana Osiecznej, że z chuliganem zadaje. Ten bronił się, że potwarz. Ale Kośmider nie napadł na Srem i Kościół sprawę pogorszył. Zmarł na Mikołaj w 1496 r., mając 44 lata.

Najlepiej życie sobie wdał wspomniany brat — Mikołaj, który plebanem został Goniembicach. Zastawił swoje dziedzictwo za trzy tysiące grzywien i żył beztrosko i wesoło. No cóż — kawalerom w wet Pan Bóg sprzyja. A co owym Kośmidrem? Żyje, wie jeszcze, raz po raz zjawia się przecież w telewizyjnym „Bajce dla dorosłych”. Jak tam się dostał, wie chyba Jan Kołbuszewski...

JÓZEF PIEPRZYK

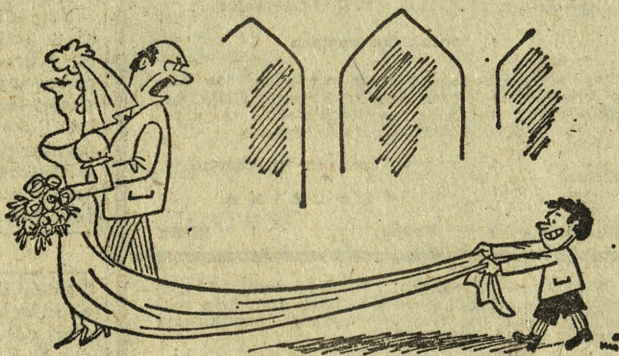
NA EKRANACH

KIN

„ANTYKI” to film produkcji polskiej, zrealizowany w Zespole Filmowym „Profil” (1978) według scenariusza Ryszarda Gontara przez reżysera Krzysztofa Wojciechowskiego, mającego w dorobku — obok wielu już pozycji dokumentalnych — dwa filmy fabularne: „Kochajmy się” i „Rodzinę”. Treścią jego trzeciej pełnometrażowej opowieści stała się głośna swego czasu (m. in. z wystawionego przez krakowski teatr „Ere 66” monodramu „Nakaz aresztowania”) sprawa przemytu dzieł sztuki. Wojciechowski dotarł do środowisk znających tę przemytniczą historię od strony nieoficjalnej, poznał też ludzi, którzy bezpośrednio zetknęli się z kradzieżą i wywozem z Polski wartości kulturowych. Tutaj też znalazł swych aktorów, powierając amatorom zagranie w tym filmie samych siebie.

Autorzy „Antyków” dołączyli wielu aspektów wartości dzieł narodowej kultury — ich funkcji nowowania w świadomości społecznej, istnienia swoistej mitologii (mit księcia Józefa Poniatowskiego i polskiej szcibi), stosunek do sztuki tych, którzy widzą w niej jedynie źródło zysku, a także tych znających jej wielką cenę, przekonanych o potrzebie chrońnienia owych bezcennych skarbów przed zniszczeniem i zkusami kryminalistów. Oprócz symbolicznego wątku i sensacyjnych treści jest tu też interesująca próba charakterystyki określonych środowisk i wyrażenia własnego odautorskiego komentarza. Reżyser chce widzem pokazać i po wiedzieć wiele, a może nawet za dużo... (Kos)

rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



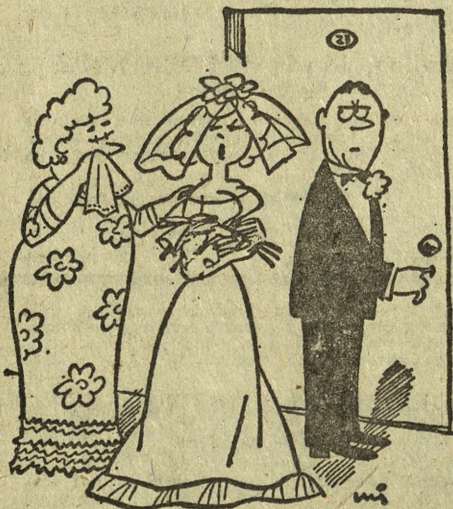
— Przestań już z tym „wiata - wio”!

— I po co ja, idiota, powiedziałem jej rodzicom, że mieszkaliśmy w jednym namiocie na Mazurach!...

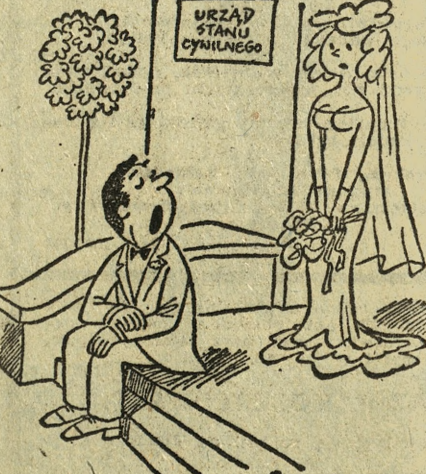


— Jaka plama! Już nigdy nie będę brała ślubu w białej sukni!...

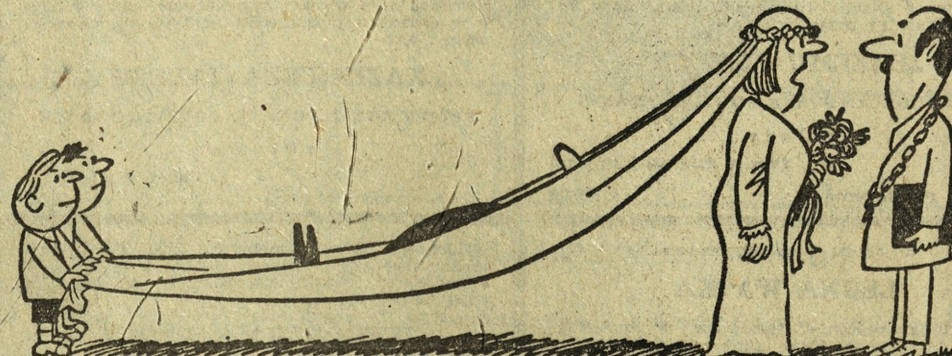
Jeśli maj — to ślub!



— Wiem, mam, wiem — za każdym razem dajesz mi te same rady!



— Musisz powiedzieć „proszę”!



— Lubi czasem wypić, ale ja go kocham.